

nr 6-7
(412-413)

czerwiec-lipiec
2022

Indeks 330108, ISSN 0967-2024
cena 14 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP
Czuwaj



PO ZJAZD OWO

NOWE WŁADZE | UCHWAŁY
KOMENTARZE | REFLEKSJE

3
AKTUALNE
Pozjazdowy list nowego Przewodniczącego ZHP
i nowej Naczelniczki ZHP

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o wydarzeniach w choragwiach Stołecznej,
Lubelskiej i Gdańskiej

TEMAT Z OKŁADKI



POZJAZDOWO

Zjazd dzień po dniu
hm. Halina „Misia” Jankowska

Nowe władze – składy wszystkich nowych władz naczelnych

Uchwały 42 Zjazdu ZHP – zestawienie

Uchwały 42 Zjazdu ZHP – co tu się wydarzyło?
hm. Andrzej Sawuła

Uchwały 42 Zjazdu ZHP – zmiany w statucie
hm. Grzegorz Cątek

Uchwała nr 12 – pełny tekst uchwały przyjętej przez 42 Zjazd ZHP

Uchwała numer 12, czyli powrót do „drugiej roty”
hm. Andrzej Sawuła

My razem – wierzący i niewierzący
phm. Paweł Becker

List Rady Duszpasterskiej i Kapelana Naczelnego ZHP

Quo vadis ZHP? W dobrym kierunku: ku wolności i godności człowieka
Grzegorz Skrukwa

Organizacyjna strona 42 Zjazdu ZHP
hm. Katarzyna Karolak, hm. Marta Zapolska, phm. Michał Gietko

Wyzwania przyszłości – rozmowa z byłą naczelniczką hm. Anną Nowosad

Przełomyki i przełomy
hm. Grzegorz Cątek

54
POD ROZWAGĘ
Mój nienowoczesny punkt widzenia
Marian Antonik
Moje harcerstwo jest precyzyjnie zdefiniowane

57
INSTRUKTORSKIE ŻYCIE
Studia za granicą a multifunkcyjność
pwd. Wiktoria Tobolewska
To da się połączyć!

60
POD ROZWAGĘ
Jak możemy wyrazić naszą wdzięczność...
hm. Jakub Lasek
Nie forma jest najważniejsza!

62
WIDZIANE Z KANAPY
Najważniejsze dylematy
Stary Wilk
Spojrzenie historyczne na sprawy aktualne

64
NOWE PÓŁ WIEKU
A jednak się zdziwiłem...
hm. Adam Czetwertyński
Druhny i druhowie, zapraszamy do ZHP!

65
FELIETON GOORKA
Róbmy harcerstwo!
hm. Michał Górecki
...bez puczków i przewrotów



Druhny i Druhowie!

Za nami 42 Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, który wybrał nowe władze ZHP, ale, co naszym zdaniem jeszcze ważniejsze, pokazał kierunki rozwoju organizacji. Chcemy jak najlepiej wykorzystać tę kadencję i nie zawieść zaufania, jakim obdarzył nas Zjazd. Chcemy wspólnie z Wami rozwijać ZHP.

Podczas Zjazdu, a także w okresie przygotowawczym, mogliśmy się przekonać, że każdy delegat i każda delegatka patrzy na Związek Harcerstwa Polskiego, uwzględniając swoją lokalną perspektywę. Wierzymy, że ta różnorodność spojrzeń, otwartość na zmiany i chęć dialogu zostanie z nami na dłużej. Tylko wtedy, gdy pamiętamy o wspólnych celach i zrozumieniu siebie nawzajem, możemy współdziałać dla dobra Związku Harcerstwa Polskiego.

Zależy nam na tym, żeby była to kadencja pełna rzeczowej i merytorycznej współpracy, opartej na zasadzie harcerskiego braterstwa, która pozwoli nam pracować z kulturą organizacji. Tylko dzięki rozmowie i otwartości możemy jako organizacja pójść dalej.

Jeszcze raz pragniemy podkreślić, że zdanie każdej instruktorki i każdego instruktora ZHP ma dla nas bardzo dużą wartość. Mimo że niejednokrotnie wewnątrz organizacji różnimy się w poglądach, to wszyscy chcemy, aby nasze działania rozwijały ZHP. Nie chcemy dzielić, chcemy łączyć. Chcemy wprowadzić nową jakość współpracy i rozmowy. Ważne jest dla nas, abyśmy we wspólnej pracy nie zapomnieli o metodzie harcerskiej: pozytywności, indywidualności, wzajemności oddziaływań, dobrowolności i świadomości celów, pośredniości i naturalności. Przez całą kadencję będziemy pamiętać, że oddziaływanie wychowawcze dokonuje się między innymi przez osobisty przykład, który każdy z nas prezentuje swoimi działaniami.

W końcu każdemu z nas zależy na tym samym – wychowywaniu młodego człowieka, czyli wspieraniu go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Jednym z tych wyzwań dla nas będzie praca z rozwojem duchowym i religijnym. Zjazd podjął uchwałę o możliwości składania przez harcerki i harcerzy drugiej roty Przyrzeczenia Harcerskiego, a delegaci i delegatki w swoich wystąpieniach wskazywali na potrzebę pracy nad tym obszarem. Będziemy dążyć do tego, aby jak najlepiej wywiązać się z zadań, które postawił przez nami Zjazd, ale również tych zadań, które sami zauważamy w tym obszarze.

Idziemy dalej po prostu razem wspólnym szlakiem – wierzymy, że Wy również do nas dołączycie.

Czuwaj!

HM. KRZYSZTOF PATER – PRZEWODNICZĄCY ZHP
HM. MARTYNA KOWACKA – NACZELNICZKA ZHP

29 kwietnia – 1 maja 2022 r.

W Warszawie odbyło się spotkanie inauguracyjne realizowane w ramach współpracy ZHP – WOSM – UNICEF **projekt ECARO/PCA20225620**, dotyczący wsparcia długofalowej integracji uchodźców z Ukrainy w społeczeństwach przy pomocy organizacji skautowych. W spotkaniu uczestniczyły zespoły narodowe z Litwy, Łotwy, Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Mołdawii i Ukrainy. 10 i 26 maja odbyły się szkolenia online U-Report dla koordynatorów chorągwianych akcji humanitarnych organizowane w ramach tego projektu. Wzięło w nich udział 12 osób z 7 chorągwi.

2 maja 2022 r.

Podczas **trójstronnego spotkania ZHP – WOSM – UNICEF** pracowano m.in. nad uporządkowaniem komunikacji na poziomie regionalnym i krajowym, przekazano najważniejsze KPI (Key Performance Indicators, czyli kluczowe wskaźniki efektywności), dokonano finalnych ustaleń budżetowych oraz przedstawiono projekt wypoczynku letniego.

5 maja 2022 r.

ZHP otrzymał **grant WAGGGS w wysokości 37 900 EUR** na realizację dwóch 6-miesięcznych projektów – na zakup sprzętu obozowego (łóżka polowe/kanadyjki, materace i koce) – 15 000 EUR oraz na szkolenia psychologiczne i małe granty dla drużyn, które potrzebują wsparcia w związku z tym, że pracują z dziećmi z Ukrainy – 22 900 EUR.

10 maja 2022 r.

Zorganizowane przez Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą (po raz dziewiąty) **warsztaty dla kadry harcerskiej pracującej poza Polską** dotyczyły Harcerskiego Systemu Wychowawczego. Prowadziła je hm. Lucyna Czechowska, obecni byli instruktorzy z Bredy, Monachium, Aberdeen i Edynburga oraz Oslo.

11–15 maja 2022 r.

W Château de Courrière w Belgii odbyło się **spotkanie konsultantów WOSM**, które współorganizowała hm. Monika Woźnica, członkini zespołu ds. WOSM Services w Regionie Europejskim, konsultantka WOSM ds. Safe from Harm i Youth Programme.

12–22 maja 2022 r.

Komendy Chorągwi Dolnośląskiej, Mazowieckiej i Wielkopolskiej realizowały **zadanie „Zdobycy Monte Cassino”**, w ramach którego zorganizowana została wyprawa do Włoch na uroczystości 78 rocznicy Bitwy. Czyt. na str. 8.

13–15 maja 2022 r.

– W Harcerskiej Bazie Obozowej w Czernicy odbył się **Złot Kadry Chorągwi Gdańskiej**. Podczas zlotu naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak wręczył łaskę skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi” wojewodzie pomorskiemu Dariuszowi Drelichowi. O zlocie czyt. na str. 11.
– W ośrodku skautowym w Jambville pod Paryżem 30 skautów i skautek z Europy w wieku od 17 do 25 lat spotkało się na wydarzeniu

European Ideathon, zorganizowanym przez Scouts et Guides de France (SGDF), Europejski Region WAGGGS i Europejski Region WOSM. Celem spotkania było zaproponowanie rozwiązań, które ułatwią włączanie migrantów do organizacji skautowych. ZHP reprezentował zastępca szefa Zespołu Zagranicznej Chorągwi Białostockiej phm. Jakub Matuk.

– W ośrodku BdP Fritz-Emmel-Haus w Kronbergu (Niemcy) odbyło się pierwsze po długim okresie pracy online **spotkanie wolontariuszy WAGGGS**, na którym podsumowano mijające trzy lata pracy zespołów, rozmawiano o działaniach w najbliższych miesiącach i planach na kolejny lata. Pracowano też nad podsumowaniem przed zbliżającą się Konferencją Regionalną. W spotkaniu uczestniczyła komisarka zagraniczna ZHP hm. Monika Dreik, która jest członkinią zespołu ds. wsparcia organizacji członkowskich / budowania potencjału i zdolności organizacji (MO support and Capacity Building team).

19–22 maja 2022 r.

W Centrum Expo XXI przy ul. Prądyńskiego w Warszawie obradował **42 Zjazd ZHP**. Czyt. na str. 12–53.

21 maja 2022 r.

Krajowy koordynator hm. Hubert Mika uczestniczył w wirtualnej **odprawie koordynatorów JOTA–JOTI** zorganizowanej przez zespół działający przy Światowym Biurze WOSM. Podczas spotkania przedstawiono nową strukturę

zespołu, ustalono jednolity opis i cele tego światowego wydarzenia, rozmawiano o zakresie działań i odpowiedzialności koordynatorów krajowych, a także omówiono program i plan przygotowań do JOTA–JOTI 2022. Tegoroczny zlot w eterze i przestrzeni wirtualnej odbędzie się w dniach 14–16 października pod hasłem „Razem dla lepszego świata”.

27–29 maja 2022 r.

Ponad 800 uczestników wzięło udział w **Zlocie Chorągwi Białoostockiej „I RAZem”**, który w tym roku zorganizowany został w 5 bazach harcerskich – oddzielnie dla poszczególnych grup metodycznych. Uczestników zlotu odwiedziła naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka.



I RAZEM
ZLOT CHORĄGWI BIAŁOOSTOCKIEJ
27 - 29.05.2022

29 maja 2022 r.

W Dęblinie podczas apelu na placu przed pomnikiem Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłąt **Chorągiew Lubelska im. Lotników Polskich otrzymała nowy sztandar** z rąk naczelniczki ZHP hm. Martyny Kowackiej. Czyt. na str. 10.

30 maja 2022 r.

Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater, naczelniczka hm. Martyna Kowacka i skarbniczka hm. Katarzyna Brzyska wzięły udział w **spotkaniu z dyrektorem Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa**

Obywatelskiego Wojciechem Kaczmarczykiem. Podczas spotkania rozmawiano o najważniejszych rozstrzygnięciach 42 Zjazdu ZHP i planach na najbliższą przyszłość, a także o dotychczasowych doświadczeniach i nowych wyzwaniach związanych z realizacją programu ROHiS.

2–5 czerwca 2022 r.

– Po raz 64 Kielecczyzna gościła uczestników **Harcerskiego Rajdu Świętokrzyskiego**.



Ponad 800 zuchów, harcererek i harcerzy, instruktorów i seniorów z całej Polski wędrowało siedmioma różnymi trasami, aby na zakończenie spotkać się na zlocie w Bodzentynie, gdzie organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, w tym grę miejską, różne warsztaty, strefę relaksu i zlotowy koncert.

Jak zawsze zlot zakończył się w niedzielę apelem, w czasie którego podsumowano realizację zadań przedzlotowych i współzawodnictwo na trasach, wyróżniono też najstarszego i najmłodszego uczestnika rajdu. Na apelu obecna była naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka.

– Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią odbył się **LVIII Odrzański Splyw Wiosenny** – flagowa impreza specjalności wodnej Chorągwi Śląskiej. 300 uczestników i uczestniczek pokonywało na łódkach, żaglówkach, kajakach trasy rzekami Górnego Śląska i Kanałem Gliwickim, aby na koniec spotkać się na biwaku

przy służbie w Januszkowicach, gdzie m.in. odbyło się uroczyste ognisko. Miano Drużyny Odrzańskiej po raz kolejny zdobyła 10 Harcerska Drużyna Żeglarska z Katowic-Szopienic. Uczestników spływu odwiedziła naczelniczka hm. Martyna Kowacka.

3 czerwca 2022 r.

Dyrektor Wydziału Komunikacji i Rzecznictwa UNICEF Paloma Escudero, przedstawiciele UNICEF Polska oraz naczelniczka hm. Martyna Kowacka odwiedzili **punkt wsparcia „Blue dot” dla uchodźców z Ukrainy na Dworcu Głównym PKP w Krakowie**, koordynowany przez Chorągiew Krakowską w ramach współpracy pomiędzy ZHP, UNICEF i WOSM. To tutaj ukraińskie dzieci i ich rodziny otrzymują informację, podstawową pomoc i wsparcie psychologiczne.

3–5 czerwca 2022 r.

Przez trzy dni Wrocław gościł uczestników **Zlotu Chorągwi Dolnośląskiej**. Ponad 1100 zuchów, harcerzy, wędrowników i seniorów na pięciu trasach poznawało niezwykle miejsca stolicy Dolnego Śląska, spotykało się z ciekawymi ludźmi, zdobywało nową wiedzę. A wszystko to w formie różnorodnych zadań do wykonania i zlotowego współzawodnictwa. Były też Regaty o Błękitną Wstęgę Komendantki Chorągwi, spektakl teatralny dla zuchów, koncert, gra RPG dla wędrowników. Na terenie Centrum Historii Zajezdnia wyrosło Miasteczko Inspiracji, gdzie na uczestników czekały

zadania związane z propozycją programową chorągwi „Odkrywcy Dolnego Śląska”. Zlot zakończył się apelem chorągwi, w czasie którego ogłoszono zwyczajów tras.



**ZLOT CHORĄGWI
DOLNOŚLĄSKIEJ
ZHP**
Wrocław, 3-5.06.2022

Komendantka chorągwi hm. Dorota Kołakowska wręczyła odznaki gromadom i drużynom, które zrealizowały propozycję programową oraz Odznaki Za Zasługi dla Chorągwi Dolnośląskiej, a naczelniczka hm. Martyna Kowacka laskę skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi” Ewie Nadziei – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 83 im. Jana Kasprowicza we Wrocławiu.

3-6 czerwca 2022 r.

Reprezentacja ZHP licząca 478 osób (439 harcerek i harcerzy wraz z instruktorami w 30 patrolach oraz 39 osób IST) wzięła udział w **zlocie Intercamp**, który odbył się w Eco-musee d'Alsace w Ungersheim

we Francji. Tegoroczny zlot, w którym uczestniczyło 2410 skautek i skautów, przebiegał pod hasłem „Voyage through time” („Podróż w czasie”). Podczas zlotu, 5 czerwca, odbyło się posiedzenie Komitetu Intercamp, na którym na funkcję przewodniczącej komitetu wybrana została hm. Agnieszka Pospiszyl.



4 czerwca 2022 r.

– Pod hasłem „Na krańce świata” odbyło się **XXVI Spotkanie Młodych Lednica 2000**. Jak co roku harcerki i harcerze z całej Polski przybyli na Pola Lednickie, aby uczestniczyć w tym modlitewnym wydarzeniu oraz pełnić służbę porządkową, liturgiczno-reprezentacyjną i medyczną.



– Akademia Specjalności Chorągwi Stołecznej ZHP zorganizowała **warsztaty na temat strzelania sytuacyjnego** z wykorzystaniem broni krótkiej. Czyt. na str. 9.

7 czerwca 2022 r.

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka spotkała się z **biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP ks. Jerzym Samcem**. Spotkanie dotyczyło nawiązania formalnej współpracy między ZHP a KEA w RP. Było okazją do wzajemnego poznania się i opowiedzenia o planowanych wydarzeniach międzynarodowych: Jamboree 2027 w Gdańsku i Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Federacji Luterńskiej, które odbędzie się w 2023 r. w Krakowie, a także do rozmowy o roli duszpasterzy i duszpasterek ewangelickich oraz wzajemnych oczekiwaniach i pomysłów na współpracę. W spotkaniu uczestniczył też zastępca naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk i instruktorka Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego phm. Helena Anna Jędrzejczak oraz

25 kwietnia 2022 r. **hm. Zygmunt Głuszek „Victor”** – ur. w 1928 r., wychowany na warszawskim Grochowie, harcerz Szarych Szeregów, od września 1942 r. komendant roju „Ziemie Zachodnie”, w czasie Powstania Warszawskiego w Harcerskiej Poczcie Polowej. Za wykonanie zadania bojowego: przepłynięcie Wisły z meldunkami do oddziałów AK na Pradze i powrót do Śródmieścia (7/8.08.1944) mianowany na stopień podharczmistrza (w wieku 16 lat został najmłodszym instruktorem Szarych Szeregów) oraz odznaczony Krzyżem Walecznych. Po ogłoszeniu kapitulacji brał udział w utajnionym zakopywaniu powstańczego archiwum „Pasieki”. Od maja 1945 r. zastępca komendanta Hufca Warszawa-Śródmieście. Po 1948 r. aktywnie w ZHP nie działał.

Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim i dziennikarstwa w Akademii Nauk Politycznych. Wieloletni dziennikarz sportowy. Członek-założyciel Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, inicjator i organizator Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Autor licznych publikacji, także z zakresu wojennej konspiracji harcerskiej, m.in. dwutomowej monografii harcerzy zawiszaków: „Hej, chłopcy...” oraz dwutomowego „Słownika Biograficznego Szarych Szeregów”. W latach 90. był współpracownikiem i autorem artykułów w „Czuwaj”.

Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, rzeczniczka Kościoła i Anna Wrześnińska odpowiedzialna w kancelarii biskupa za kontakty międzynarodowe.

7 czerwca 2022 r.

Odbyła się (online) **kwartałna zbiórka pełnomocników komendantów chorągwi ds. zagranicznych**. W programie znalazły się m.in.: spotkania z nową naczelniczką ZHP hm. Martyną Kowacką i nową przewodniczącą Komitetu Inter-camp hm. Agnieszką Pospiszyl, rozmawiano o realizowanym z WOSM i UNICEF projekcie dotyczącym integracji dzieci z Ukrainy, zbliżającej się konferencji europejskiej WAGGGS i WOSM, innych realizowanych i planowanych przedsięwzięciach oraz o zadaniach pełnomocników.

10 czerwca 2022 r.

Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater, naczelniczka hm. Martyna Kowacka i naczelny kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski spotkali się z biskupem polowym Wojska Polskiego, **delegatem Konferencji Episkopatu Polski**

ds. Duszpasterstwa Harcerzy ks. bp. Wiesławem Lechowiczem. Rozmawiano o wyzwaniach stojących przed ZHP po zakończeniu 42 Zjazdu ZHP, w tym związanych z problematyką wychowania duchowego, a także o przedsięwzięciach międzynarodowych, w które angażuje się nasz Związek.

12 czerwca 2022 r.

Jubileusz 90-lecia powstania oraz 65-lecia ciągłej pracy 10 Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej z Hufca ZHP Katowice był okazją do **otwarcia nowej Stancji Wodnej Drużyny**. Podczas uroczystego apelu z udziałem zaproszonych gości prezydent Katowic Marcin Krupa odebrał z rąk naczelniczki hm. Martyny Kowackiej łaskę skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi”. Po poświęceniu i otwarciu nowej stancji odbyła się defilada drużyn na wodzie, a potem był czas na radosne świętowanie.

14 czerwca 2022 r.

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka i instruktor Zespołu Polsko-Niemieckiego

phm. Mikołaj Matynia wzięli udział w **letnim spotkaniu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży** w Warszawie, podczas którego zapoznali się z przedsięwzięciami realizowanymi przez PNWM w ostatnim roku oraz planami na nadchodzący rok. Była też okazja do nawiązania kontaktów z innymi partnerami PNWM oraz do dyskusji nad planami wzmocnienia harcerskiej współpracy polsko-niemieckiej i roli, jaką może w tym odegrać PNWM.

15 czerwca 2022 r.

Podczas **spotkania online prezydium subregionu Europy Środkowej ISGF** z udziałem przedstawicieli organizacji członkowskich, które prowadziła hm. Teresa Tarkowska-Dudek, rozmawiano m.in. o przyszłych wydarzeniach w poszczególnych organizacjach, w tym o zlocie seniorów ZHP w Katowicach we wrześniu br. Kierowniczka Wydziału Zagranicznego hm. Ewa Lachiewicz-Walińska zaprezentowała nowe zadania realizowane przez ZHP w związku z pomocą Ukrainie, w tym projekt z WOSM/UNICEF.

26 kwietnia 2022 r. w wieku 93 lat **hm. Jadwiga Chruściel „Kozaczek”**, córka dowódcy Powstania Warszawskiego gen. Antoniego Chruściela „Montera”, instruktorka ZHP poza granicami Kraju. Podczas Powstania służyła jako łączniczka sztabu I Obwodu AK Śródmieście. Po upadku powstania dostała się do niewoli i została umieszczona w obozie jenieckim Stalag XI B Fallingbommel, a następnie w Oflagu IX C Molsdorf. Po wyzwoleniu obozu jenieckiego przez wojska amerykańskie trafiła do ośrodka werbującego do polskiej marynarki (Pomocnicza Morska Służba Kobiet). Przez Francję i Anglię przedostała się do Szkocji, gdzie podczas nauki w gimnazjum poznała idee harcerstwa. W 1947 r. złożyła Przyrzeczenie Harcerskie. Po przeprowadzce do Londynu prowadziła drużynę wędrowniczek „Jantar”, a w 1951 r. objęła funkcję Hufcowej Hufca „Bałtyk”. W 1956 r. wraz z ojcem i rodziną wyemigrowała do USA, gdzie włączyła się do pracy harcerskiej, prowadząc przez 3 lata Hufiec „Podhale” w Nowym Jorku. W latach 1969–73 była dwukrotnie komendantką Chorągwi Harcerki.

Autorka wielu podręczników harcerskich. Kilka lat temu powróciła na stałe do Polski. Odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

ZDOBYWCY MONTE CASSINO

Jak co roku podczas majowych uroczystości we Włoszech w rocznicę bitwy o Monte Cassino nie mogło zabraknąć harcerek i harcerzy. Blisko 100-osobowa reprezentacja ZHP składająca się z przedstawicieli Chorągwi Dolnośląskiej, Mazowieckiej i Wielkopolskiej uczestniczyła w wyprawie do Włoch w ramach realizacji zadania „Zdobycy Monte Cassino”.

Harcerki i harcerze odwiedzili najpierw Nettuno, gdzie znajduje się Amerykański Cmentarz Wojenny i Miejsce Pamięci Sycylia-Rzym, a następnie Piedimone San Germano, gdzie na Wzgórzu Pamięci wysłuchali apelu poległych odczytanego przez ppłk. Ottona Hulackiego – weterana 6. Pułku Pancernego. Podczas tej uroczystości w uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o czynie zbrojnym szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk uhonorował medalami Pro Bono Poloniae instruktorów ZHP hm. Dorotę Kołakowską i hm. Tomasza Fliszkiewicza, którzy od wielu lat promują wychowanie patriotyczne i poznanie ojczyznej historii,

organizując harcerskie wyjazdy między innymi do miejsc upamiętniających czyn zbrojny Polaków we Włoszech. 18 maja reprezentacja ZHP wzięła udział w uroczystościach złożenia kwiatów przed popiersiem gen. Władysława Andersa w Cassino. Harcerze udali się również na wzgórze 593 pod pomnik 3 Dywizji Strzelców Karpackich, na wzgórze 575 pod pomnik 5 Kresowej Dywizji Piechoty, a także pod pomnik 4 Pułku Pancernego Skorpion.

Tego samego dnia **na Polskim Cmentarzu Wojennym odbyły się najważniejsze uroczystości 78 rocznicy bitwy o Monte Cassino.** Obchody zainaugurowało odegranie hymnów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Włoskiej. Następnie została odprawiona msza święta polowa koncelebrowana przez biskupa polowego Wojska Polskiego Wiesława Lechowicza i kapelanów wojskowych. Po mszy i przemówieniach wicepremiera Piotra Glińskiego, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, córki gen. Andersa Anny Marii Anders i innych osób na cmentarzu złożono wiązanki kwiatów. Na zakończenie zespół „Śląsk” odśpiewał pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Kolejny dzień to udział w uroczystościach w San Vittore del Lazio oraz na Włoskim Cmentarzu Wojennym Mignano Monte Lungo. Podczas wszystkich tych uroczystości harcerki i harcerze pomagali weteranom, zaciągali warty, składali kwiaty, zapalali znicze. Realizacja programu i wyjazd do Włoch były dla nich praktyczną lekcją historii, patriotyzmu i gotowości do pełnienia służby.

(zhp.pl)



W STOŁECZNEJ STRZELAJĄ



W dniach 4 i 5 czerwca Akademia Specjalności Chorągwi Stołecznej ZHP wraz z instruktorami Projekt Ranger zorganizowała dla pełnoletnich harcerzy oraz instruktorów naszej chorągwi **warsztaty „Strzelanie sytuacyjne z wykorzystaniem broni krótkiej”**.

Była to pierwsza edycja tego typu zajęć w ramach odnawiającej się specjalności obronnej w naszej chorągwi. Zajęcia odbywały się na strzelnicy FSO w Warszawie. W sumie przeszkolono czterdziestu instruktorów i harcerzy z zakresu podstaw posługiwania się bronią krótką, zachowań w sytuacji zagrożenia bezpośredniego oraz podstaw medycyny taktycznej.

Zorganizowane zajęcia miały na celu zachęcenie kursantów do doskonalenia warsztatu strzeleckiego. Dla wielu były one dużym przeżyciem. Strzelanie to nie tylko obycie z bronią, ale również przełamywanie swoich lęków i słabości, nauka autokontroli i dbanie o bezpieczeństwo wszystkich osób uczestniczących wspólnie w zajęciach.

Dzięki profesjonalizmowi i zaangażowaniu instruktorów prowadzących warsztaty wydarzenie można zaliczyć do bardzo udanych.

W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie tego typu kursami kolejne szkolenia planujemy już na drugą połowę sierpnia. Serdecznie zapraszamy!



foto: Magdalena Rajska-Zawadzka

PWD. MAGDALENA RAJSKA-ZAWADZKA
AKADEMII SPECJALNOŚCI
CHORĄGWI STOŁECZNEJ

NOWY SZTANDAR CHORĄGWI LUBELSKIEJ

29 maja 2022 r. Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego im. Lotników Polskich otrzymała nowy sztandar ufundowany przez kadrę instruktorską, społeczności hufców i przyjaciół harcerstwa.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się w Dęblinie. Poprzedziła ją msza święta w kościele pw. Świętego Piusa V Papieża, po której poczty sztandarowe, harcerze, instruktorzy i zaproszeni goście w asyście orkiestry wojskowej przemaszewali ulicami miasta na plac przed pomnikiem Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłat. Miejsce uroczystości nie było przypadkowe. W listopadzie 2021 r. Chorągiew Lubelska ZHP przyjęła imię Lotników Polskich. Imię to zostało wybrane przez kadrę instruktorską

w plebiscycie. W roku harcerskim 2020/2021 została przeprowadzona kampania Bohater, podczas której zuchy i harcerze poznawali losy asów polskiego lotnictwa.

Uroczysty apel rozpoczął się od złożenia przez komendanta chorągwi hm. Tomasza Sycha meldunku naczelniczce ZHP hm. Martynie Kowackiej, podniesienia flagi i odśpiewania hymnu. Druh komendant przywitał zaproszonych gości: parlamentarzystów, samorządowców, wojskowych, komendantów hufców

i chorągwi oraz innych uczestników uroczystości.

Rodzicami chrzestnymi nowego sztandaru zostali hm. Małgorzata Sinica – naczelniczka ZHP w latach 2007–2017 i Paweł Pawłowski – dyrektor Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. Po wbiciu honorowych gwoździ i podpisaniu aktu ufundowania przez fundatorów kapelan chorągwi ks. phm. Rober Śliż poświęcił nowy sztandar. Następnie naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka odczytała akt nadania i przekazała nowy sztandar komendantowi chorągwi, który zaprezentował go przybyłym na uroczystość.

Po ceremonii wręczenia nowego sztandaru głos zabrali przybyli goście. List od Marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek odczytał poseł Sylwester Tułajew. Następnie głos zabrał poseł Sławomir Skwarek – były drużynowy i instruktor ZHP. List od Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka odczytał doradca ministra Janusz Wawerski, a w imieniu wojewody, marszałka województwa i samorządowców wystąpił wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik. Na koniec słowa uznania do uczestników skierowała drużna Naczelniczka.

Na zakończenie złożono kwiaty pod pomnikiem Bohaterskim



Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłat oraz odbyła się defilada. „Bratnie Słowo” uczestnicy apelu zaśpiewali, trzymając w rękach szachownicę lotniczą o wymiarach 20×20 metrów.

Uroczystości wręczenia nowego sztandaru towarzyszył cykl przedsięwzięć.

W piątek 27 maja odbyła się konferencja popularnonaukowa „Na harcerskich skrzydłach”.

Od 27 do 29 maja w Forcie Mierzwiczka w Dęblinie wędrownicy i harcerze starsi uczestniczyli w Biwaku z Bohaterem, podczas którego mieli możliwość zapoznania się z walorami i historią miasta. Biwak był okazją do integracji drużyn z różnych hufców i wzmocnienia pracy z bohaterem chorągwi. W programie biwaku przygotowano bieg nocny, grę terenową, konkursy musztry i modelarski, wieczorne ognisko z ciekawymi postaciami związanymi z lotnictwem oraz udział w niedzielnych uroczystościach nadania nowego sztandaru chorągwi.

W niedzielę 29 maja odbyło się otwarcie wystawy „Na Harcerskich Skrzydłach”, która prezentuje harcerskie odznaki i pamiątki z kolekcji Mirosława Borowskiego, Roberta Stachyry, Mirosława Czaplickiego, Dęblińskiego Szczepu ZHP „Feniks” i Muzeum Harcerstwa.

HM. ELŻBIETA ORGANISTA

FOTO:

ANDRZEJ BIS / MARIUSZ BARTKOWIAK
MUZEUM SIŁ POWIETRZNYCH W DĘBLINIE



ZŁOT KADRY W CHORAĞWI GDAŃSKIEJ

Weekend 13–15 maja w Harcerskiej Bazie Obozowej Hufca ZHP Gdynia w Czernicy w Borach Tucholskich odbył się Zlot Kadry Chorągwi Gdańskiej ZHP. Była to okazja do spotkania instruktorek i instruktorów z całego województwa po ponad dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią. Program zlotu został przygotowany i przeprowadzony dwiema ścieżkami – dla kadry drużyn i gromad oraz dla kadry szczepli, hufców i chorągwi.

W piątkowy wieczór uczestnicy spotkali się na ogniskach zorganizowanych dla przedstawicieli trzech różnych etapów rozwoju instruktorskiego: przewodników, podharc mistrzów i harcmistrzów. Przy blasku ognia był czas nie tylko na wspólne śpiewanie, ale też na rozmowy i wymianę instruktorskich doświadczeń.

Podczas sobotnich zajęć drużynowi i przybocznicy mieli okazję poznać tajniki wychowania ekonomicznego, poszerzyć wiedzę na temat nowego Systemu Instrumentów Metodycznych, a także dowiedzieć się, czym jest Porozumienie Bez Przemocy i jak pracować z podopiecznymi zgodnie z zasadami porozumienia. Natomiast pozostali uczestnicy mogli skorzystać z warsztatów związanych z pracą z ludźmi. Między innymi odbyły się zajęcia dot. emisji głosu, konfliktów w komunikacji oraz pracy z wypaloną kadrami. Podczas popołudniowego bloku zajęć uczestnicy mieli szansę spróbować nowych aktywności – garnarstwa, kaligrafii, żeglugi czy jogi. Wieczorem przy wspólnym ogniu odbył się kameralny koncert Jacka Jakubowskiego, a w klimatycznej kawiarence można było spędzić miło czas przy grach planszowych czy długich rozmowach.

Zwieńczeniem zlotu, w niedzielę, był uroczysty apel, podczas którego naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak wręczył laske skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi” wojewodzie pomorskiemu Dariuszowi Drelichowi.

(int.)



42 ZJAZD

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

ZJAZD DZIEŃ PO DNIU

W dniach 19–22 maja 2022 r. odbył się 42 Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Był on długo wyczekiwany i przekładany – zgodnie z terminarzem miał się odbyć w grudniu 2021 r., ale negatywna opinia Rady Naczelnej, a następnie nieudzielenie przez Centralną Komisję Rewizyjną naczelnicze hm. Annie Nowosad absolutorium za 2019 r. i tym samym wygaśnięcie mandatów członków jej Głównej Kwatery spowodowało, że Rada Naczelna wniosowała do Przewodniczącego ZHP o zwołanie zjazdu w maju 2021 r. Ostatecznie ten pomysł nie został zrealizowany, w marcu 2021 r. Rada Naczelna wybrała nowego naczelnika – hm. Grzegorza Woźniaka i nową Główną Kwaterę ZHP, a przewodniczącą ZHP hm. Dariusz Supeł zwołał zjazd w regulaminowym terminie na grudzień. Jednak kolejna fala pandemii koronawirusa sprawiła, że w listopadzie przesunął ten termin na maj 2022 r. Wyczekiwaliśmy tego zjazdu, bo sytuacja w Związku była trudna, atmosfera napięta. Przed delegatami stanęło po raz pierwszy trudne zadanie ocenienia i zdecydowanie o udzieleniu absolutorium nie jednej, a dwóm Głównym Kwaterom ZHP, wybór nowych władz i podjęcie wielu uchwał, w tym w sprawach, które od miesięcy były tematem gorących dyskusji.

Już przed grudniowym terminem zjazdu chorągwie zorganizowały zbiórki wyborcze, na których wybrano 178 delegatów, do biura zjazdu wpływały kolejne projekty uchwał, zgłosili się kandydaci na funkcje przewodniczącego i naczelnika ZHP. Nie wszyscy wytrwali do maja. Za to dodatkowe kilka miesięcy dało czas Zespołowi Programowemu Zjazdu na doszlifowanie projektów uchwał i przeprowadzenie spotkań z delegatami, na których mieli oni możliwość dyskusji nad poszczególnymi projektami, podzielenia się uwagami i wypracowania stanowisk. W tym czasie **Zespół Organizacyjny pod wodzą hm. Katarzyny Karolak** zadbał o przygotowanie miejsca obrad, zapewnienie wyżywienia, obsługę delegatów i komisji zjazdowych, transmisję online i wiele innych szczegółów (za co delegaci na zakończenie zjazdu podziękowali mu brawami na stojąco).

CZWARTEK 19 MAJA 2022 R.

Rano delegacje wszystkich chorągwi stały się w Centrum Expo XXI przy ul. Prądzyńskiego w Warszawie. O godz. 10.00 rozpoczęły się obrady robocze, które otworzył przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł. W swoim wystąpieniu druh

zdjęcia zjazdowe: Michał Wiraszka

Przewodniczący odniósł się do sytuacji panującej w Związku w ostatnim czasie – do podziałów, toczonej „wojen”, braku szczerości, otwartości i gotowości do wysłuchania drugiej strony, do stylu dyskusji, sporów i polemik przebiegających w duchu dalekim od harcerskiego braterstwa... Zadał pytanie, po co jest ten zjazd? I odpowiedział: *Aby przywrócić wzajemne relacje, aby zacząć ze sobą rozmawiać, szukać konsensusu i najlepszego wyjścia z trudnej sytuacji. Wspierać się, współpracować, pomagać i pracować dla siebie nawzajem. Zacząć się do siebie uśmiechać, ścisnąć sobie dłoń i uwierzyć, że ten drugi też może mieć rację. Wznieść się ponad swoje ambicje i przekonanie o wyższości swoich racji i przekonać, szukać pozytywów i radości we wzajemnym obcowaniu. Bo przecież jesteśmy harcerzami i to zobowiązuje...*

Następnie głos zabrał naczelnik hm. Grzegorz Woźniak. Pogratulował delegatom wyboru, podziękował pracownikom i zespołom Głównej Kwatery oraz komendantom chorągwi za wspólną pracę. Zapowiedział do instruktorów, którzy zamierzają kandydować do jakiegokolwiek władzy, żeby pamiętali, że to zobowiązanie na cztery lata i że ten czas trzeba poświęcić organizacji na dobre i na złe.

W dalszej części obrad delegaci wybrali prezydium zjazdu – **przewodniczącym został hm. Wojciech Mokwa z Chorągwi Gdańskiej, wiceprzewodniczącymi: hm. Paweł Chempiński z Chorągwi Stołecznej, phm. Mariusz Groblica z Chorągwi Ziemi Lubuskiej, hm. Bożena Mientus z Chorągwi Śląskiej i hm. Tomasz Rybarczyk z Chorągwi Wielkopolskiej.** Wybrano też protokolantów, komisję zjazdową,

przyjęto regulamin i porządek obrad. Wyjątkowo sprawnie przebiegły głosowania nad tym, które z projektów uchwał wprowadzić pod obrady zjazdu.

Po obiedzie, o godz. 15.00 nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu.

Wzięli w nim udział zaproszeni goście, wśród których znaleźli się **byli przewodniczący ZHP – hm. Wojciech Katner i hm. Adam Massalski, byli naczelnicy ZHP – hm. Andrzej Ornat, hm. Ryszard Wosiński, hm. Krzysztof Grzebyk, hm. Ryszard Paclawski, hm. Teresa Hernik i hm. Małgorzata Sinica,** przedstawiciele administracji państwowej, służb mundurowych i innych organizacji.

Wszystkich **zebranych powitał przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł,** który przypomniał wyzwania, przed jakim Związek stanął w mijającej kadencji. Realizację strategii ZHP i codzienną pracę środowisk harcerskich zakłóciła światowa pandemia koronawirusa, a następnie wybuch wojny w Ukrainie. Wydarzenia te postawiły przed nami inne zadania – najpierw podjęcie służby i pomoc tym, którzy z powodu pandemii nie mogli opuszczać swoich domów i realizować codziennych czynności życiowych, potem pomoc setkom tysięcy naszych wschodnich sąsiadów szukających schronienia w Polsce. – *Jeszcze raz harcerstwo sprawdziło się w tych najtrudniejszych chwilach, kiedy z potrzeby serca, sensu harcerskiej idei stanęło do służby, bo tak trzeba, bo drugi człowiek potrzebuje naszego wsparcia...* – powiedział druh Przewodniczący, a następnie podkreślił, że *nasza harcerska aktywność i reali-*



zacja idei służby społecznej nie byłaby tak efektywna, gdyby nie współpraca z władzami państwowymi, władzami samorządowymi, innymi organizacjami pozarządowymi czy po prostu – ze społecznością lokalną, której jesteśmy trwałą i tą bardziej zaangażowaną częścią. W imieniu Związku Harcerstwa Polskiego gorąco podziękował naszym sojusznikom za wsparcie i służbę społeczną na rzecz wspólnego dobra i drugiego człowieka.

Naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak podsumował swoją roczną służbę instruktorską na tej funkcji, służbę, która miała niejeden wymiar – była wyzwaniem, ale dała też wiele satysfakcji. Powiedział, że jest dumny z organizacji, którą przyszło mu kierować. Niepotrzebne było ogłaszanie alertu – harcerze w pierwszym szeregu sami zameldowali się do działania, gdy zaszła potrzeba, gdy za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna. Na koniec poprosił zebranych o uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłych w 2021 r. byłego przewodniczącego ZHP hm. Andrzeja Borodzika i byłego naczelnika ZHP hm. Stanisława Bohdanowicza oraz instruktorów, którzy odeszli na wieczną wartę w ostatnim czasie.

W tej części zjazdu wyróżniającym się instruktorkom i instruktorom ZHP wręczone zostały odznaczenia państwowe, resortowe i organizacyjne.

Minister Wojciech Kolarski z kancelarii Prezydenta, zabierając głos, powiedział, że przyznane odznaczenia są wyrazem uznania dla konkretnych osób za konkretne czyny, ale są też znakiem, że działania organizacji są doceniane przez Rzeczpospolitą Polską.

W imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy podziękował ZHP za znakomitą współpracę z innymi organizacjami harcerskim i pogratulował powierzenia ZHP organizacji Jamboree 2027.

W imieniu premiera Mateusza Morawieckiego i wicepremiera Piotra Glińskiego **Piotr Mazurek z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów złożył podziękowania za zaangażowanie ZHP w sytuacje kryzysowe, w działania Korpusu Wspierania Seniorów podczas pandemii oraz pomoc uchodźcom z Ukrainy,** a także za zaangażowanie w konsultacje Strategii na rzecz młodego pokolenia i działania Rady Organizacji Harcerskich i Skautowych.

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Michał Wiącek podkreślił, że jesteśmy jedną z najważniejszych organizacji, które kształtują polskie społeczeństwo: macie tradycję i reprezentujecie przyszłość. Słowo harcerz brzmi dumnie, obywatele wiedzą, że mogą na was liczyć, że znajdą was tam, gdzie jesteście potrzebni... Powiedział, że jako Rzecznik Praw Obywatelskich zawsze zastanawia się, co daną organizację łączy z prawami i wolnościami człowieka i stwierdził, że nas łączy bardzo wiele – wpisane to mamy w Statut, ale przede wszystkim w codzienne działania – trudno znaleźć organizację lepiej wpisującą się w prawa człowieka, pomaganie ludziom... Gdy rozpoczęła się wojna w Ukrainie, harcerze nie kalkulowali, działali z potrzeby serca. – *Takie jest harcerstwo. Za to je kochamy i szanujemy.*

Do delegatów zwrócił się również przewodniczący ZHR hm. Karol Siergiej. Mówił o przeszłości, te-



rażniejszości i przyszłości. Przytoczył cytat z książki Anny Niemczynow „Rodzina jest jak gałęzie drzewa. Wszyscy rośniemy w innych kierunkach, lecz zawsze łączą nas korzenie” i powiedział, że choć organizacji harcerskich jest wiele, to ruch harcerski jest jeden i to, co nas łączy, jest ważniejsze niż różnice, które między nami występują. Sytuacje wychowawcze, w jakich spotkały się nasze organizacje w obliczu pandemii i wojny w Ukrainie, służba na granicy, wspólne działania w ramach ROHiS spowodowały, że odeszliśmy od sporów, pozycjonowania się, bo kluczowy jest ruch – i to jest dobre. Podziękował ZHP za współpracę, za umożliwienie harcerkom i harcerzom ZHR udziału w Jamboree w Korei w 2023 r. i zwrócił się z prośbą, również w imieniu ZHPpgK, ZHP na Litwie i Harcerstwa Polskiego w Ukrainie, żeby można było podjąć rozmowy, które umożliwiłyby rozszerzenie polskiego członkostwa w światowym skautingu o te organizacje.

Wystąpienia kolejnych gości, a także nagrane wcześniej i wyświetlone na ekranie **wypowiedzi przewodniczącej Europejskiego Komitetu WAGGGS Eline Groeholt, przewodniczącego Europejskiego Komitetu Skautowego (WOSM) Larsa Kramma i przewodniczącej Komitetu Światowego ISGF Elin Richards** zawierały oprócz życzeń owocnych obrad wiele wyrazów uznania i podziękowań za naszą służbę w obliczu pandemii oraz wielkie zaangażowanie w pomoc osobom z Ukrainy szukającym w Polsce schronienia przed wojną, a także gratulacje w związku z powierzeniem ZHP organizacji Światowego Jamboree Skautowego w 2027 r.

Nie wszyscy zaproszeni goście mogli przybyć na otwarcie Zjazdu – przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Nauki odczytał list od ministra Przemysława Czarnka, a naczelny kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski – list od biskupa Wiesława Lechowicza, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Harcerzy, który uczestniczył w tym czasie w wyjedzie do Włoch na uroczystości rocznicy bitwy pod Monte Cassino. W swoim liście ksiądz biskup napisał: *Wasza miłość i wierność są dziś bardzo potrzebne światu. Jako członkowie ZHP macie wszelkie narzędzia, by w nich trwać. Harcerskie prawo jest przecież w pełni spójne z przykazaniami, o których mówi Jezus. To na nich oparł się wielki ruch wychowawczy skautingu, dając nam pokolenia ludzi prawych, ofiarnych, przyjaznych, czystych. Harcerstwo – jako szkoła formowania człowieczeństwa – jest przeniknięte duchem chrześcijańskim: ewangeliczną czułością, budowaniem relacji w duchu braterstwa...*

Listy z życzeniami nadeszły też od prezesa Stowarzyszenia Szarych Szeregów, szefa Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych, komendanta głównego Straży Granicznej.

Po uroczystej części Zjazdu delegaci powrócili do dyskusji nad wnioskami statutowymi, którą kontynuowali następnego dnia. **Spośród ponad 40 uchwał statutowych Zjazd pracował nad 27.** Wśród odrzuconych zmian znalazł się między innymi kompleksowy projekt nowego Statutu ZHP. Zmiany statutowe przyjmowane są większością 2/3 głosów. Jedną z takich zmian jest przyznanie czynnego pra-



wa wyborczego przybocznym posiadającym stopnie instruktorskie nie tylko podczas zjazdów hufców, ale także podczas zbiórek wyborczych. Inną ważną zmianą jest ta, która dopuszcza zawieszenie instruktora przez właściwego komendanta jedynie na okres maksymalnie pół roku. W przypadku dłuższego czasu sprawę rozpatrywać musi właściwy sąd harcerski. Zjazd odrzucił projekt zmian dotyczący pełnienia funkcji we władzach dłużej niż przez dwie kadencje.

PIĄTEK 20 MAJA 2022 R.

Piątkowe obrady rozpoczęły się od pracy nad projektem uchwały dotyczącej wprowadzenia drugiej roty Przyrzeczenia Harcerskiego i zmiany w Prawie Zucha. Burzliwe dyskusje i spory na ten temat toczyły się w Związku od kilku lat. 40 Zjazd ZHP uchwałą nr 9 zobowiązał Radę Naczelną do przeprowadzenia ogólnopolskiej debaty i przedstawienia jej wyników zjazdowi. Rada Naczelna wywiązała się z zadania – projekt zmian wynikający z przeprowadzonych konsultacji został przygotowany.

Dyskusja na zjeździe była bardzo gorąca, padały zarówno argumenty za, jak i przeciw proponowanym zapisom. Zwolennicy wprowadzenia drugiej roty przyrzeczenia zapewniali, że to najlepsze rozwiązanie, pozwalające na wybór wersji zgodniej ze światopoglądem wyznawanym przez harcerkę czy harcerza; że jeśli chcemy być organizacją otwartą również na niewierzących, to nie możemy kazać im deklorować służby Bogu; że ułatwi to pracę drużynowemu; że zmobilizuje władze Związku do

przygotowania kadry do pracy nad wychowaniem duchowym, bo obecnie równa się ono wychowaniu religijnemu; że trzeba iść z duchem czasu – młodzież chce mieć wybór, religijność traci na znaczeniu; że przecież dotychczasowa rota będzie nadal aktualna... Przeciwnicy wyrażali obawy – o powrót do przeszłości, skręcanie ZHP na lewo, rugowanie Boga z harcerstwa, odejście od badenpowellovskiej wizji skautingu i rozmydlanie tradycyjnych wartości, o bezrefleksyjne podążanie za trendami we współczesnym świecie... Powracano do historii – głos zabierali byli naczelnicy, przypominając czasy, gdy Związek miał dwie rotę przyrzeczenia, i gdy z drugiej – tej bez Boga – zrezygnował. Wyrażano wątpliwości, czy formalne decyzje rozwiążą problem – czy drużynowy otrzyma właściwe wsparcie, czy będzie wiedział, jak pracować z zuchami, harcerkami i harcerzami i jak rozmawiać z rodzicami. Cytowano nadchodzące do delegatów smsy od drużynowych i wędrowników. W końcu nadszedł czas głosowania – uchwała w sprawie zmian w Statucie i Podstawach wychowawczych z drugą rotą Przyrzeczenia Harcerskiego w brzmieniu: *Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, stać na straży harcerskich zasad, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/posłuszną Prawu Harcerskiemu* została przyjęta. Zmieniony też został pierwszy punkt Prawa Zucha, który otrzymał brzmienie: *Zuch kocha Polskę i czyni dobro*. Po ogłoszeniu wyników rozległy się gromkie brawa, ale na wielu twarzach widać też było zawód i smutek. Jak zawsze, gdy głosowanie dotyczy spraw ważnych dla organizacji, nikt nie pozostał obojętny – jedni są zadowoleni, innym trudno zaakceptować nowe rozwiązania.



W drugiej części piątkowych obrad przyszedł czas na ocenę tych, którym ponad 4 lata temu organizacja powierzyła kierowanie Związkiem Harcerstwa Polskiego. Delegaci wysłuchali sprawozdań ustępujących władz: przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła, Rady Naczelnej, naczelniczki hm. Anny Nowosad i naczelnika hm. Grzegorza Woźniaka i ich Głównych Kwater, przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Macieja Wlazły i przewodniczącego Naczelnego Sądu Harcerskiego hm. Krzysztofa Patera. Po każdym z wystąpień był czas na pytania i odpowiedzi – nie obyło się bez emocji, czasem temperatura wypowiedzi podnosiła się – nie ma się co dziwić, wszak oceniano bardzo trudny okres działania władz, którym przyszło zmierzyć się z wieloma nieoczekiwanymi sytuacjami – pandemią, problemami finansowymi, sytuacją kryzysową po wybuchu wojny w Ukrainie, zmianą naczelnika i Głównej Kwatery. Ostatecznie **delegaci zatwierdzili sprawozdania Głównej Kwatery naczelniczki hm. Anny Nowosad, Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz Naczelnego Sądu Harcerskiego, nie zatwierdzili natomiast sprawozdania Głównej Kwatery naczelnika hm. Grzegorza Woźniaka, Rady Naczelnej i przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła.**

W kolejnym kroku **Zjazd udzielił absolutorium:** hm. Annie Nowosad, hm. Lucynie Czechowskiej, hm. Karolowi Gzyłowi, hm. Justynie Sikorskiej, śp. hm. Łukaszowi Czokajle, hm. Aleksandrze Klimczak, hm. Joannie Ismayilli (Skupińskiej), hm. Pawłowi Marciniakowi, pwd. Joannie Pawłowskiej i hm. Emilii Kulczyk-Prus.

Zjazd nie udzielił absolutorium: hm. Krzysztofowi Osmańskiemu, hm. Markowi Boraczyńskiemu, druźnie Grażynie Sztabnik, phm. Wiktorowi Wróblewskiemu, hm. Grzegorzowi Woźniakowi, hm. Małgorzacie Siedleckiej, hm. Łukaszowi Rycharskiemu, hm. Jarosławowi Janasowi, hm. Elżbiecie Nodze, hm. Tomaszowi Kujaczyńskiemu i hm. Piotrowi Stanisławskiemu.

SOBOTA 22 MAJA 2022 R.

Obrady rozpoczęły się od pracy nad projektem uchwały o kulturze organizacyjnej, który ostatecznie uzyskał poparcie delegatów. Następnie długo dyskutowano nad projektem uchwały o Harcerskim Systemie Wychowawczym. Zabierający głos zwracali uwagę na nowe zapisy, które pojawiły się w projekcie. Zaniepokojenie wzbudziło m.in. sformułowanie, że ZHP ma wychowywać obywatela świata – zdaniem niektórych delegatów wprowadzenie takiego zapisu miałoby prowadzić do rugowania z pracy wychowawczej pojęcia patriotyzmu. Inni dowodzili, że to określenie idące z duchem czasu – żyjemy w XXI wieku, jesteśmy nie tylko patriotami, ale interesujemy się losem naszej planety, prawami człowieka itd. Były też zastrzeżenia do budowy samego dokumentu, do rezygnacji z elementów metody harcerskiej w opisie HSW. W głosowaniu projekt nie uzyskał 2/3 głosów delegatów (zmiana statutowa) i uchwała nie została przyjęta.

W sobotę odbyły się też wybory nowych władz. Wiedzieliśmy, że z trójki kandydatów na funkcję



naczelnika ZHP na „placu boju” pozostała jedna osoba, za to wszyscy z zainteresowaniem oczekiwali wystąpienia, a potem zjazdowej „walki na głosy” dwóch zgłoszonych kandydatów na funkcję przewodniczącego ZHP – hm. Bronisława Kwiatonia i hm. Krzysztofa Patera (sylwetki obu prezentowaliśmy na łamach poprzedniego, przedzjazdowego numeru Czuwaj nr 4–5/2022). Tymczasem Bronisław Kwiaton po wejściu na mównicę i zacytowaniu komentarza hm. Stefana Mirowskiego do 5 punktu Prawa Harcerskiego – „Harcercz postępuje po rycersku” oznajmił, że rezygnuje z kandydowania. Powiedział, że to, czym zajmuje się zjazd, nie rokuje, że w organizacji będzie szansa na realizację hasła, z którym szedł do wyborów, „Czas na drużyny”. Nie chce więc brać udziału w czymś, co będzie sprzeczne z jego marzeniami. Pozostał więc drugi kandydat – hm. Krzysztof Pater, który przedstawił swoją drogę instruktorską i zawodową, powiedział, w jaki sposób będzie chciał realizować zadania statutowe – stania na straży harcerskich zasad, reprezentowania ZHP i kierowania Radą Naczelną oraz przedstawił kandydatów na swoich zastępców. Po serii pytań i odpowiedzi **delegatki i delegaci wybrali hm. Krzysztofa Patera na przewodniczącego ZHP. Wiceprzewodniczącymi ZHP zostali hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka i hm. Tomasz Huk.**

W podobny sposób, po prezentacji programu i składu swojej Głównej Kwatery, większością ważnie oddanych głosów **na naczelniczkę ZHP wybrana została hm. Martyna Kowacka.** Akceptację zjazdu otrzymali też wszyscy kandydaci zaproponowani przez Naczelniczkę do składu Głównej Kwatery.

Skarbniczką ZHP została hm. Katarzyna Brzyska, zastępcami naczelniczki: hm. Agata Erhardt-Wojciechowska, hm. Anna Pospieszna i hm. Bartosz Bednarczyk, a członkami GK ZHP: hm. Dominika Brożek, hm. Piotr Jaworski oraz phm. Dawid Schwann.

NIEDZIELA 22 MAJA 2022 R.

Do późnej nocy trwały wybory do Rady Naczelnej, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Naczelnego Sądu Harcerskiego, a niektóre głosowania uzupełniające przeprowadzane były jeszcze w niedzielny poranek. To już zjazdowa „tradycja”, że do CKR i NSH – ciała, które z racji określonej statutem liczebności nie mogą mieć w swoim składzie przedstawicieli wszystkich chorągwi, zawsze jest więcej kandydatów niż miejsc i głosowania powtarzane są aż do uzyskania właściwej liczby członków.

Niedziela była też czasem na podjęcie ostatnich uchwał: w sprawie wdrażania Celów Zrównoważonego Rozwoju w działaniach ZHP, w sprawie wychowania morskiego w ZHP i określenia roli żaglowca „Zawisza Czarny”, w sprawie dialogu międzypokoleniowego i zaangażowania młodych, w sprawie wdrożenia działań Programu „Safe from Harm” – polityki bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP, w sprawie zasad oceny członków władz ZHP, w sprawie kultury organizacyjnej w ZHP, w sprawie programu wsparcia szczepów i w sprawie dalszego postępowania z projektami uchwał i stanowisk wniesionymi na 42 Zjazd ZHP.



Projekty niektórych z tych uchwał prezentowaliśmy już na łamach „Czuwaj”, inne będziemy na pewno omawiać w kolejnych numerach, a następnie pokazywać, jak są realizowane.

Przerwa obiadowa była też czasem na pierwsze spotkania i ukonstytuowanie się nowych władz. Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na swojego przewodniczącego **hm. Waldemara Dolatę**, a Naczelny Sąd Harcerski – **hm. Tomasza Rawskiego**.

Ostatnia podjęta uchwała dotyczyła przekazania 16 projektów uchwał i stanowisk, które nie zostały rozpatrzone, i zobowiązania Przewodniczącego ZHP, Rady Naczelnej i Głównej Kwatery, zgodnie z ich zakresami kompetencji, do przeanalizowania zasadności i możliwości ich realizacji.

Potem były już tylko krótkie pożegnalne wystąpienia, podziękowania dla organizatorów i drużyny zjazdowej, którzy zaproszeni zostali na salę i nagrodzeni gromkimi brawami, wyprowadzenie sztandaru i „Bratnie słowo” w wielkim okalającym salę zjazdu kręgu. 42 Zjazd ZHP przeszedł do historii.

* * *

Jaki był ten zjazd? Na pewno nie był on łatwy – podsumowywał trudną kadencję, wieńczył z jednej strony czas niesamowitej mobilizacji i wspaniałej służby całej organizacji w trudnych chwilach pandemii i wojny w Ukrainie, z drugiej strony czas niespotykanych sporów ideowych i różnych wizji kierowania organizacją. Czy, jak powiedział ktoś z trybuny zjaz-

dowej, był to zjazd przełomowy? Każde pokolenie ma swoje przełomy – dla mnie przełomowy był ten z roku 1981, na którym byłam delegatką, z gorącymi dyskusjami o powrocie do tradycji, likwidacją HSPS i przywróceniem tradycyjnych mundurów dla harcerzy starszych i ten bydgoski z 1990 – XXVIII Zjazd ZHP, gdy Związek wrócił do przedwojennej rotacji Przymierzenia Harcerskiego, wybrał na przewodniczącego ZHP hm. Stefana Mirowskiego, zadeklarował chęć powrotu do światowych organizacji skautowych. Czy przełomowy był Zjazd Nadzwyczajny w Poznaniu w 1995 r., gdy zrezygnowaliśmy z drugiej rotacji przymierzenia? Czy przełomowy jest ten 42 Zjazd ZHP, na którym wprowadziliśmy ją, w innym brzmieniu, ponownie? Każdy z uczestników i obserwatorów oceni to po swojemu. **Na pewno był to ważny zjazd. Podjął wiele uchwał, ale pokazał też, co wynikało z gorących dyskusji, jak różne patrzymy na naszą organizację, jej program, rolę w społeczeństwie, jak różne mamy czasem oczekiwania.** Te różnice nie znikną po zjeździe jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale warto dołożyć wszelkich starań, żeby nie szukać w tej różnorodności zagrożenia i wykorzystywać ją do wychowania kolejnego pokolenia młodych Polaków w harcerskich mundurach – w duchu szacunku do przeszłości i tradycyjnych wartości, ale otwartych na zmieniający się wokół nas świat, gotowych do budowania swojego jutra. Jestem przekonana, że to nie musi się ze sobą kłócić.

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA



PRZEWODNICZĄCY ZHP

hm. Krzysztof PATER – Chorągiew Stołeczna

RADA NACZELNA ZHP

hm. Aleksandra GAWLIKOWSKA-SROKA – Chorągiew Zachodniopomorska – wiceprzewodnicząca ZHP

hm. Tomasz HUK – Chorągiew Śląska – wiceprzewodniczący ZHP

hm. Grzegorz CAŁEK – Chorągiew Stołeczna

hm. Mateusz CHMIELEWSKI – Chorągiew Stołeczna

hm. Krzysztof COGIEL – Chorągiew Śląska

hm. Agnieszka CZAJKOWSKA-WRÓBEL – Chorągiew Dolnośląska

hm. Lucyna CZECHOWSKA – Chorągiew Kujawsko-Pomorska

hm. Kamil DOMAŃSKI – Chorągiew Dolnośląska

hm. Tomasz FLISZKIEWICZ – Chorągiew Mazowiecka

hm. Dobromir GIERAŃCZYK – Chorągiew Łódzka

hm. Patrycja GOŁĘBIEWSKA – Chorągiew Krakowska

hm. Magdalena GÓRNA-PRUDEL – Chorągiew Śląska

hm. Maciej GRUNT – Chorągiew Zachodniopomorska

hm. Ilona JAWORSKA – Chorągiew Mazowiecka

phm. Helena Anna JĘDRZEJCZAK – Chorągiew Stołeczna

phm. Lesław JÓZEFOWICZ – Chorągiew Ziemi Lubuskiej

hm. Artur LEMAŃSKI – Chorągiew Gdańska

hm. Magdalena ŁUSZCZ – Chorągiew Krakowska

hm. Rafał MAĆKOWIAK – Chorągiew Wielkopolska

phm. Mikołaj Maciej MATYNIA – Chorągiew Kielecka

hm. Wojciech MIAZGA – Chorągiew Lubelska

hm. Magda PABIN-MAJCHRZAK – Chorągiew Wielkopolska

phm. Barbara PONICKA – Chorągiew Opolska

hm. Adam PYJOR – Chorągiew Warmińsko-Mazurska

hm. Tomasz RYBARCZYK – Chorągiew Wielkopolska

hm. Andrzej SAWUŁA – Chorągiew Gdańska

phm. Leszek SIEMIENOWICZ – Chorągiew Białostocka

hm. Grzegorz SKONIECZNY – Chorągiew Białostocka

hm. Marek SKUCZEŃ – Chorągiew Śląska

hm. Justyna ŚWISTEK – Chorągiew Łódzka

hm. Dariusz WASYL – Chorągiew Podkarpacka

hm. Szymon WIŚNIEWSKI – Chorągiew Kujawsko-Pomorska

NACZELNICZKA ZHP

hm. Martyna KOWACKA – Chorągiew Śląska

GŁÓWNA KWATERA ZHP

- hm. Katarzyna BRZYSKA – Chorągiew Mazowiecka – skarbniczka ZHP
- hm. Agata ERHARDT-WOJCIECHOWSKA – Chorągiew Stołeczna – zastępczyni naczelniczki ZHP
- hm. Anna POSPIESZNA – Chorągiew Wielkopolska – zastępczyni naczelniczki ZHP
- hm. Bartosz BEDNARCZYK – Chorągiew Mazowiecka – zastępca naczelniczki ZHP
- hm. Dominika BROŻEK – Chorągiew Kujawsko-Pomorska
- hm. Piotr JAWORSKI – Chorągiew Łódzka
- phm. Dawid SCHWANN – Chorągiew Gdańska

CENTRALNA KOMISJA REWIZYJNA ZHP

- hm. Waldemar DOLATA – Chorągiew Kujawsko-Pomorska – przewodniczący CKR
- hm. Monika JURECKA – Chorągiew Wielkopolska – wiceprzewodnicząca CKR
- hm. Maciej WLAZŁO – Chorągiew Kielecka – wiceprzewodniczący CKR
- hm. Wojciech STĘPKOWSKI – Chorągiew Gdańska – sekretarz CKR
- hm. Stanisław FIRLEJ – Chorągiew Mazowiecka
- hm. Rafał HOJNOR – Chorągiew Krakowska
- hm. Joanna KOŚMIDER – Chorągiew Łódzka
- hm. Bartosz MERTAS – Chorągiew Śląska
- hm. Krzysztof RUDZIŃSKI – Chorągiew Stołeczna
- hm. Alicja WOSIK-MAJEWSKA – Chorągiew Podkarpacka
- hm. Kamil ZDUNEK – Chorągiew Lubelska

NACZELNY SĄD HARCERSKI ZHP

- hm. Tomasz RAWSKI – Chorągiew Śląska – przewodniczący NSH
- hm. Janina NOWACZYK – Chorągiew Wielkopolska – wiceprzewodnicząca NSH
- hm. Tadeusz WALASZEK – Chorągiew Łódzka – wiceprzewodniczący NSH
- hm. Sławomir ANDRYSZEWSKI – Chorągiew Białostocka
- hm. Michał DYMEK – Chorągiew Lubelska
- hm. Mirosław FRONŃ – Chorągiew Podkarpacka
- hm. Maciej GRZEMSKI – Chorągiew Warmińsko-Mazurska
- hm. Grzegorz HANDORF – Chorągiew Zachodniopomorska
- hm. Michał LANDOWSKI – Chorągiew Stołeczna
- hm. Paweł MIŁOBĘDZKI – Chorągiew Krakowska
- hm. Adam MYSZK – Chorągiew Gdańska

Uchwała nr 1 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. otwartości ZHP)

Uchwała nr 2 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. sposobów realizacji celów)

Uchwała nr 3 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. celów komisji rewizyjnych)

Uchwała nr 4 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. ważności mandatów)

Uchwała nr 5 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. mandatu sprawowanego osobiście)

Uchwała nr 6 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. posiedzeń władz online)

Uchwała nr 7 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmiany Statutu ZHP
(dot. liczebności SHCh)

Uchwała nr 8 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. spraw finansowych)

Uchwała nr 9 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP
(dot. oceniania KCh i GK ZHP)

Uchwała nr 10 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmiany Statutu ZHP
(dot. czynnego prawa wyborczego dla przybocznych)

Uchwała nr 11 XLII Zjazdu ZHP z dnia 19 maja 2022 r.
w sprawie zmiany Statutu ZHP
(dot. zawieszania instruktorów)

Uchwały 1–11 zostały omówione na s. 30–31.

42 ZJAZDU ZHP

Uchwała nr 12 XLII Zjazdu ZHP z dnia 20 maja 2022 r.
w sprawie zmian w Statucie ZHP i Podstawach wychowawczych ZHP

Uchwała została w całości przedstawiona na s. 32–35, inne materiały z nią związane na s. 36–44.
Sposób dochodzenia do uchwały został opisany w numerze 1/2022 CZUWAJ.

Uchwała nr 13 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie wdrażania Celów Zrównoważonego Rozwoju w działaniach ZHP

Uchwała nr 14 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie wychowania morskiego w ZHP
i określenia roli żaglowca Zawisza Czarny

Projekt uchwały 14 został przedstawiony w numerze 4–5/2022 CZUWAJ.

Uchwała nr 15 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie dialogu międzypokoleniowego i zaangażowania młodych

Projekt uchwały 15 został opisany w numerze 1/2022 CZUWAJ.

Uchwała nr 16 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie wdrożenia działań Programu „Safe from Harm”
– polityki bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP

Uchwała nr 17 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie zasad oceny członków władz ZHP

Uchwała nr 18 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie kultury organizacyjnej w ZHP

Projekt uchwały 18 został przedstawiony w numerze 4–5/2022 CZUWAJ.

Uchwała nr 19 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie programu wsparcia szczepów

Uchwała nr 20 XLII Zjazdu ZHP z dnia 22 maja 2022 r.
w sprawie dalszego postępowania z projektami uchwał i stanowisk
wniesionymi na XLII Zjazd ZHP

Uchwały 13–20 zostały omówione na s. 24–29.

UCHWAŁY 42 ZJAZDU ZHP CO TU SIĘ WYDARZYŁO?

P przed Zjazdem zwykłym ZHP stoi szereg zadań do wykonania. Musi on ocenić działalność władz naczelnych kończącej się kadencji, wybrać nowe władze na kolejną, określić strategię Związku... Oprócz tego zjazd może także wypowiadać się w innych sprawach, które delegaci uznają za warte rozstrzygnięcia. Czasem te wypowiedzi wyrażają stanowisko Związku w jakiejś sprawie, czasem wskazują właściwy sposób postępowania w jakimś obszarze, czasem nawet nakazują wskazanym organom Związku wykonanie określonych czynności. Ponieważ Zjazd ZHP jest organem kolegialnym, podejmowane przezeń decyzje noszą nazwę uchwał.

SKĄD TYLE PROJEKTÓW?

Sytuacja przed 42 Zjazdem ZHP była z punktu widzenia wnoszonych uchwał zjazdowych... specyficzna. **W pierwszym terminie wpłynęło ponad 70 projektów uchwał, z czego 26 dotyczyło zmian w Statucie ZHP, a jedna była całościowym projektem nowego Statutu.** Na wcześniejszych zjazdach liczba ta była średnio o połowę mniejsza... Projekty zmian w Statucie w większości były propozycjami rozwiązania znanych problemów, projekt nowego Statutu był efektem uchwały 40 Zjazdu ZHP, nadal pozostawały jednak 44 projekty „zwykłych” uchwał.

Część z nich była kierunkowymi wypowiedziami w konkretnych kwestiach (np. rozumienia patriotyzmu czy wartości rad chorągwi w schemacie władz statutowych), ale wiele formułowało konkretne zobowiązania dla władz ZHP. Narzuca się więc pytanie, co takiego stało się w minionej ka-

dencji, że wielu delegatów proponowało odgórne nakazanie wykonania przez nasze władze konkretnych działań?... W moim odczuciu stało za tym poczucie ignorowania woli „dołów” przez władze naczelne, zwłaszcza w ostatnim roku kadencji, kiedy to kilkakrotnie mieliśmy okazję usłyszeć otwartym tekstem, że skoro zjazd powierzył komuś decyzyjność, to teraz nikomu z nas nic do podejmowanych decyzji i mamy je karnie realizować. Cóż, najwyraźniej wiele środowisk takiego podejścia nie akceptuje i oczekuje realnego wpływu na funkcjonowanie ZHP również pomiędzy wyborami.

PRACA PRZED ZJAZDEM

Gdy jako delegaci otrzymaliśmy rozesłane materiały zjazdowe, stało się jasne, że sytuacja jest, ogólnie mówiąc, trudna. Mieliśmy przed sobą konieczność oceny pełnego zestawu władz naczelnych, w tym dwóch Głównych Kwater, w sytuacji olbrzymich emocji narosłych wokół wydarzeń w kadencji. Następnie musieliśmy wyłonić nowe władze, wprowadzić przynajmniej niezbędne zmiany w Statucie, a dopiero pozostały czas można było wykorzystać na pracę nad pozostałymi uchwałami. **Zjazd miał do dyspozycji 4 dni i zrobienie w tym czasie wszystkiego było fizycznie niemożliwe.**

Sytuację dodatkowo skomplikowało przełożenie z powodu pandemii zwołanego pierwotnie na grudzień 2021 r. zjazdu na pół roku później, ale ponownie na 4 dni, mimo świadomości zakresu stojących przed nami zadań. Obok wielu problemów przesunięcie terminu stworzyło jednak unikalną możliwość zajęcia się materiałami zjazdowymi,

w tym projektami uchwał, jeszcze przed zjazdem. Powołano więc Zespół Programowy Zjazdu, który zorganizował kilkanaście dyskusji online nad materiałami wniesionymi na zjazd, zarówno sprawozdaniami władz, jak i projektami uchwał. Za dyskusjami o projektach poszły sondażowe ankiety nastawione na wstępną ocenę poparcia dla proponowanych rozwiązań. Pojawiły się też kanały na MS Teams do dyskusji online po spotkaniach, choć akurat ta forma nie cieszyła się zainteresowaniem. Przy ogólnej liczbie 178 uczestników zjazdu z głosem decydującym frekwencja wahała się od 70–90 osób na spotkaniach cieszących się większym zainteresowaniem do około 40 (zwłaszcza w czasie intensywnych działań harcerskich związanych z pomocą Ukrainie, gdy wielu delegatów musiało wybierać między dyskutowaniem o uchwałach a służbą uchodźcom wojennym). Wszystkie spotkania były jednak nagrywane i do powyższej liczby trzeba doliczyć co najmniej po kilkanaście osób oglądających je później. Oczywiście granie do jednej bramki nie jest naszą mocną stroną, więc już na pierwszych spotkaniach zderzyliśmy się z podważaniem całego procesu i „przypominaniem” delegatom, że te wszystkie działania są nieobowiązkowe i nie trzeba robić tego, o co zespół prosi...

Co dały przedzjazdowe dyskusje o uchwałach? Dały autorom możliwość szczegółowego uzasadnienia swych pomysłów, wyjaśnienia kwestii wątpliwych czy źle odczytywanych. Przede wszystkim jednak **pozwołyły wybrzmieć wszystkim wątpliwościom i zastrzeżeniom delegatów do poszczególnych projektów**. Dzięki temu wnioskodawcy mogli je później bez presji czasowej poprawić (stało się tak z co drugim z projektem), napisać od nowa, połączyć kilka podobnych projektów w jeden itd. Co więcej, wiele zastrzeżeń zostało zgłoszonych i odpartych konkretnymi argumentami, przez co nie pojawiły się już na zjeździe.

KORZYŚCI Z PRACY PRZEDZJAZDOWEJ NA SAMYM ZJEŹDZIE

Wydawałoby się, że dyskusja połowy delegatów o poszczególnych projektach niekoniecznie musi

wyraźnie usprawnić przebieg samego zjazdu, ponieważ pozostają jeszcze wątpliwości i zastrzeżenia drugiej połowy. W praktyce jednak efekt przedzjazdowych prac był spektakularny. Mimo bardzo napiętego programu zjazdu **udało nam się najpierw w serii sondażowych głosowań wybrać projekty, które uważaliśmy za priorytetowe, później zaś po krótkich dyskusjach przegłosować niemal wszystkie projekty statutowe** (tylko trzy wciąż budziły duże kontrowersje i zjazd chciał o nich dłużej rozmawiać) i móc zabrać się za pozostałe. Zajęliśmy się więc kolejno 7 projektami, które wydawały się potencjalnie najdonioślejsze, i każdy z nich również głosowaliśmy po niezbyt długich dyskusjach. Wszystkie zostały zresztą przez zjazd zaakceptowane. (5 z tych 7 zostało zmienionych przez autorów pod wpływem dyskusji online).

Ponadto **16 innych projektów, które zjazd zaliczył wcześniej do priorytetowych, ale ostatecznie nie zdążył się nimi zająć, zostało przekazanych odpowiednim władzom naczelnym do analizy i wdrożenia, jeśli zostaną uznane za zasadne**. Jest to rozwiązanie inne od znanych z wcześniejszych Zjazdów ZHP uchwał o wnioskach szczegółowych, ponieważ tym razem każdy z tych projektów został już przez zjazd uznany za godny uwagi, co stanowi pewną wskazówkę dla odpowiednich władz. Wiem, że projekty te są już analizowane i według mojego wycucia większość z nich zostanie chyba faktycznie zaimplementowana.

UCHWAŁY

No dobrze, co więc dały te wszystkie prace? Jaki był efekt 4 miesięcy pracy Zespołu Programowego i 50 godzin spotkań online?

Moim zdaniem najcenniejsze było poprawienie wielu błędów w Statucie, co pozwala mieć nadzieję na zupełnie inną jakość funkcjonowania organizacji w przyszłości, plus wyprostowanie pewnej zaśłości. O tym są jednak osobne artykuły.

Podjęte przez zjazd uchwały niestatutowe są generalnie przede wszystkim uchwałami kierunkowy-

mi, czyli wskazującymi kierunek działań w faktycznie istotnych kwestiach:

Uchwała nr 13 w sprawie wdrażania Celów Zrównoważonego Rozwoju w działaniach ZHP

Jest to uchwała wskazująca Związkowi właściwą tematykę działań i podejmowanych problemów. Jako dla obywateli swych małych ojczyzn, Polski i świata ważne jest, byśmy patrzyli w przyszłość i myśleli również w kategoriach całej planety, nie tylko swego bliskiego otoczenia, ponieważ nasze działania wywierają także dalekosiężne efekty i wpływają na ludzi na innych kontynentach. ONZ opracowała katalog Celów Zrównoważonego Rozwoju i teraz Zjazd ZHP uznał, że nasze działania powinny się wpisywać w te cele i mieć na uwadze budowanie świata zapewniającego komfort i bezpieczeństwo każdemu.

Żeby kierunkowa decyzja nie pozostała martwa, uchwała zawiera też konkretne zobowiązania dla Głównej Kwatery, dotyczące świadomości kadry oraz treści harcerskiego programu, w tym szczegółów organizowania naszych przedsięwzięć. Cele Zrównoważonego Rozwoju będą uwzględniane we wszystkich działaniach programowych i kształceniowych, pracy zespołów harcerskich i przy organizacji przedsięwzięć. Odpowiednio dostosowane zostaną też standardy kształcenia i poradnictwo.

Bardzo mi się podoba ta uchwała, próbująca nieco przekierować nasze myślenie z najbliższego otoczenia na współzależności i konsekwencje dla całej ludzkości w myśl znanego hasła „myśl globalnie, działaj lokalnie”.

Uchwała nr 14 w sprawie wychowania morskiego w ZHP i określenia roli żaglowca Zawisza Czarny

Ciekawa uchwała, próbująca zerwać z postrzeganiem wychowania morskiego jako domeny specjalności. Polska dysponuje wywalczonym dostępem

do morza, od lat jednak w świadomości Polaków morze nie odgrywa większej roli, gospodarka morską ledwo dycha, nawet śródlądowa turystyka wodna pozostaje niszą... Zmiana tego stanu może być dosłownie dziejową misją harcerstwa.

Uchwała zobowiązuje wszystkie harcerskie komendy do uwzględniania działań nad wodą w „normalnym” harcerskim programie, nie tylko w programie drużyn wodnych. Podejście to z sukcesem stosuje wiele organizacji skautowych w Europie, gdzie kajaki czy żeglowanie są po prostu kolejnymi technikami skautowymi dostępnymi dla wszystkich, analogicznie jak obozowanie czy samarytanka. Efekty widać zarówno w statystykach utonięć, jak i w intensywności korzystania z morza i wód śródlądowych dla celów gospodarczych i rekreacyjnych. Chcemy zerwać z postrzeganiem zajęć nad wodą jako trudnej i trochę niebezpiecznej niszy dostępnej wyłącznie dla wykwalifikowanych specjalistów.

Ponieważ działania wodne są także tematem specjalności, uchwała zajmuje jednocześnie stanowisko w sprawie ścieżki rozwoju kadry specjalnościowej, aż po systemowe uwzględnienie w niej flagowego żaglowca ZHP s/y „Zawisza Czarny”. Uchwała uznaje też dorobek i dziedzictwo harcerskiego ruchu wodnego i zobowiązuje Główną Kwaterę do określenia przyszłości obecnego „Zawiszy Czarnego” i rozpoczęcia myślenia o jego następcy.

Warto wspomnieć, że Rada Naczelna poprzedniej kadencji zobowiązała do przygotowania projektu uchwały w tym obszarze Główną Kwaterę, która to jednak zignorowała prace swego odpowiedniego wydziału i całą uchwałę RN. W tej sytuacji instruktorzy związani i sympatyzujący z ruchem wodnym wnieśli na Zjazd ZHP projekt oddolnie.

Uchwała nr 15 w sprawie dialogu międzypokoleniowego i zaangażowania młodych

WOSM definiuje ruch skautowy jako „ruch ludzi młodych wspieranych przez dorosłych”, przeciwstawiając tę wizję „ruchowi dla ludzi młodych,

zarządzanemu w ich imieniu przez dorosłych”. Wobec zauważalnej gołym okiem niewielkiej reprezentacji ludzi młodych w organach decyzyjnych ZHP zjazd zdecydował, że należy przyrzeć się zagadnieniu, zbadać przyczyny takiego stanu rzeczy i opracować środki zaradcze. Wbrew niektórym interpretacjom nie chodzi tylko o zmianę zapisów regulaminowych, a o całościową strategię zmiany obecnego, niekorzystnego stanu. Część przyczyn może mieć charakter strukturalny i wówczas właściwą reakcją będą zmiany regulaminów i być może Statutu, ale inne przyczyny mogą być związane z kulturą organizacji, podejściem do tradycji itp. i wówczas właściwe będą działania z obszaru ogólnie pojętej pracy z kadrami.

Warto zwrócić uwagę, że uchwała zajmuje się dwoma aspektami dzisiejszego ZHP: nie tylko udziałem młodych, ale także wykorzystaniem doświadczenia kadry o większym stażu i dorobku. To nie jest uchwała o wypychaniu starszej kadry z ZHP, a o harmonijnej współpracy i wykorzystywaniu mocnych stron różnych grup członków. W pewnym sensie jest to uchwała o „oddaniu młodym ich harcerstwa”, ale w znaczeniu partycypacji, nie pąjdokracji. W czasach, gdy kolejne pokolenia żyją w zupełnie innym świecie niż ich rodzice, możliwość wykorzystania doświadczeń różnych grup wiekowych bez narzucania anachronicznych rozwiązań niedopasowanych już do kształtu rzeczywistości będzie bardzo cenna, ale musimy ją wypracować.

Uchwała nr 16 w sprawie wdrożenia działań Programu Safe from Harm

Uchwała implementuje postanowienia 42 Światowej Konferencji Skautowej nakazujące każdej z organizacji członkowskich kierowanie się Światową Polityką Bezpieczeństwa WOSM oraz opracowanie zasad i procedur zapewniających bezpieczne środowisko dla członków danej organizacji (pod kątem nadużyć, ale też zdrowia psychicznego). Najbardziej widocznym efektem będzie opracowanie systemu szkoleń pod kątem zapewnienia

bezpieczeństwa wszystkim członkom organizacji i egzekwowanie odpowiedniego certyfikatu od każdego członka szeroko pojętej kadry ZHP – jest to wymóg WOSM dotyczący wszystkich organizacji członkowskich. W praktyce wdrożenie uchwały będzie prawdopodobnie oznaczać rozszerzenie funkcjonującej już Polityki ochrony bezpieczeństwa dzieci w ZHP na inne grupy członków, kontynuowanie działającego dziś telefonu wsparcia w ramach Strefy Pomocy dla instruktorów, opracowanie procedur postępowania w przypadku podejrzenia nadużyć, mowa więc raczej o szerszym zakresie funkcjonujących już dziś rozwiązań niż o tworzeniu dodatkowych.

Uchwała nr 17 w sprawie zasad oceny członków władz ZHP

Uchwała jest reakcją na wydarzenia poprzedniej kadencji, kiedy to zarówno na szczeblu centralnym, jak i chorągwiowym, zdarzyły się przypadki uznaniowego oceniania członków komend przez komisje rewizyjne bez powiązania z jakkolwiek określonymi kryteriami, połączone z odmową merytorycznego uzasadnienia tak dokonanych ocen czy wręcz zastępowania takiego uzasadnienia samym przywołaniem uprawnienia do oceny.

Zjazd ZHP zauważył szkodliwość takich praktyk, wykraczającą poza sam brak uczciwości w stosunku do osób będących przedmiotem takiej oceny. Działania takie podważają wiarygodność procesu rewizyjnego w ogóle, a przez to wypaczają relacje między statutowymi organami Związku i sprawdzają ich odbiór do rozgrywek o charakterze polityki wewnętrznej. W reakcji na to zjazd zobowiązał organy dokonujące oceny działań innych organów do wypracowania i klarownego zdefiniowania zasad dokonywania tych ocen, w tym możliwości udziału osób ocenianych w każdym etapie procesu oceny oraz opracowania obiektywnych i mierzalnych kryteriów tejże oceny. Zjazd wskazał też, że jedynym kryterium oceny nie może być realizacja statutowych zadań danego organu i że ocena taka musi uwzględniać także elementy postawy ocenianych osób.

Uchwała nr 18 w sprawie kultury organizacyjnej w ZHP

Osobiście cenię sobie wszystkie podjęte przez 42 Zjazd ZHP uchwały (choć żałuję też odrzucenia jednej czy dwóch...), ale ta podoba mi się chyba najbardziej. Jeśli wdrożymy ją w dobrej wierze, powinna ona rozwiązać wiele z naszych bolączek ostatnich kilku kadencji.

Jest to przede wszystkim uchwała kierunkowa, choć zawiera też konkretne zobowiązania wykonawcze. Identyfikuje ona jako przyczynę naszych problemów brak właściwej kultury organizacji, a tak naprawdę wykształcenie się kultury niekorzystnej, owocującej zachowaniami patologicznymi i z biegiem czasu pogłębianie się problemów. (Nie chodzi tu o kulturę zachowań poszczególnych osób, a o schemat kształtowania się relacji pomiędzy nimi, charakter i motywację podejmowanych działań, uznawaną argumentację i wszystko, co składa się na ogólnie pojęty klimat organizacyjny).

Jeśli uda nam się wdrożyć tę uchwałę, zastąpimy formalne podejście do wielu kwestii podejściem skupionym na celu, przestaniemy przedkładać formalną poprawność i regulaminowe uprawnienia nad zasady, którymi zobowiązywaliśmy się kierować, i cele wychowawcze, do których powinniśmy dążyć. Wdrożenie tej uchwały powinno dotknąć wszystkich zakątków organizacji, od drużyn przez komendy po komisje rewizyjne i sądy harcerskie. W poprzedniej kadencji podejście oparte na analogicznych założeniach stosował z dobrym skutkiem Naczelny Sąd Harcerski, obecnie próbuje je wdrożyć również Rada Naczelna, będą więc pewne doświadczenia do analizy.

Uchwała nr 19 w sprawie programu wsparcia szczepów

Nieskomplikowana uchwała, formułująca raczej niekontrowersyjne zobowiązania, a jednocześnie dobrze ilustrująca problem, który zaowocował siedemdziesięcioma projektami na czterodniowym zjeździe.

Uchwała stwierdza, że wsparcie szczepów z poziomu centralnego działało dobrze i należy je kontynuować w tej samej lub zbliżonej formie. Zobowiązuje też ona Główną Kwaterę do poszerzenia zakresu działań w tym obszarze: stymulowanie wspierania szczepów z poziomu chorągwi, badanie funkcjonowania ciągu wychowawczego w różnych strukturach, zbieranie danych, ewaluację i ewentualne modyfikacje odpowiedniej instrukcji. Nic choć trochę kontrowersyjnego.

Uchwała nr 20 w sprawie dalszego postępowania z projektami, które przeszły preselekcję, ale zjazd nie zdążył się nimi zająć

Uchwała, której mottem jest „szkoda wyrzucić...”. Etap wstępnej selekcji przeszło jeszcze 16 projektów, które zjazd uznał za warte rozważenia, ale które później nie zmieściły się na 4-dniowym posiedzeniu. W tej sytuacji zastosowaliśmy podejście znane z wcześniejszych zjazdów jako „uchwała o wnioskach szczegółowych”, ale z uwagi na zakres i ciężar gatunkowy projektów nie przepisywaliśmy ich do jednej uchwały, zamiast tego skierowaliśmy zjazdowe druki w całości, wraz z uzasadnieniami precyzującymi stojącą za każdym z nich myśl, do odpowiednich władz naczelnych odpowiadających za dany obszar Związku. Każda z władz ma teraz ocenić zasadność, celowość i realność odpowiednich projektów, a jeśli oceni je pozytywnie – przyjąć je do realizacji.

Część z projektów objętych tą uchwałą dotyczyła pojedynczych zagadnień, była w zasadzie stanowiskami ideowymi w określonych kwestiach (np. rozumienia patriotyzmu czy akceptacji różnorodności w Związku), część jednak to kompleksowe dokumenty opisujące szeroki zakres działań, jak projekty dotyczące opracowania nowego Statutu, systemowej ewaluacji i nowelizowania Systemu Instrumentów Metodycznych czy systemu narzędzi do pracy z kadrami. Z wstępnych rozmów z władzami naczelnymi wynika, że zdecydowana większość projektów objętych tą uchwałą ma faktycznie szansę na realizację.

Warto tu może jeszcze wyjaśnić sens wstępnej serii głosowań w sprawie przyjęcia poszczególnych projektów pod obrady, tzw. preselekcji. Otóż nie należy jej interpretować jako merytorycznej oceny słuszności poszczególnych projektów, a jedynie jako decyzję, czy danym pomysłem warto się było zajmować w tamtych okolicznościach, czyli przy konkretnej liczbie projektów „konkurujących” o bardzo ograniczony czas posiedzenia zjazdu. Oznacza to, że o ile projekty przyjęte pod obrady zostały generalnie uznane przez delegatów za jednocześnie wartościowe merytorycznie i priorytetowe, to o projektach nieprzyjętych w preselekcji nie można powiedzieć, że zjazd je odrzucił na gruncie merytorycznym. W efekcie odpowiednie

władze naczelne jak najbardziej mogą wybrać takie projekty do realizacji w zakresie swoich kompetencji i nie będzie to sprzeciwianiem się woli Zjazdu ZHP. Przynajmniej niektóre z nich wydają się raczej niekontrowersyjne (np. przemyslenie roli rad chorągwi pod kątem nowego Statutu czy integrowania dzieci imigrantów w drużynach harcerskich) i ich nieprzyjęcie w preselekcji trudno odczytywać jako merytoryczny sprzeciw zjazdu.

HM. ANDRZEJ SAWUŁA

CZŁONEK ZESPOŁU PROGRAMOWEGO 42 ZJAZDU ZHP
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI UCHWAŁ I WNIOSKÓW 42 ZJAZDU ZHP

UCHWAŁY 42 ZJAZDU ZHP ZMIANY W STATUCIE

Spośród 20 uchwał 42 Zjazdu ZHP aż 12 dotyczy zmian w naszym najważniejszym dokumencie. Ktoś mógłby powiedzieć, że wcale nie „aż” – że jest ich mało wobec liczby proponowanych projektów, a zwłaszcza prezentowanego na rozmaitych spotkaniach instruktorskich pędu do udoskonalania statutu. Jest w tym trochę racji, należy jednak pamiętać, że do zmiany Statutu ZHP potrzebna jest większość określona w jego § 83 ust. 1, czyli 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy osób uczestniczących w zjeździe z głosem decydującym. Jak pokazuje wieloletnie (wielozjazdowe) doświadczenie – to dużo.

W tym materiale zostały pokrótce omówione uchwały statutowe. Osoby zainteresowane zapoznaniem się z dokładnym brzmieniem zmian oraz

z ciekawymi uzasadnieniami odsyłam do serwisu „Dokumenty wewnętrzne ZHP” (część z uchwałami zjazdów).

Uchwała nr 1

Wprowadza ona tylko jedną zmianę w § 2 ust. 2, który otrzymuje brzmienie:

ZHP jest dobrowolnym stowarzyszeniem otwartym dla wszystkich bez względu na płeć, pochodzenie, rasę czy wyznanie.

Zatem realna zmiana polega na dodaniu to katalogu cech otwartości naszej organizacji płci. Jest to wynik interwencji Komitetu Konstytucyjnego Światowego Komitetu Skautowego, który w roku

2021 zwrócił uwagę, że obowiązujący Statut ZHP nie odzwierciedla w pełni postanowień art. I.1 Konstytucji WOSM.

Należy zwrócić uwagę, że otwartość na płeć nie powinna stanowić dla nas problemu, biorąc pod uwagę historię naszej organizacji oraz wrażliwość ZHP na problemy społeczne i zmiany społeczne.

Uchwała nr 2

Uchwała modyfikuje § 4, a więc ten, który określa sposoby realizacji celów ZHP. Kilka z nich zostało zmodyfikowanych, a do dotychczasowych 47 celów dodanych zostało 5 nowych:

- działalność na rzecz weteranów, w tym weteranów poszkodowanych z tytułu działań poza granicami państwa,
- wspieranie integracji cudzoziemców,
- udzielanie poradnictwa obywatelskiego,
- działalność na rzecz rolników i ich rodzin,
- działalność na rzecz rozwoju sektora rybostwa i akwakultury.

Warto pamiętać, że rozszerzenie zapisów § 4 ma praktyczne znaczenie głównie ze względu na możliwość współfinansowania zadań realizowanych przez ZHP ze środków publicznych. Podczas aplikowania o nie konieczne jest posiadanie w statucie precyzyjnych zapisów zgodnych z wymaganymi w konkursach grantowych – czasami odległych od pierwszoplanowej działalności wychowawczej naszej organizacji.

Uchwała nr 3

Uchwała dotyczy § 72 ust. 2, który określa kompetencje Centralnej Komisji Rewizyjnej. Zmiana ma charakter wyłącznie porządkujący, gdyż dotychczasowy pkt 2:

2) sprawuje kontrolę nad działalnością gospodarczą i finansową ZHP pod względem legalności, rzetelności, gospodarności i celowości, przedstawia właściwym władzom ZHP informacje, zalecenia i wnioski

– rozbija na dwa odrębne (o kontrolowaniu i przedstawianiu informacji...).

Uchwała nr 4

Uchwała dotyczy § 58 i § 66, a jej istotą jest zmiana czasu, do którego ważne są mandaty wybranych w hufcach delegatów na zjazd chorągwi oraz delegatów na zjazd ZHP. Dotąd mandat delegatów wygaszał w momencie zwołania tych zjazdów, co mogło powodować pewien brak ciągłości w okresie od zwołania zjazdów do ich rozpoczęcia. Zmiana polega na określeniu, że mandaty delegatów wygasają dopiero w chwili rozpoczęcia kolejnego zjazdu zwykłego chorągwi lub ZHP.

Uchwała nr 5

Dodano w § 36 nowy ust. 3 w brzmieniu:

3. Mandat we władzach ZHP można sprawować tylko osobiście.

Zmiana ta jest zgodna z wykładnią Statutu ZHP dokonaną przez Naczelny Sąd Harcerski ZHP (uchwała 30/XL), w której stwierdził on brak możliwości sprawowania mandatu członka władz przez pełnomocnika. Jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały: „Zasada ta była w ZHP przez dziesięciolecie jednoznacznie pojmowana i nie była kwestionowana. Ponieważ jednak w ostatnich latach pojawiły się próby odchodzenia od tej zasady – wnioskodawcy uznają, że konieczny jest jednoznaczny zapis w Statucie ZHP”.

Uchwała nr 6

Uchwała do § 46 dodaje bardzo praktyczny i przydatny (nie tylko podczas pandemii) ustęp 4 w brzmieniu:

Posiedzenia władz ZHP, z wyjątkiem zjazdów zwykłych i sprawozdawczych hufca, zjazdów zwykłych chorągwi oraz Zjazdu zwykłego ZHP mogą być organizowane z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Szczegółowe

zasady obrad i głosowania podczas takich posiedzeń określają poszczególne władze ZHP w swoich regulaminach.

Uchwała nr 7

Uchwała wprowadza zmianę w § 63 ust. 3, obniżając z 9 do 7 minimalną liczbę członków sądów harcerek chorągwi – uwzględnia zatem realia mniejszych chorągwi ZHP.

Uchwała nr 8

Uchwała zmienia podejścia do dokumentów finansowych. Ze słownika znika pojęcie „budżet”. W przypadku hufców mają być plany finansowe, których szczegółowość ma zależeć od wielkości hufca oraz posiadanego majątku. Natomiast komendy chorągwi i Główna Kwatera mają przyjmować nie budżet, ale jedynie plan kosztów.

Uchwała nr 9

Uchwała dotyczy oceniania na poziomie chorągwi i centralnym. Dotąd w ten proces były zaangażowane i rady, i komisje rewizyjne. Zgodnie z przyjętymi zmianami ocena komend chorągwi i Głównej Kwatery ma być prostsza i szybsza dzięki temu, że kontrola wewnętrzna staje się wyłączną kompetencją komisji rewizyjnych (chorągwi i CKR).

Konsekwencją tych zmian jest również to, że ewentualna zmiana komendanta chorągwi lub naczelnika ZHP po nieudzieleniu absolutorium będzie mogła zostać dokonana nie przez radę, ale wyłącznie przez odpowiednio zjazd nadzwyczajny chorągwi i zjazd nadzwyczajny ZHP.

Uchwała nr 10

Uchwała zmienia § 37, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
Czynne prawo wyborcze mają członkowie ZHP pełniący funkcję instruktorską oraz członkowie

ZHP będący instruktorami, którzy pełnią funkcję przybochnego w drużynie bądź gromadzie.

W praktyce oznacza to, że przybochni, którzy mieli dotąd czynne prawo wyborcze na zjazdach hufców, będą je mieli także podczas wyborów delegatów na zjazd ZHP.

Uchwała nr 11

Uchwała dotyczy zawieszenia członka ZHP pełniącego funkcję instruktorską przez komendanta hufca, komendanta chorągwi lub Naczelnika ZHP. W § 27 ust. 4 dodane zostało zdanie:

Okres zawieszenia nie może trwać dłużej niż 6 miesięcy, o jego ewentualnym przedłużeniu rozstrzyga sąd harcerek na wniosek właściwego komendanta lub Naczelnika ZHP.

Uchwała nr 12

Uchwała dotyczy wprowadzenia drugiej rotacji Przystawienia Harcerskiego oraz zmiany 1 punktu Prawa Zucha. Uchwale tej poświęcamy więcej miejsca w tym numerze – patrz s. 32–44.

* * *

Na koniec warto przypomnieć, że zmiany w Statucie ZHP wejdą w życie dopiero po ich zatwierdzeniu przez sąd rejestrowy. To zaś może nastąpić jesienią tego roku, ale też – w przypadku problemów – zimą czy dopiero wiosną 2023 r.

(GC)



W SPRAWIE ZMIAN W STATUCIE ZHP I PODSTAWACH WYCHOWAWCZYCH ZHP

1. Na podstawie § 64 ust. 3 pkt 3 Statutu ZHP XLII Zjazd ZHP uchwala następujące zmiany w Statucie ZHP:

a) W § 2 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

ZHP jest dobrowolnym stowarzyszeniem otwartym dla wszystkich bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie bądź jego brak.

b) W § 6 pomiędzy słowami „Przyrzeczenie Harcerskie” i „Prawo Harcerskie” dotychczasowy tekst zastępuje się następującymi zapisami:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/postulującą Prawu Harcerskiemu.

lub do wyboru:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, stać na straży harcerskich zasad, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/postulującą Prawu Harcerskiemu.

c) W § 6 punkt 1 Prawa Zucha otrzymuje brzmienie:

1. Zuch kocha Polskę i czyni dobro.

2. Na podstawie § 64 ust. 3 pkt 4 Statutu ZHP XLII Zjazd ZHP uchwala następujące zmiany w „Podstawach wychowawczych ZHP”:

a) Punkt 1 Prawa Zucha otrzymuje brzmienie:

1. Zuch kocha Polskę i czyni dobro.

b) Komentarz do 1 punktu Prawa Zucha otrzymuje brzmienie:

Zuch kocha Polskę i czyni dobro – pierwszy punkt Prawa Zucha ma szeroki, uniwersalny i ogólnoludzki wymiar. Przede wszystkim zuch ma umieć kochać. Akceptować siebie, świat, swoje otoczenie. Szanować osobowość i odmienność innych. Oznacza to szacunek dla godności i wolności drugiego człowieka. Znaczący to również, że zuch nie myśli tylko o sobie, ale żyje także dla innych – dla rodziców, rodziny, społeczeństwa. Zna i szanuje tradycję. Aktywnie niesie dobro swemu otoczeniu, każdego dnia czyniąc świat trochę lepszym.

Zuch kocha Polskę, to znaczy buduje poczucie więzi i wspólnoty z rodziną, kolegami ze szkoły, wsią, osiedlem, miastem, wreszcie ze wszystkimi mieszkającymi w Polsce, których łączy wspólnota tradycji, kultury, historii i języka. Budowanie patriotyzmu zucha rozpoczyna się od rodziny, przez szkołę, miejsce zamieszkania aż do solidarności z Polakami na całym świecie. Kochać Polskę to znaczy uczestniczyć w życiu swojego kraju, ucząc się być obywatelem, poznając swoje prawa i powinności obywatelskie oraz zasady demokracji. Polska to kraj, w którym zuch mieszka, o bogatej historii, kulturze i tradycjach. To napawa dumą. Kochać Polskę to znaczy dążyć do tego, by być człowiekiem wartościowym, a więc mądrym i silnym, zdrowym, wrażliwym na krzywdę drugiego człowieka, dbającym o środowisko naturalne, szanującym tradycję, prawo i praworządność. Kształtowanie poczucia więzi i wspólnoty ogólnoludzkiej przy jednoczesnym przywiązaniu do własnej tradycji i kultury narodowej – oto zadanie dla drużynowego.

Zuch czyni dobro, czyli rozróżnia rzeczy dobre od złych, a następnie znajduje w sobie siłę charakteru, by te pierwsze wprowadzać w życie. Rozpoznawanie dobra wymaga wykształcenia w sobie zestawu zasad moralnych,

początkowo intuicyjnie, stopniowo coraz bardziej świadomie. Z czasem pojawia się pytanie, skąd wiemy, co jest dobre – to droga do określenia źródeł swej moralności, ścieżka rozwoju duchowego. Poza dokonywaniem wyborów moralnych ważne jest także konsekwentne kierowanie się nimi w życiu, czynienie rzeczy słusznych, nawet gdy jest to niewygodne. Jak pisał Andrzej Małkowski: „(...) Jeśli ktoś ma wątpliwości dogmatyczne, jedyną rzeczą, której będziemy odeń w harcerstwie wymagali, jest owa religijność dawnego Rzymianina: uczciwość, pracowitość, obowiązkowość”. Chodzi tu o kształcenie charakteru i wychowanie człowieka w zgodzie z kanonem podstawowych zasad moralnych, niezależnie od źródła, z którego będzie je wywodzić.

c) W sekcji „Wychowanie do wartości” dotychczasową treść Przyrzeczenia Harcerskiego zastępuje się tekstem:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/postulującą Prawu Harcerskiemu.

lub do wyboru:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, stać na straży harcerskich zasad, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/postulującą Prawu Harcerskiemu.

d) W sekcji „Wychowanie do wartości” fragment od nagłówka „Zasady harcerskiego wychowania” do zdania „Idee braterstwa, służby i pracy nad sobą przyświecają harcerskim działaniom na co dzień.” włącznie zastępuje się tekstem:

Harcerskie zasady

Skuteczne kształtowanie młodego człowieka w duchu Prawa Harcerskiego przynosi efekty w postaci **trwałych postaw**. Człowiek ukształtowany w zgodzie z wartościami przyjętymi w naszym harcerskim ruchu wyróżnia się **braterskim stosunkiem** do innych, przyjacielską i serdeczną postawą wobec wszystkich ludzi, gotowością i umiejętnością **bezinteresownej służby** Bogu, innym ludziom, Polsce i samemu sobie oraz **ciągłą pracą nad sobą**, nieustannym kształtowaniem i doskonaleniem własnej osobowości. Jest gotowy wymagać od siebie, nawet jeżeli inni od niego nie wymagają. Harcerska służba rozumiana jest jako:

- **służba Bogu** – wynikająca z osobistego stosunku do duchowych wartości życia – takich jak: miłość, prawda, dobro, sprawiedliwość, wolność, piękno, przyjaźń, braterstwo, nadzieja – wywodzonych z osobistej wiary lub z innych źródeł, stanowiących podstawę własnego systemu wartości i realizowanych w codziennym życiu,
 - **służba innym** – w tym służba Polsce: wynikająca z poczucia przynależności do wspólnoty narodowej i kulturowej, miłości Ojczyzny, godności narodowej, szacunku dla państwa i jego historii, osobistego stosunku do społeczeństwa, poczucia odpowiedzialności za rodzinę, lokalną społeczność, kraj i cały świat, a także z szacunku dla innych i do świata przyrody,
 - **służba samemu sobie** – wynikająca z osobistej odpowiedzialności za indywidualny rozwój i jak najpełniejszą realizację swego potencjału.
- Idee braterstwa, służby i pracy nad sobą przyświecają harcerskim działaniom na co dzień.*

e) Komentarz do Przyrzeczenia Harcerskiego zastępuje się tekstem:

MAM SZCZERĄ WOLĘ, to znaczy dobrowolnie, bez niczyjego nakazu, bez żadnego przymusu, CAŁYM ŻYCIEM, ze wszystkich sił mego ducha, z całego serca, wykorzystując wszystkie dane mi możliwości PEŁNIĆ SŁUŻBĘ BOGU, który stanowi uosobienie najwyższych ideałów, takich jak miłość, prawda, dobro, sprawiedliwość, wolność, piękno, przyjaźń i braterstwo, wiara, nadzieja. Ideały te łączą wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od pochodzenia, narodowości, wyznania, wywodzą się z norm moralnych opartych na uniwersalnych, etycznych i kulturowych tradycjach chrześcijaństwa. Wyznawany przeze mnie system wartości kształtuję samodzielnie, podążając w kierunku wskazanym przez Prawo Harcerskie.

Pragnę służyć POLSCE, ojczyźnie moich przodków, o której honor, niepodległy byt, tradycje i kulturę walczyli czynem i słowem, którą otrzymałem w spadku jako bezcenną wartość mego pokolenia, którą z całym jej bogactwem duchowym i materialnym mam przekazać moim następcom. Stale poszerzam świat mych myśli i uczuć, wierny zasadzie, że więcej wiedzieć, to głębiej pokochoać. Szanuję prawa innych państw i narodów.

Chcę NIEŚĆ CHĘTNĄ POMOC BLIŹNIM nie tylko wtedy, gdy o pomoc proszą, ale zawsze wtedy, gdy czujnym okiem dostrzegę, że na drodze mego życia stanął ktoś, kto potrzebuje pomocy, opieki, wsparcia, pocieszenia.

Mam BYĆ POSŁUSZNYM PRAWU HARCERSKIEMU, chcę, by ono było zawsze wskazówką mego postępowania, by ono decydowało zawsze o zgodności moich myśli, słów i uczynków.

Moje Przyrzeczenie nie jest przysięgą ani ślubowaniem. Przestrzeganie Prawa Harcerskiego jest sprawą mego honoru i źródłem radości, „wędrówką ku szczęściu”. Za wypełnienie Przyrzeczenia odpowiadam przed własnym sumieniem.

lub innymi słowy:

MAM SZCZERĄ WOLĘ, to znaczy dobrowolnie, bez niczyjego nakazu, bez żadnego przymusu, CAŁYM ŻYCIEM, ze wszystkich sił mego ducha, z całego serca, wykorzystując wszystkie dane mi możliwości PEŁNIĆ SŁUŻBĘ POLSCE, ojczyźnie moich przodków, o której honor, niepodległy byt, tradycje i kulturę walczyli czynem i słowem, którą otrzymałem w spadku jako bezcenną wartość mego pokolenia, którą z całym jej bogactwem duchowym i materialnym mam przekazać moim następcom. Stale poszerzam świat mych myśli i uczuć, wierny zasadzie, że więcej wiedzieć, to głębiej pokochać. Szanuję prawa innych państw i narodów.

Pragnę STAĆ NA STRAŻY HARCERSKICH ZASAD, opisujących moje relacje ze sferą duchową, naturą, moją ojczyzną, innymi ludźmi oraz moją własną osobą. W życiu chcę kierować się zasadami wynikającymi z najwyższych ideałów, takich jak miłość, prawda, dobro, sprawiedliwość, wolność, piękno, przyjaźń i braterstwo, wiara, nadzieja. Ideały te łączą wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od pochodzenia, narodowości, wyznania; wywodzą się one z norm moralnych opartych na uniwersalnych, etycznych i kulturowych tradycjach chrześcijaństwa. Wyznawany przeze mnie system wartości kształtuje samodzielnie, podążając w kierunku wskazanym przez Prawo Harcerskie.

Chcę NIEŚĆ CHĘTNĄ POMOC BLIŹNIM nie tylko wtedy, gdy o pomoc proszą, ale zawsze wtedy, gdy czujnym okiem dostrzegę, że na drodze mego życia stanął ktoś, kto potrzebuje pomocy, opieki, wsparcia, pocieszenia.

Mam BYĆ POSŁUSZNYM PRAWU HARCERSKIEMU, chcę, by ono było zawsze wskazówką mego postępowania, by ono decydowało zawsze o zgodności moich myśli, słów i uczynków.

Moje Przyrzeczenie nie jest przysięgą ani ślubowaniem. Przestrzeganie Prawa Harcerskiego jest sprawą mego honoru i źródłem radości, „wędrówką ku szczęściu”. Za wypełnienie Przyrzeczenia odpowiadam przed własnym sumieniem.

f) Podpis pod pierwszym komentarzem do Prawa Harcerskiego otrzymuje brzmienie:

hm. Stefan Mirowski

styczeń 1996 r.

ze zmianami wprowadzonymi przez XLII Zjazd ZHP

g) Tytuł drugiego komentarza do Prawa Harcerskiego otrzymuje brzmienie:

KOMENTARZ DO PRAWA HARCERSKIEGO

(będący załącznikiem do Uchwały nr 25/XXXV Rady Naczelnej ZHP z dnia 15 listopada 2008 r. ze zmianami wprowadzonymi przez XLII Zjazd ZHP)

h) W drugim komentarzu do Prawa Harcerskiego fragment dotyczący 1 punktu otrzymuje brzmienie:

Harcercz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przyrzeczenia Harcerskiego.

Całym życiem, nie tylko na zbiórce, rajdzie i obozie, harcerz stara się przestrzegać Prawa Harcerskiego. Wszystkie swoje obowiązki wykonuje jak najlepiej potrafi. Jest dobrym Polakiem – pilnym uczniem, aktywnym młodym obywatelem. Jest także dobrym synem lub córką, dobrym kolegą i przyjacielem. Inni zawsze mogą na niego liczyć. Rozwija się harmonijnie we wszystkich sferach, pełniąc harcerską służbę; jeśli jest osobą religijną – wie, jak zgodnie ze swoją religią może służyć Bogu. Jest harcerzem, aby się rozwijać i być coraz lepszym człowiekiem.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem zarejestrowania zmian w Statucie ZHP przez właściwy dla ZHP sąd rejestrowy.

PRZEWODNICZĄCY XLII ZJAZDU ZHP

HM. WOJCIECH MOKWA

UCHWAŁA NUMER 12, CZYLI POWRÓT DO „DRUGIEJ ROTY”

Zakończony niedawno 42 Zjazd ZHP podjął łącznie 20 uchwał. Jedną z nich była uchwała nr 12, przywracająca po 27 latach wybór składającemu Przyrzeczenie harcerzowi na to „z Bogiem” lub to „bez Boga”. A przynajmniej tyle wszyscy zauważyli, bo w rzeczywistości uchwała mówi dużo więcej...

Może będzie to zaskoczeniem, ale moim zdaniem najważniejszym postanowieniem tej uchwały nie jest wcale przywrócenie alternatywnej roty Przyrzeczenia Harcerskiego ani zmiana 1 punktu Prawa Zucha. Za najważniejsze uważam jednoznaczne zapisanie w końcu w § 3 Statutu, że ZHP jest otwarty na każdego bez względu m.in. na wiarę lub jej brak. To rozstrzyga szereg wygłaszanych czasem w emocjach wątpliwości, np. czy w Związku nadal jest miejsce dla osób wierzących (oczywiście jest) lub czy można być niewierzącym harcerzem (no można). Zmiany w zakresie Przyrzeczenia Harcerskiego i Prawa Zucha są wtedy logicznymi konsekwencjami tej decyzji, ponieważ wszyscy członkowie Związku powinni się w nim czuć tak samo dobrze, a więc m.in. powinni móc składać fundamentalne deklaracje słowami niekolidującymi z ich światopoglądem.

Dyskusja o miejscu wiary i niewiary w harcerstwie toczyła się przez cały okres III RP od 1989 r. i zarówno wprowadzenie w 1990 r. dwóch rot Przyrzeczenia do wyboru, jak i wprowadzenie w 1995 r. tradycyjnego sformułowania jako jedynego, były tylko etapami tej dyskusji. **Historia tej uchwały zaczęła się jednak tak naprawdę w 2017 r., kiedy to na 39 Zjeździe ZHP rozważano przywrócenie rozwiązania z lat 1990–1995, tj. z dwiema rotami Przyrzeczenia do wyboru.** Zapytane o zdanie organy Ruchu Skautowego nie zaakceptowały wówczas proponowanych sformułowań, ale wraz z odpowiedzią odpowiedziały nam 3 przykładowe brzmienia Przyrzeczenia, które byłyby zgodne z zasadami skautingu i jednocześnie nie odwoływałyby się do pojęcia Boga. Wprowadzona teraz

alternatywna rota Przyrzeczenia jest po prostu jedną z ówczesnych propozycji WOSM.

Na marginesie: w dyskusjach wszyscy mówimy „rota podstawowa” i „druga rota”, ale warto zdać sobie sprawę, że jest to jedynie skrót myślowy odwołujący się do historii. Na gruncie Statutu i „Podstaw wychowawczych” obie rotę są równouprawnione i żadna z nich nie jest „podstawowa” ani „dodatkowa”.

Oprócz Przyrzeczenia trzeba się było zająć Prawem Zucha, które w 1 punkcie oczekiwało, by każdy zuch kochał Boga. Stało to w pewnej sprzeczności z szeroko akceptowaną tezą, że ZHP nie jest zamknięty na dzieci i młodzież niewierzącą. Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba szukać w pierwszej połowie lat 90., w latach przed powrotem ZHP do WOSM i WAGGGS. Długo dyskutowano wówczas nad kwestią Służby Bogu w Przyrzeczeniu, ale sformułowanie Prawa Zucha potraktowano nieco po macoszemu. Gdy w kwestii Przyrzeczenia stanęło na powrocie do przedwojennego sformułowania, bez głębszej analizy przywrócono też przedwojenne sformułowanie Prawa Zucha, nie dostrzegając jego nieadekwatności do

otwartego charakteru Związku. Dziś nie było z tej sytuacji nieinwazyjnego wyjścia, bo nie da się przecież wprowadzić alternatywnych sformułowań prawa, w ogóle zaś na tym poziomie wiekowym alternatywne rozwiązania nie są dobrym wyjściem. Trzeba jednak podkreślić, że źródłem problemu była nie do końca przemyślana zmiana w 1995 r., którą teraz jedynie wyprostowaliśmy. Na marginesie, WOSM zapytany o stanowisko odpowiedział, że w ogóle w tej grupie wiekowej nie oczekuje się w Prawie i Przyrzeczeniu odwołań do rozwoju duchowego...

Obok zmian w zakresie Przyrzeczenia Harcerskiego i Prawa Zucha uchwała wprowadziła też odpowiednie zmiany w „Podstawach wychowawczych ZHP”. „Harcerskie zasady” przywoływane w nowej rocie Przyrzeczenia zostały opisane jako trojaka harcerska służba według schematu skautowego – „Bogu, innym i sobie”. Może się to na pierwszy rzut oka wydawać de facto zniwelowaniem zmian wprowadzonych w Statucie (bo przecież w ten sposób nowa rota nadal odwołuje się do słowa „Bóg”), ale trzeba wiedzieć, że **w dzisiejszym skautingu termin „Służba Bogu” oznacza „stosunek do życia duchowego”, wszelki rozwój duchowy niezależnie od religii, wiary czy też ich braku.**

Warto zauważyć, że diskutowana uchwała zmieniła rozkład akcentów w trojkiej służbie harcerskiej. Przed zmianą była ona rozwijana jako służba Bogu, służba Polsce oraz służba innym i sobie samemu, przy czym w tym ostatnim aspekcie służba innym wyraźnie dominowała nad służbą sobie. Obecnie na wzór skautowy rozwijamy trojaka służbę jako służbę Bogu, służbę innym, w tym służbę Polsce, oraz służbę sobie. Oznacza to przesunięcie akcentów – patriotyzm nie jest już traktowany jako wartość sama w sobie, służba abstrakcyjnemu pojęciu Polski oderwanemu od losów ludzi zamieszkujących nasz kraj, a jako aspekt szerszej relacji harcerza ze społeczeństwem i ludzkością. Z drugiej strony służba sobie nie jest już traktowana jako szczególnie przypadek służby ludziom w odniesieniu do akurat danego harcerza – jest teraz równoprawnym aspektem harmonijnego rozwoju osoby, która winna dbać także o swój dobrostan i realizację swojego potencjału, nie zaś z zasady poświęcać swą osobę i przyszłość dla innych. Dokładniejsze omówienie tej kwestii wymagałoby jednak osobnego artykułu.

CO WYNIKA Z UCHWAŁY NUMER 12?

Przede wszystkim **uchwała ta jednoznacznie opisuje charakter ZHP jako organizacji otwartej światopoglądowo.** Jest u nas miejsce dla każdego, kto chce kierować się naszym kodeksem moralnym, zmieniać świat na lepszy, dążyć do prawdy, sprawiedliwości, dobra, piękna, wolności, przyjaźni, wiary, nadziei i miłości, niezależnie od tego, czy decyzja o kierowaniu się tymi wartościami wynika z zasad wyznawanej wiary, czy z innych źródeł. W praktyce już wcześniej panowała niemal powszechna zgoda, że taki właśnie jest i powinien być dzisiejszy ZHP, teraz zostało to jednak jasno stwierdzone i zapisane.

Ponieważ wszyscy członkowie Związku powinni czuć się w nim u siebie, powyższa decyzja pociąga za sobą pewne konsekwencje. Organizacja pozostawia system wartości duchowych osobistemu wyborowi każdego harcerza, a więc jako całość musi być neutralna światopoglądowo – z drugiej jednak strony rozwój duchowy jest integralną częścią wszechstronnego rozwoju osoby w harcerstwie, zarówno dla osób religijnych, jak i tych o innych światopoglądach. Prowadzi to do wniosku, że **harcerskie działania muszą wspierać rozwój i pogłębianie światopoglądów oraz wzmacnianie systemów wartości naszych członków, nie faworyzując jednak żadnego z nich,** a tym bardziej nie nastawiając się systemowo na zmianę tych światopoglądów w konkretną stronę. Oznacza to, że równie złe byłoby odwołanie przez drużynowego wierzących harcerzy od ich wiary, jak i „nawracanie” harcerzy przez religijnego drużynowego.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że ten wątek wielokrotnie przewijał się w dyskusjach instruktorskich w minionej kadencji – i w tej kwestii panowała pełna zgoda: w zróżnicowanym światopoglądowo Związku każdy harcerz musi mieć możliwość postępowania w zgodzie ze swym światopoglądem, dopóki tylko nie wchodzi on w sprzeczność z naszymi zasadami wyrażonymi m.in. w Prawie Harcerskim. **Absolutnie niezbędne jest więc, by harcerze wyznający konkretne religie mogli w rozsądnych warunkach i bez narażania się na nieprzyjemności kierować się ich wymogami** – oddając się wieczornej modlitwie, uczestnicząc w nabożeństwach, przestrzegając wymaganej od wyznawców diety, dochowując wymaganych zasad ubioru itd. Nie można też im zabraniać demonstrowania swojej tożsamości religijnej, np. przez noszenie odpowiednich symboli, takich jak znana dziesiątka różańca na kieszeni munduru. Analogicznie jednak, harcerze nieidentyfikujący się z daną religią nie mogą być zmuszani do kierowania się jej zasadami, nawet jeśli np. ich drużynowy szczerze w nie wierzy...

Uwzględnienie tych różnych potrzeb w ramach wspólnych działań jest pewnym wyzwaniem, **trzeba sobie jednak zdać sprawę, że tak właśnie działa dzisiejszy świat, w którym współdziałają ze sobą ludzie o bardzo zróżnicowanych tożsamościach.**

Z powyższej zasady płynie kolejny wniosek: wszelkie działania zorientowane wprost na konkretny światopogląd, tak obrzędy religijne, jak medytacja czy ćwiczenia bądź rytuały wywodzące się z rozmaitych tradycji duchowych, muszą być zawsze organizowane na zasadzie dobrowolności.

Jest to wniosek dość oczywisty, przecież każde takie działanie może być sprzeczne ze światopoglądem danego harcerza... a jednocześnie stanowi on potwierdzenie tezy, że dyskutowana uchwała raczej poprawiła niefortunne zapisy niż fundamentalnie zmieniła charakter Związku – przecież takie działania od zawsze były w nowożytnym ZHP kierowane tylko do chętnych! (Identyczne podejście stosują też inne organizacje harcerskie niemające charakteru stricte wyznaniowego, m.in. można o tej zasadzie czytać u wielu instruktorów ZHR).

CO DALEJ?

Z rozmów w środowiskach oraz pytań wpływających do Głównej Kwatery wynika, że wielu drużynowych nie ma pewności, jak powinno teraz wyglądać wspieranie rozwoju duchowego harcerzy, w tym wspieranie rozwoju religijnego harcerzy wierzących. Trzeba uczciwie przyznać, że wątpliwości takie są uzasadnione, ponieważ cały obszar wychowania duchowego nie był dotąd zbyt obficie obudowany materiałami pomocniczymi ani nawet dokumentami rozstrzygającymi podstawowe kwestie, np. opisującymi relację rozwoju religijnego do rozwoju duchowego.

Pojawienie się Uchwały nr 12 zmusi nas teraz do otwartego skonfrontowania się z faktem, że **w naszych drużynach są i mają prawo być harcerze o różnych światopoglądach, niewierzący i wyznający konkretne religie, zaś harcerskie działania muszą każdemu z nich stwarzać podobne możliwości rozwoju również w obszarze duchowości.**

Z pewnością w najbliższych latach będziemy w Związku wypracowywać materiały wspomagające drużynowych w rozwijaniu duchowości wychowanków. Na szczęście istnieje nieco materiałów skautowych z tego obszaru, zarówno dotyczących pracy z kilkoma sformułowaniami przyrzeczenia, jak i proponujących konkretne działania ukierunkowane na rozwijanie i pogłębianie duchowości, nie musimy więc wszystkiego opracowywać od zera.

HM. ANDRZEJ SAWUŁA

WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. SPOŁECZNYCH
RN ZHP KADENCJI 2017–2022

INSTRUKTOR SZKOŁY WYCHOWANIA DUCHOWEGO

WSPÓŁAUTOR I SPRAWOZDAWCA
PROJEKTU UCHWAŁY NR 12 42 ZJAZDU ZHP

MY RAZEM

– WIERZĄCY I NIEWIERZĄCY

W dniach 19–22 maja br. obradował 42 Zjazd ZHP, na którym miałem zaszczyt być delegatem. Podsumowaliśmy minioną kadencję, wybraliśmy nowe władze Związku, przyjęliśmy wiele uchwał. W mediach i w dyskusjach harcerskich najwięcej uwagi poświęca się uchwale związanej z Przymierzaniem Harcerskim. Pozwólcie, że będę w tekście wyjaśniał wiele oczywistych dla harcerzy spraw i pojęć – dzięki temu będziecie mogli udostępnić tekst rodzicom harcerzy, osobom spoza ZHP.

Wstępując w szeregi ZHP, składa się uroczystą przysięgę, jaką jest Przymierzanie Harcerskie. Wtedy otrzymuje się Krzyż Harcerski, jest się pełnoprawnym harcerzem. **W ciągu ponad stu lat rota przymierzania zmieniała się około dwudziestu razy**, była mowa o wierności Polsce/Ojczyźnie, o walce o pokój, wierności socjalizmowi, służbie Bogu itd. W ostatnich latach obowiązywała jedna wersja:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Największe trudności w rozmowie z harcerzami sprawiał fragment o służbie Bogu – co z osobami niewierzącymi, tymi, dla których religijność nie jest istotna? Co z wyznawcami innych religii niż chrześcijaństwo? Co z politeistami? W ZHP rozmawiano na ten temat,

konsultowano, spotykano się, dyskutowano. Zaproponowano, by istniały dwie wersje roty; aby składający ją młody człowiek miał wybór. Delegaci otrzymali dwie koncepcje do wyboru – tę, którą przyjął oraz alternatywną, która w podstawowym zapisie nie zawierała słowa „Bóg”, ale umożliwiała dopowiedzenie słów „Tak mi dopomóż Bóg”. W głosowaniu preselekcyjnym drugą możliwość odrzucono. Wprowadziliśmy zatem rotę:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, stać na straży harcerskich zasad, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

W mediach, na forach zagotowało się. Uwierzyć, nie mniej gorąco było na sali obrad. Była to długa, ale potrzebna dyskusja. Specjalnie zdecydowaliśmy, by nie ograniczać liczby mówców, by wreszcie nie zamykać tematu ateistów i osób niepodzielających naszej wiary pod dywan. Padały słowa emocjonalne, padały odwołania do Mirowskiego, do Kamińskiego, do Małkowskiego. Mówiliśmy o tolerancji religijnej i korzeniach skautingu. O tym, że Baden-Powell u zarania naszego ruchu wiarę w Boga stawiał jako jeden z fundamentów. O tym, że nie można do wiary zmuszać i żeby wierzący „dali żyć” niewierzącym. Odwoływaliśmy się do tekstu Andrzeja Małkowskiego z 1915 r. o tolerancji wobec niewierzących. **Wyniki głosowania: 119 delegatów „za”, 47 „przeciw”**. Postanowiliśmy uszanować innych, uszanować niewierzących, którzy i tak są w naszej organizacji. Dajemy im możliwość złożenia przymierzania zgodnie z własnym sumieniem. Wychowujemy wedle zasad etyki chrześcijańskiej, ale nie możemy nikomu nakazać wiary i jej publicznego deklarowania, jest to wszak sprzeczne z samą istotą wiary.

Wyraźnie zaznaczam: nie wyrzuciliśmy Boga z ZHP! Mamy wielu kapelanów, zespoły wychowania duchowego i religijnego, pielgrzymki harcerskie. **Nie wykreśliśmy Boga z Przymierzania!** My przyjęliśmy dwie wersje roty; każdy wierzący będzie mógł wybrać wersję, która mówi o służbie Bogu, nikt mu tego nie zakaże. Inni będą mogli wybrać drugą wersję.

Dajemy wybór, szanując wierzących i niewierzących! Teraz przed drużynowymi pracą, by nowi członkowie świadomie wybierali, którą wersję rotę przyrzeczenia chcą złożyć. To moim zdaniem bardzo dobrze, bo dzięki temu będą świadomi, będą pełni refleksji i przemyśleń, która wersja jest zgodna z ich światopoglądem, wiarą, zasadami, wychowaniem. Nikt nikomu nie zabronił składać dotychczasowej wersji przyrzeczenia. Kilka dni temu ukazał się w mediach społecznościowych list kapelanów harcerskich (drukujemy go na kolejnych stronach – red.). Nie zgadzam się z wieloma poglądami autorów listu, jednak mam nadzieję, że nie ograniczą się oni do listu, ale przejdą do realnych działań, do wychowania duchowego harcerzy.

Problemem naszej organizacji było w ostatnich latach udawanie, że wszyscy członkowie ZHP są wierzący. Że grzecznie chodzimy na msze święte i inne nabożeństwa. Tak nie jest. Przypomnę, że w harcerstwie wędrownicy i młodzi instruktorzy to reprezentanci pokolenia w dużej części obojętnego na sprawy Kościoła. Pokolenia, które nie pamięta osobiście Jana Pawła II i samo nazwało go „papajem”, a cyfra 2137 stała się stałym elementem memów. To nie znaczy, że mamy wychowanie duchowe odpuścić. Ale nie możemy dłużej stawiać znaku równości między wychowaniem duchowym a religijnym, ponieważ to nie jest to samo. Co więcej, nie możemy uważać, że raz w roku udział w mundurach na mszy to jest całe wychowanie religijne. Spłyciliśmy to, zbyt długo udawaliśmy, że sobie radzimy. **Drużynowi nie potrafią wyjaśnić, opowiedzieć, jak w ich drużynach wygląda wychowanie duchowe. Teraz przed naszą organizacją zadanie, by o to zadbać.** O poradniki, webinary, warsztaty, spotkania. Jeżeli są kapelani, którym naprawdę zależy na tym, by młodzi składali tradycyjną rotę, niech zakasają rękawy i mądrze ewangelizują. Nie poprzez nakaz, ale przez naukę, przykład osobisty – przecież to dla Was szansa, by wreszcie być znanymi przez wszystkich harcerzy swojego środowiska! Nowy System Instrumentów Metodycznych wprowadził specjalne narzędzie do wychowania związane z rozwojem duchowym. To „wyzwania”. Zatem nie umniejszaliśmy znaczenia wychowania duchowego, mamy do tego teraz osobne narzędzie, które musimy mądrze stosować.

Wielokrotnie padał argument, że teraz niewierzący drużynowy nie pozwoli młodym harcerzom składać wersji „z Bogiem”. Argument jest obosieczny – czy drużynowy wierzący nie będzie naciskał na to, by nikt nie decydował się na wersję „z harcerskimi zasadami”? Nie wolno nam tego robić. Może-

my kształtować charaktery i postawy, ale nie wolno nam zakazać lub nakazać którejkolwiek wersji. To musi być świadomy wybór harcerza/harcerki. Jeżeli drużynowy nie jest instruktorem, to instruktor, który odbiera przyrzeczenie, również nie może przyjąć lub nie przyjąć wersji składanej przez druha/druhnę. W chwili wejścia zmian w życie (rejestracja Statutu) obie wersje będą równoprawne, nie będzie lepszej ani gorszej.

Bardzo ważne i ciekawe są wyniki internetowej ankiety przeprowadzonej przez ks. hm. Dominika Jana Domina z Hufca Toruń. Otóż wynika z nich, że 52,8% ankietowanych wybrałoby dziś wersję z „harcerskimi zasadami”, a 41% „z Bogiem”, dla 3,6% byłoby to obojętne, pozostali udzielili innych odpowiedzi. To ogromny znak czasów, punkt wyjścia do kolejnych dyskusji.

Czy 10-latek wybierze świadomie? Na co dzień pracuję z dziećmi z klas 1–3 i uwierzcie mi – już one są świadome tego, czy są wierzące, czy nie. One same wiedzą, czy chodzą do kościoła, czy też ich rodzice są obojętni religijnie. Co do harcerzy starszych, wędrowników i osób dorosłych składających przyrzeczenie nie mam najmniejszej wątpliwości, że ich wybór będzie świadomy. **Trzeba po prostu podczas przygotowań do złożenia przyrzeczenia uczciwie ich przygotować i zapytać: gdy będziesz składać Przyrzeczenie Harcerskie, którą wersję chcesz wybrać?**

Muszę przyznać jedno – za bardzo w dyskusji skupiliśmy się na przyrzeczeniu, zapominając o zmianie 1 punktu Prawa Zucha z „Zuch kocha Boga i Polskę” na „Zuch kocha Polskę i czyni dobro”. Za mało poświęciliśmy temu uwagi.

Nie używajmy, proszę, haseł „Baden-Powell powiedział, że gdyby skauting miał być bez Boga, to lepiej, żeby go nie było”. To się tyczyło Francji i jej porewolucyjnego dziedzictwa, zupełnie innej sytuacji, to wyrwanie zdania z kontekstu. Andrzej Sawuła wyjaśnił to dokładnie na zjeździe i w swoich artykułach o wychowaniu duchowym w „Czuwaj”.

Tak, jako nauczyciel etyki zgadzam się w pełni: należy mieć w życiu system wartości, które należy obronić i według niego postępować. Należy mieć stały kompas moralny. Wzorować się na autorytetach moralnych. Tym kompasem może być wiara w Boga, tym autorytetem może być Jezus. Kościół (katolicki, prawosławny i protestanckie) daje gotowe kompas, zestawy autorytetów. Skoro przez setki lat wielu wybierało tę drogę, nie należy jej całkowicie odrzucać. Proszę tylko o to, by uszanować tych, którzy uniwersalne wartości odnajdują gdzie indziej i nie podzielają wiary w Boga. Chciałbym, by czytając życiorysy naszych świętych patronów: św. Jerzego, św. Joanny d' Arc, św. Franciszka z Asyżu i bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego wierzący i niewierzący zobaczyli w nich autorytety. Jeden z nich wybierze modlitwę do nich, drugi refleksję nad ich postawą.

Możemy dążyć do dobra, piękna, sprawiedliwości i prawdy razem. Możemy razem służyć Polsce i bliźnim. Razem szyliśmy maseczki w pandemii, razem pomagaliśmy uchodźcom z Ukrainy, razem roznosimy Betlejemskie Światło Pokoju. My, wierzący i niewierzący. Nasz Związek jest duży, zmieścimy się w nim wszyscy.

PHM. PAWEŁ BECKER

DELEGAT NA 42 ZJAZD ZHP,
KTÓRY GŁOSOWAŁ „ZA”

Zuchy, Harcerze, Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego, Szanowni Rodzice!

W nowej rzeczywistości, jaką żyje Związek Harcerstwa Polskiego po zakończonym 42 Zjeździe ZHP, który odbył się w Warszawie w dniach 19–22 maja 2022 r. jako Rada Duszpasterska wraz z Kapelanem Naczelnym ZHP mamy obowiązek zabrania głosu w kwestiach bardzo znaczących dla naszej organizacji.

42 Zjazd ZHP, jako najwyższa władza w naszej organizacji, dokonał wielu istotnych zmian w Statucie ZHP. Zmian, które mają daleko idące konsekwencje w życiu zucha, harcerza oraz instruktora ZHP. Dotyczy to zapisów, zawartych w przegłosowanej przez delegatów uchwale (druk nr 74). Uzasadnienie i dyskusja, którą śledziliśmy w przekazie internetowym na żywo, wzbudza w nas wiele obaw, niepokoju.

a. Zmieniono tekst Prawa Zucha

Usunięcie duchowego odniesienia do Boga zawartego w formule „Zuch kocha Boga i Polskę”, stanowiącej pierwszy punkt Prawa Zucha, jest działaniem, które wyczerpuje znamiona nietolerancji, a nawet może być odbierane jako dyskryminacja polegająca na jawnej dechrystianizacji w systemie wychowawczym od początku, czyli od formacji najmłodszych członków ZHP. Z biegiem czasu zawodzi to ateizacją członków ZHP i konfliktami o podłożu nie tylko moralnym, ale w ogóle ideowym. Wyrzucając w demokratycznym głosowaniu słowo „Bóg”, pozbawiono tym razem stanowiących większość katolickich zuchów i ich rodziców chociażby możliwości jakiegokolwiek wyboru.

b. Dodano drugą, alternatywną rotę Przyrzeczenia Harcerskiego

Zmiany wprowadzające drugą alternatywną rotę czynią niespójnym cały proces wychowawczy

w ZHP. Mamy wrażenie, że zostały dokonane na zasadzie wyboru tzw. mniejszego zła. Usankcjonowanie zwolnienia się ze służby Bogu podważa tożsamość harcerza polskiego, narusza ponad stuletnią tradycję skautingu stworzonego przez Baden-Powella, jak i harcerstwa Andrzeja Małkowskiego, które było jednoznacznie zorientowane na Boga i wartości chrześcijańskie.

Negatywnie więc oceniamy wprowadzone powyższe zmiany, uważając, iż nie mają one logicznego uzasadnienia, lecz służą przede wszystkim usuwaniu wartości chrześcijańskich oraz pomniejszeniu wagi ogólnie pojętego rozwoju duchowego w ZHP, który stanowi przecież ważny element wszechstronnego rozwoju zucha i harcerza. Ponadto mamy uzasadnione obawy co do tego, że właśnie wprowadzone zmiany podzielą harcerzy w ich konkretnej i realnej służbie, a to utrudni pracę drużynowym.

Smuci fakt, że wielu instruktorów, którzy deklarują swoją przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego lub innych związków wyznaniowych, tak łatwo zgodziło się na wyrzucenie Boga z podstaw wychowania i kształtowania młodych członków w ZHP.

Dziś, właściwym jest pytanie: *Quo vadis ZHP? Dokąd zmierzasz ZHP?*

Powyższe słowa wypowiadamy z troski o Związek Harcerstwa Polskiego, jego misję, cele i zadania. Jesteśmy częścią tej wielkiej rodziny harcerskiej.

Instruktorzy i Instruktorzy ZHP!

Apelujemy do Was! Nie rezygnujcie z poszukiwania Boga, nie rezygnujcie ze służby Bogu jako członkowie ZHP. Porzuciwszy służbę Bogu czynicie o wiele uboższą ofertę waszego instruktorzkiego zadania wychowania młodego człowieka całościowo, dbając o wszechstronny jego rozwój, którego elementem jest m.in. rozwój duchowy.

Drodzy Rodzice!

Jako pierwsi macie prawo decydować o wychowywaniu waszych dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. To wy macie realny wpływ na formę i sposób wychowania waszych córek i synów w ZHP. Apelujemy więc do was o czujność i roztropność, o głębsze zainteresowanie się tym, co dzieje się na zbiórkach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje. Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego drużynowemu i instruktorom ZHP, że waszą wolą jest, aby w procesie wychowania waszego dziecka nie pomijano odniesienia do Boga i wyznawanej religii.

Jako kapelani harcerscy jesteśmy współodpowiedzialni za wychowanie duchowe i religijne wszystkich członków ZHP, a misja nam powierzona nie zmienia się mimo przyjętych zmian w naszej organizacji. Mamy nadzieję, że droga harcerskich ideałów pozostanie zawsze wierna służbie Bogu i będzie przestrzenią do rozwoju duchowego i religijnego kolejnych pokoleń.

Harcerki i Harcerze, Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego oraz drodzy Rodzice naszych podopiecznych!

Przed nami wspólna służba. Zapewniamy, że w trudach wychowawczej służby jesteśmy z Wami i dla Was. Zapraszamy do jeszcze lepszej współpracy. Wszystkich, bez wyjątku, otaczamy naszą troską i modlitwą. Czuwaj!

*ks. hm. Wojciech Jurkowski SAC
ks. hm. Tomasz Kozłowski
ks. hm. Mateusz Kubiak
ks. hm. Rafał Łaskawski
ks. phm. Filip Pajestka
o. hm. Jacek Szczepanik OFMConv.
ks. phm. Adam Zygadło*

QUO VADIS ZHP?

W DOBRYM KIERUNKU: KU WOLNOŚCI I GODNOŚCI CZŁOWIEKA

W dniu 20 maja 2022 r. 42 Zjazd ZHP podjął decyzję o wprowadzeniu alternatywnej roty przyrzeczenia i o zmianie Prawa Zucha. Kilka dni później w internecie pojawił się list podpisany przez Radę Duszpasterską i Naczelnego Kapelana ZHP. **Zarówno cała wymowa tego listu, jak i jego poszczególne kluczowe tezy budzą głęboki sprzeciw i wywołują zdziwienie.**

Kapelani napisali:

Zmiany wprowadzające drugą, alternatywną rotę czynią niespójnym cały proces wychowawczy w ZHP.

Nie, nie czynią niespójnym. **Jest dokładnie odwrotnie. To dotychczasowa sytuacja była niespójna.** Podmiotem, który uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jesteśmy „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł”. Związek Harcerstwa Polskiego deklaruje się zaś w swoim Statucie jako stowarzyszenie patriotyczne działające na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, otwarte dla

wszystkich bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie. ZHP powinien być taki, jak Polska z Konstytucji. A więc otwarty dla wszystkich, zarówno wierzących w Boga, jak i nie podzielających tej wiary. Można tylko się cieszyć, że zmiany wprowadzone przez ZHP w 2022 r. zbliżyły wreszcie Związek do norm wyznaczanych przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej od ponad ćwierć wieku.

Obowiązujące od 1995 do 2022 rota Przyrzeczenia Harcerskiego i tekst Prawa Zucha, bezalternatywnie zawierające słowo „Bóg”, były ponadto niespójne z zapisanymi w Statucie celami ZHP, wśród których wymienione jest „stwarzanie warunków do nawiązywania i utrwalania silnych więzi międzyludzkich ponad podziałami rasowymi, narodowościowymi i wyznaniowymi”. **Podziały wyznaniowe to także podziały między osobami wierzącymi a niewierzącymi, a obowiązek wymawiania słowa „Bóg” wzmacniał te podziały.** W Statucie zapisano także, że ZHP uznaje prawo każdego członka Związku do osobistego wyboru systemu wartości duchowych – wszystkie instrumenty metodyczne powinny więc umożliwiać taki wybór.

Co więcej, można sięgnąć po przykłady innych rot funkcjonujących w Polsce. Rota przysięgi wojskowej w Wojsku Polskim jest alternatywna – przysięgający może, ale nie musi wypowiedzieć formuły „tak mi dopomóż Bóg”. Wojsko Polskie nie staje się przez to niespójne. A jest to przecież instytucja, która ma przysięgę, a nie przyrzeczenie, która opiera się na ściśle pojmowanej dyscyplinie i karność, która z definicji uniformizuje ludzi. Mimo to jednak dopuszcza pluralizm światopoglądowy w rocie przysięgi i zakłada, że żołnierz polski może bronić Ojczyzny, jej niepodległości i granic równie

dobrze nie odwołując się do Boga, jak i odwołując. Tym bardziej więc alternatywność powinna dopuszczać organizacja wychowawcza, której najważniejszym celem jest stwarzanie warunków do wszechstronnego, intelektualnego, społecznego, duchowego, emocjonalnego i fizycznego rozwoju człowieka oraz nieskrępowane kształtowanie osobowości człowieka odpowiedzialnego, przy poszanowaniu jego prawa do wolności i godności.

Kapelani napisali też:

Usunięcie duchowego odniesienia do Boga zawartego w formule „Zuch kocha Boga i Polskę”, stanowiącej pierwszy punkt Prawa Zucha, jest działaniem, które wyczerpuje znamiona nietolerancji, a nawet może być odbierane jako dyskryminacja.

Ta fraza z listu kapelanów odbiła się notabene bardzo szerokim echem w pozaharcerskich mediach, gdzie słusznie zauważono jej brak logiki – wybór został nazwany nietolerancją. Otóż i tutaj jest dokładnie odwrotnie. **Nietolerancyjne, a nawet dyskryminacyjne było dotychczasowe zmuszanie dzieci niewierzących do deklarowania wiary w Boga lub wykluczanie dzieci niewierzących z szeregów zuchów ZHP.** Teraz zaś zmodyfikowane Prawo Zucha nie wyklucza osób wierzących ani nie zmusza ich do deklarowania niewiary. Dopiero gdyby nowe prawo brzmiało „zuch nie kocha Boga”, „zuch wyrzeka się Boga”, „zuch nie wierzy w Boga” lub podobnie – wtedy tak, można by mówić o nietolerancji lub dyskryminacji.

Kapelani zastosowali także argument dotyczący autorytetu i tradycji:

Usankcjonowanie zwolnienia się ze służby Bogu podważa tożsamość harcerza polskiego, narusza ponad stuletnią tradycję skautingu stworzonego przez Baden-Powella, jak i harcerstwa Andrzeja Małkowskiego, które było jednoznacznie zorientowane na Boga i wartości chrześcijańskie.

Baden-Powell i Małkowski nie założyli systemu religijnego, który ma swoich proroków, teksty kanoniczne i niezmienną doktrynę. Stworzyli oni system wychowawczy, którego elementami są idee, program, metoda, organizacja i ruch społeczny. System ten miał działać dla dobra społeczeństwa – brytyjskiego, polskiego i całej ludzkości. Wszystkie elementy tego systemu mogą się zmieniać, a uprawnionymi do ich zmieniania są demokratycznie wybrani przedstawiciele orga-

nizacji wychowawczej. Organizacje te tworzą ludzie należący do społeczeństw i w nich działający.

Baden-Powell działał w społeczeństwie relatywnie demokratycznym jak na ówczesny świat, ale i tak bardzo odległym od dzisiejszych standardów wolności człowieka i jego godności. W 1907 r. w Wielkiej Brytanii kobiety nie miały prawa głosu, nie miała go też znaczna część mężczyzn, obsadzana przez Izba Lordów mogła wetować ustawy przyjęte przez pochodzącą z wyboru Izbę Gmin. Wielka Brytania posiadała także kolonie, których rdzenna ludność była eksploatowana i pozbawiana elementarnych praw. Społeczeństwo brytyjskie i polskie sto lat temu było bardziej religijne niż dzisiaj, idea pełnej tolerancji i akceptacji światopoglądów niereligijnych w roku 1907 nie była jeszcze powszechna, w samej Wielkiej Brytanii oficjalny Kościół Anglii i Kościół Szkocji były uprzywilejowanymi wyznaniem. **Od tego czasu społeczeństwa – i polskie, i brytyjskie, i wiele innych – bardzo się zmieniły, a skauting na szczęście podąża za tymi zmianami.**

Ponadto zresztą „tożsamość harcerza polskiego” wcale nie jest w jednoznaczny sposób religijna. W pierwszych wariantach przyrzeczenia skautowego powstających w latach 1911–1914 słowo „Bóg” nie występowało. Naczelna maksyma harcerska brzmi zaś „Ojczyzna, Nauka, Cnota”.

Kapelani biją na alarm:

Negatywnie więc oceniamy wprowadzone powyższe zmiany, uważając, iż nie mają one logicznego uzasadnienia, lecz służą przede wszystkim usuwaniu wartości chrześcijańskich.

Należy jednak zwrócić uwagę, że podstawą wychowania w ZHP nie są „wartości chrześcijańskie”, ale „normy moralne, wywodzące się z uniwersalnych, kulturowych i etycznych wartości chrześcijaństwa”. Owe **normy moralne z podstaw wychowania w ZHP nie są bynajmniej usuwane.**

Kapelani piszą dalej:

Smuci fakt, że wielu instruktorów, którzy deklarują swoją przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego lub innych związków wyznaniowych, tak łatwo zgodziło się na wyrzucenie Boga z podstaw wychowania i kształtowania młodych członków w ZHP.

Przede wszystkim to, co zaszło na 42 Zjeździe ZHP, to nie jest żadne „wyrzucanie Boga”. Natomiast fakt, że wielu instruktorów deklarujących przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego lub innych związków wyznaniowych podjęło mądrą decyzję, dającą ZHP możliwość rzeczywistego pełnego realizowania celów statutowych, szanowania wolności i godności człowieka może tylko cieszyć i świadczy jak najlepiej o tych instruktorach.

Kapelani apelują do rodziców:

...o czujność i roztropność, o głębsze zainteresowanie się tym, co dzieje się na zbiórkach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje.

Współdziałanie z rodzicami jest fundamentalną zasadą działalności ZHP i powinno odbywać się zawsze. Rodzice powinni być zawsze zachęceni do interesowania się tym, co się dzieje w drużynach. Natomiast apel ten w tej formie budzi duży niepokój. Drużynowi to ludzie podejmujący dobrowolnie

ciężką, wymagającą, odpowiedzialną, a często niestety niedocenianą przez ogół społeczeństwa służbę na rzecz tegoż społeczeństwa. ZHP powierza funkcje wychowawcze osobom sprawdzonym poprzez cały proces kształcenia kadry i pracy z kadrami, zaś w trakcie służby instruktorskiej sprawdza je poprzez nadzór komend i komisji rewizyjnych. Należałoby więc raczej zakładać, że tak jak ufamy tym instruktorom w innych sprawach, tak ufajmy im dalej w zakresie wychowania duchowego po 42 Zjeździe ZHP. Natomiast **formułując taki apel, kapelani w istocie podważają społeczne zaufanie do instruktorów**, zachęcają nie do wsparcia ich w trudnej służbie, ale raczej do uprzykrzania im życia kontrolami i monitoringiem, selektywnie dotyczącym jednego wymiaru pracy harcerskiej.

Kapelani wyrazili też pewne obawy:

...co do tego, że właśnie wprowadzone zmiany podzielą harcerzy w ich konkretnej i realnej służbie, a to utrudni pracę drużynowym.

O wiele lepiej, żeby instruktorzy mieli świadomość zróżnicowania światopoglądowego zuchów i harcerzy, niż żeby milcząco zakładali, że wszyscy są wierzący. **Lepiej, żeby drużynowi nie byli stawiani w trudnej sytuacji wobec zuchów i harcerzy niewierzących.** Co do realnej służby – osoby niewierzące w szeregach ZHP wielokrotnie podejmowały służbę podczas dużych zgromadzeń religijnych, jak pielgrzymki papieskie czy Harcerska Służba Lednica, wychodząc z założeń, że jest to służba na rzecz społeczeństwa.

Kapelani pytają:

Quo vadis ZHP? Dokąd zmierzasz ZHP?

Pod względem poszanowania wolności i godności człowieka, Związek Harcerstwa Polskiego idzie na pewno w dobrym kierunku!

GRZEGORZ SKRUKWA

PROF. UAM DR HAB., PRACOWNIK WYDZIAŁU HISTORII UAM W POZNANIU
SYMPATYK HARCERSTWA

Instruktor ZHP w latach 1995–2012, były drużynowy,
komendant szczepli i przewodniczący hufcowej komisji rewizyjnej.

Składał Przyrzeczenie Harcerskie 30 kwietnia 1989 r., mając możliwość wyboru
jednego z dwóch wariantów roty „KIHAM-owskiej”:
„służyć Bogu i Polsce” lub „służyć Polsce”.



ORGANIZACYJNA STRONA 42 ZJAZDU ZHP

Zjazd jest najwyższą władzą Związku Harcerstwa Polskiego. Jest on przestrzenią do dyskusji na tematy istotne dla naszej organizacji. To właśnie na zjazdach podejmowane są najważniejsze dla ZHP decyzje. Chcemy Wam jednak również opowiedzieć o tym, czego w większości nie widać podczas przygotowań, a także podczas obrad.

Organizacja Zjazdu ZHP to całkiem spore wyzwanie. Podjęliśmy się go w czteroosobowym sztabie (hm. Katarzyna Karolak – koordynatorka zjazdu, hm. Marta Zapolska, phm. Michał

Gietko i phm. Jan Kisielewicz), ale **za całym przedsięwzięciem stoi niemalże 70 osób**, które pomagały na różnych etapach przygotowań lub już podczas samych obrad.

Przygotowania do zjazdu rozpoczęły się jeszcze przed wakacjami w 2021 r. Wówczas zjazd był zwołany na grudzień, więc przygotowaliśmy harmonogram prac, które powinniśmy wykonać, zebraliśmy ludzi do pomocy, znaleźliśmy miejsce, dograliśmy szczegóły z dostawcami usług..., a wtedy okazało się, że kolejna fala epidemii COVID-19 przekrzyżowała nasze

plany. W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie uczestników zjazdu w listopadzie Przewodniczący ZHP podjął decyzję o przełożeniu obrad na maj 2022 r. Musieliśmy więc odwołać wszystkich, poprzekładać terminy, renegecować umowy. Poczuliśmy się jak w „Dniu Świstaka”, znów trzeba było ułożyć harmonogram przygotowań i na nowo rozpocząć przygotowania.

PRZED ZJAZDEM

Ordynacja wyborcza ZHP wskazuje, które dokumenty w jakich terminach należy przekazać

uczestnikom zjazdu z głosem decydującym: porządek obrad, sprawozdania, materiały zjazdowe, projekty uchwał i inne. Te materiały merytoryczny dostarczały władze naczelne, delegaci i Zespół Programowy Zjazdu.

Same sprawozdania władz miały w sumie 1140 stron, a projektów uchwał wpłynęło 77.

Naszym zadaniem było uporządkowanie tych dokumentów, sformatowanie, skonsultowanie projektów uchwał z radcą prawnym, a na koniec terminowe przekazanie uczestnikom zjazdu. Ponieważ w procesie przygotowania wysyłki uczestniczyło wiele osób, okazało się, że większość materiałów zostało wysłanych o 23.59.

Wspieraliśmy też Zespół Programowy Zjazdu w prowadzeniu zbiorów delegatów. **Zbiórki odbywały się w formule online, było ich kilkanaście**, to na nich toczyły się dyskusje na temat projektów uchwał i sprawozdań władz. Naszym zadaniem było techniczne przygotowanie wydarzeń i czuwanie nad ich przebiegiem. Kwestiami merytorycznymi zajmował się zespół. Jeszcze nie policzyliśmy, ile godzin spędziliśmy na Teamsach, ale wiemy, że było ich bardzo dużo.

Zajmowaliśmy się również logistyką. Poszukiwanie w Warszawie sali, która spełni nasze wymagania i jednocześnie będzie nas na nią stać, to zadanie, w którym nie dość, że ćwiczy się umiejętności szukania w sieci, negocjowania, czytania ze zrozumieniem umów, to jeszcze można wykonać kilka zwiadów terenowych. Umowy zawarliśmy także na obsługę głosowań, ponieważ już od kilku zjazdów nie głosujemy tradycyjnie (przez podnoszenie ręki lub wrzucanie karty do głosowania do urny), oszczędzając w ten sposób cenny czas, bo na zjeździe tych głosowań jest bardzo dużo (na tym było 214). Zadbaliśmy o noclegi dla obsługi i członków GK, CKR, NSH oraz prezydium RN. Przygotowywaliśmy wydruki (np. mandaty zjazdowe, protokoły dla komisji, kartki informacyjne, dyplomy, plan sali zjazdowej itp.) oraz projekty graficzne scenografii. Zamawialiśmy sprzęt niezbędny do przeprowadzenia transmisji z obrad zjazdu, np. dobre nagłośnienie, oświetlenie, kamery itp. Trzeba było również pamiętać o takich drobnostkach, jak przygotowanie odznaczeń, które będą wręczane, zamówienie sznurów dla nowo wybranych władz czy zakupienie kwiatów na podziękowania. Ta-

kich działań było naprawę sporo, pojawiały się też trudności na każdym kroku, np. tuż przed zjazdem okazało się, że zielone płótno, na którym miały leżeć odznaczenia, jest brudne i trzeba je oddać do pralni.

Wieczór poprzedzający zjazd spędziliśmy wszyscy na montażu. Montowaliśmy scenografię na sali obrad, tak by prezentowała się dobrze zarówno na sali, jak i dla widzów, którzy będą oglądali transmisję z obrad online. Rozciągnęliśmy kable i przedłużacze, naklejaliśmy kartki informacyjne, montowaliśmy szatnię, rozstawialiśmy stoły i krzesła, stawialiśmy studio nagrań i reżyserkę (cała masa kabli, monitorów, kamer, konsoli itp.).

NA ZJEŹDZIE

Drużyna zjazdowa czuwała nad bieżącym wsparciem sztabu organizacyjnego oraz całego zjazdu. To oni czuwali nad tym, aby żaden techniczny problem nie przeszkodził w sprawnym przeprowadzeniu zjazdu. Zajmowali się sprawdzaniem listy obecności, wydawaniem urządzeń do głosowania i mandatów, bieżącymi porządkami,

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA

CZYNNA W DNI POWSZEDNIE OD 15.00 DO 21.00

obsługą wyświetlaczy, obsługą gości honorowych. Trzon drużyny stanowili harcerze starsi z Koszalina oraz instruktorki i instruktorzy z Warszawy i okolic, którzy ochoczo zgłosili się do pomocy w obsłudze. Wszyscy oni pełnili służbę w systemie zmianowym, tak aby zachować właściwe proporcje między pełnieniem służby i czasem na odpoczynek. W ostatnim rozkazie Naczelniczki można przeczytać, jak wiele osób było nam pomocnych.

Wyżywienie na zjeździe to suma kompromisów. **Codziennie przygotowywanych było 300 posiłków dla delegatów, obsługi, kandydatów do władz oraz gości.** Trzeba było znaleźć catering oferujący dobrą cenę, jakość, kompletność usługi, ekologiczny. Pamiętajmy, że wciąż wisiało nad nami widmo pandemii. Ważne były dla nas zasady ekologicznego posiłku. Niestety, musieliśmy tutaj odstąpić od twardych zasad. Znacznie łatwiej jest wydać porcjowane posiłki dla tylu osób i znacznie mniejsza jest wtedy szansa, że dla kogoś zabranie jedzenia. Taki sposób serwowania był rekomendowany jako najbezpieczniejszy podczas epidemii. Niestety musieliśmy skorzystać

z plastikowych pojemników. Dlatego dostawca żywienia zawarł umowę z podwykonawcą, który miał bezpośrednio poddać te opakowania recyklingowi. Niestety, pojawia się smutna refleksja, że **nie tylko nasze społeczeństwo, ale także my w ZHP musimy się jeszcze nauczyć segregować odpady.**

W trakcie zjazdu czuwaliliśmy nad tym, co się działo na sali zjazdowej: współpracowaliśmy z prezydium, z komisjami. Wspomagał nas również radca prawny ZHP. Reagowaliśmy na bieżące sytuacje. Zajmowaliśmy się także wrzucaniem najważniejszych informacji do mediów społecznościowych, aktualizowaniem strony internetowej ZHP oraz robieniem zdjęć (zarówno na ściance ZHP, jak i na sali obrad).

Ekipa od prowadzenia transmisji dbała, aby nie było uchybień technicznych. Poza transmisją nagrywane były wywiady, które można było oglądać w czasie przerw w obradach. **Serdecznie dziękujemy hm. Dariuszowi Kanclerzowi, phm. Oli Raczko i phm. Jędrzejowi Pawlakowi za koordynowanie tego „wycinka” prac.**

Przychodziliśmy pierwsi i wychodziliśmy ostatni, ale była to nasza wspólna przygoda! Było to niezwykle doświadczenie, dzieliliśmy je z młodymi wolontariuszami, którzy poza wykonywaniem swoich zadań mogli wspólnie z nami obserwować, jak wyglądają wybory w naszej organizacji.

PO ZJEŹDZIE

Nadal jeszcze rozliczamy finanse i sumujemy nasze działania. Mamy zamiar spisać wnioski dla organizatorów kolejnych zjazdów. Chcielibyśmy też im przekazać, że nie taki zjazd straszny. Warto włączyć się w jego organizację, mimo że nogi bolą i chce się spać!

Chcielibyśmy również podziękować wszystkim uczestnikom zjazdu za ich wyrozumiałość i serdeczność wobec nas.

Przyjemnością było zorganizować ten zjazd dla Was!

HM. KATARZYNA KAROLAK
HM. MARTA ZAPOLSKA
PHM. MICHAŁ GIETKO

SZTAB ORGANIZACYJNY
42 ZJAZDU ZHP

669 116 116



WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z naczelniczką ZHP w latach 2017–2021 hm. Anną Nowosad, zaraz po zjeździe...

Grzegorz Całek: Zaczę od gratulacji. Zjazd udzielił Ci absolutorium. Dość wyraźnie. Wreszcie ulga czy może poczucie sprawiedliwości dziejowej?

Anna Nowosad: Bardzo dziękuję. Przede wszystkim poczułam gigantyczną ulgę, po prostu mogłam po raz pierwszy w trakcie zjazdu spokojnie odetchnąć. Choć jeszcze nie tak w pełni, bo to było dopiero pierwsze z serii głosowań absolutoryjnych dla mojego zespołu. No więc jeszcze nie w stu procentach, ale rzeczywiście mi ulżyło. Miałam półtora roku na to, żeby sobie ustawić w głowie, jak się mam zachować, jeżeli absolutorium nie dostanę. Idąc na zjazd wcale nie zakładałam, że głosowanie tak przebiegnie. I z wyników bardzo się cieszę. Nie myślę dziś o sprawiedliwości dziejowej. My po prostu szliśmy w dobrą stronę. To może jest błąd, ale ja nie mam w sobie chęci na wielkie rozliczenia i przy tych rozliczeniach na wielkie słowa. Chcę, żebyśmy wszyscy wyciągnęli wnioski z tego, co się wydarzyło i szli do przodu.

Ale w wymiarze indywidualnym to jednak jest ważne – jesteś naczelniczką, którą zjazd ocenił pozytywnie.

Tak. To, że ja i duża część mojej Głównej Kwatery zostaliśmy przez zjazd pozytywnie ocenieni, jest dla mnie ważne. Uważam, że myśmy się przez te trzy lata i trzy miesiące naprawdę napracowali i zrobiliśmy mnóstwo pozytywnych rzeczy, które będą

w ZHP procentowały przez lata. One znacząco przeważają nad negatywami.

Patrzę na wyniki głosowania. Wiktorowi Wróblewskiemu zabrakło jednego głosu, w jego przypadku wielu delegatów się wstrzymało. Natomiast widzę, że jakieś fatum zawisło nad skarbnikami...

Wydaje mi się, że skarbnicy we wcześniejszych Głównych Kwaterach na zjazdach absolutorium dostawali. Mogli go nie dostać w trakcie kadencji, ale zjazd jednak absolutorium im udzielał. Myślę, że tym razem zagrały dwie rzeczy. Po pierwsze – nie wychodzimy z tej kadencji z dobrą sytuacją ekonomiczną. Na przekonanie, że jest źle, w dużej mierze wpływa nagłościona sytuacja CWM i uruchomienie gigantycznych środków z kapitału żelaznego. Czy trzeba było je uruchamiać? Ja uważam, że nie. Należało tylko inaczej Fundacją CWM zarządzać. Natomiast ten temat przez ostatnie miesiące towarzyszył stale harcerskiej debacie i w powszechnej opinii nie zaczął się w momencie wybrania na naczelnika Grzegorza (Woźniaka – red.), tylko narastał, gdy my kierowaliśmy organizacją. Po drugie, taka ocena wynika z dyskusji już w trakcie zjazdu i tego, że w czasie bloku pytań do naszego sprawozdania niestety Grażyna (Sztabnik – red.) już nie było na zjeździe. I Marka (Boraczyńskiego – red.) też. Jest jeszcze jedna sprawa: Grażyna przez cały czas, kiedy

była skarbnikiem, nie zapisała się specjalnie w pamięci ludzi. Ona znacznie lepiej radziła sobie z pracą merytoryczną niż z wystąpieniami publicznymi. To też nie jest bez znaczenia. Ale myślę, że spora część tych negatywnych głosów wynika z faktu, że delegaci ocenili krytycznie naszą kadencję pod kątem zarządzania majątkiem i finansami.

Cieszy mnie to, co mówisz, bo nie tak często mamy do czynienia w ZHP z taką autorefleksją. A nie obawiałaś się o wynik głosowania w czasie dyskusji nad sprawozdaniami i nad absolutorium?

Szczerze mówiąc, bardziej obawiałam się prezentacji CKR-u. Oczywiście mam osobistą opinię dotyczącą pracy Centralnej Komisji Rewizyjnej w poprzedniej kadencji i różne uczucia z tym związane. Ale to jednak był zespół ludzi, którzy potrafili czytać dane, potrafili te dane prezentować zależnie od potrzeby w konkretny sposób. I absolutnie nie mówię, że manipulowali tymi danymi. Nie robili tego nigdy, ale wszyscy wiemy, że pokazanie danych w określonej sekwencji, w odpowiednim kontekście może wywrzeć takie albo inne wrażenie na słuchaczach. W każdym razie bardziej bałam się prezentacji CKR-u. Potem jeszcze dostaliśmy... nie chcę powiedzieć, że prezent od losu, ale trochę jednak tak – ten ping-pong pomiędzy CKR a Główną Kwaterą Grzegorza. Ten zjazd miał wiele emocjonujących momentów i była to także prezentacja naszego sprawozdania. Ja nic nie pamiętam z tej części zjazdu, autentycznie nic nie pamiętam. Natomiast potem jakby zaczęło mi wracać myślenie i zaczęłam analizować, co się dzieje. I w czasie tego ping-ponga pomyślałam, że tu się jeszcze różne rzeczy mogą wydarzyć. No i się wydarzyło.

No tak, przyznam, trochę się dziwiłem, że nie reagujecie, gdy ciągle się słyszy, że zostały utraczone miliony przez nieudolność...

Obrazek stu utraconych milionów robi wrażenie. Szkoda, że jest totalnie nieprawdziwy. Myśmy rzeczywiście trochę odpuścili, ale nie wszędzie. Była moja wypowiedź dotycząca części raportu dotyczącej naszego procesu przed NSH. W sumie zależało mi na tym, żeby pokazać, że skoro ten raport w tak bardzo prostej sprawie jest nieścisły, to dlaczego ma być ścisły w innych punktach? Dlaczego trzeba wierzyć w jego zapisy?

No dobrze, ale mówiąc krótko: wyniki absolutorium pokazują, która narracja przekonała delegatów?

Tak, oczywiście. Uważam, że absolutoria dla Lucyny, jak i Asi, Karola oraz Justyny wynikają z ich pracowitości. Natomiast wydaje mi się, że wyniki moje, Wiktora i Marka pokazują, że jednak część delegatów czekała na to, co będzie w sprawozdaniach, prezentacjach oraz co odpowiemy na zadawane nam pytania. Ci delegaci podjęli decyzję dopiero w trakcie zjazdu.

A gdybyś z perspektywy czasu miała powiedzieć, jakie było źródło tego wszystkiego, co się zdarzyło, co byłoby najważniejsze? Najprościej powiedzieć, że to konflikt personalny i przedłużona walka na czas po zjeździe. Ale to chyba nie takie proste, jest coś głębiej?

Myślę, że sedno leży głębiej. To wyszło podczas zjazdu w 2017 r. bardzo jaskrawo, bo po raz pierwszy od 12 lat mieliśmy realny wybór, a nie zatwierdzenie kandydatury. Myślę, że źródłem tego, co zobaczyliśmy w roku 2017, jest to, że jesteśmy po prostu podzieleni. To dużo wcześniejsze zjawisko. Problem w tym, że myśmy po prostu nigdy się tym nie opiekowali z poziomu centralnego. My mamy nie dwa, bo to byłoby zbyt duże uproszczenie, mamy wiele bardzo różnych „harcerstw” w ZHP i niespecjalnie zadbałszy o to, żeby te spokrewnione blisko „harcerstwa” czuły łączność ze sobą. I to wychodziło w trakcie naszej kadencji

Oczywiście, że podziały były zawsze i że dotąd nie opiekowaliśmy się czy, mówiąc językiem zarządzania, nie obsłużyliśmy tego podziału. Natomiast nie jest on prosty. Wbrew pozorom to nie jest podział: ci, którzy są za jedną rotą przyrzeczenia „z Bogiem” i niewierzący. To nie jest też prosty podział – młodzi i starzy. Podziały są wielowątkowe i problem polega na tym, że istnieje 4, 5 a może i więcej różnych osi podziału. One w odpowiednich momentach jakoś się ze sobą składają, tworząc zupełnie czasami nieoczywiste połączenia.

Tak. Ale kto miał powody do tego dzielenia i jak to się dzieje? Uważam, że przede wszystkim powód tkwi w nas – dorosłych, którzy nie potrafimy odpuścić.

Czytam w komentarzach o cofnięciu się do lat 70. czy 80., o tym, że mamy zrolowany kręgosłup. Te emocje są. Ten podział wygląda na ciągle aktualny.

On niestety jest jeszcze bardziej aktualny niż był w 2017 czy 2019 r. I to jest smutne. Natomiast wyda-

je mi się, że po tym zjeździe na pewno będzie mniej widoczny we władzach naczelnych.

A co byś z perspektywy czasu i własnych przeżyć poradziła, żeby rzeczywiście było tak, jak chce nowa naczelniczka, czyli żeby iść wspólnym szlakiem, albo, jak mówi nowy przewodniczący – po prostu razem?

Uważam, że za chwilę zmieni się partner, z którym naczelniczka będzie musiała prowadzić najtrudniejszą dyskusję, to znaczy zmieni się grono komendantów chorągwi, ponieważ zjazd nie przyjął zmian w statucie i ci komendanci, którym właśnie upływa druga kadencja, będą musieli zdjąć poczwornie plecione złote sznury. Te zmiany zaczną się już we wrześniu. Pierwszy jest zjazd w Chorągwi Zachodniopomorskiej i to będzie szło kaskadowo. Duża część komendantek i komendantów – tych, którzy mocno wątpią w to, że nowa naczelniczka sobie poradzi, bo uważają, że brakuje jej doświadczenia i że zespół, który ma, również tego doświadczenia jej nie zapewnią – przestanie kierować chorągwiami.

No i z pewnością to nowe grono zbliży się do Martyny i jej zespołu pod względem wieku i doświadczenia.

Myślę że tak. Ale nie chodzi przede wszystkim o różnicę wiekową. Istotniejsze jest to, że to będą nowi ludzie. Osoby, które, tak jak Martyna, będą dopiero zaczynały pełnić swoje funkcje. Ja startowałam wśród starych wyjadaczy. Nie sądzę, aby Martyna tak jak moja Główna Kwaterna dostała na początku od tego grona wytyczne – myślę, że oni nie pokuszają się o przedstawienie listy oczekiwań i zaleceń. Poza tym nowi komendanci będą mieli z Martyną pewną wspólnotę doświadczeń – nie tylko pomysłów, nie tylko marzeń, ale też doświadczeń. I to znacząco ułatwi dogadanie się – nie zajmujemy się rzeczami, które są do zrobienia, a nie krytykowaniem tego, jak coś zostało zrobione wcześniej. Czyli patrzeć do przodu, a nie wciąż oglądanie się za siebie.

Tak, warto spojrzeć w przyszłość w kwestiach współpracy. Tutaj mamy pewne zdobycze zjazdowe: prawdopodobnie inaczej już będzie wyglądało ocenianie pracy GK przez CKR, nie będzie też dublowania się z Radą Naczelną w tym procesie. I po trzecie wreszcie: w przypadku takim jak Twój automatycznie byłby zjazd nadzwyczajny. Myślę, że to są jakieś postępy, czyli wygląda na to, że wyciągnęliśmy wnioski z minionej kadencji.

Myślę, że jako Związek wyciągnęliśmy wnioski na poziomie reform strukturalnych. No i skład nowych władz naczelnych napawa mnie optymizmem. Gdy patrzę na tych ludzi, którzy zostali wybrani, to tam naprawdę są tylko pojedyncze osoby, których nie znam. I moja znajomość z nimi nie ciągnie się trzy lata i trzy miesiące, ci instruktorzy działają w harcerstwie znacznie dłużej. I z jednej strony to jest fajne, że ich znam, bo mogę dużo więcej założyć, jeśli chodzi o to, co się wydarzy, niż mogłam np. w przypadku Rady Naczelnej, z którą przyszło mi współpracować. Z drugiej strony to znaczy, że nie nastąpiła zmiana pokoleniowa, a to może oznaczać, że wprowadzenie zmiany w systemie funkcjonowania władz może być trudne.

Ale wiele zależy jednak od osób kierujących. Myślę, że na przykład w przypadku Rady Naczelnej zmiana będzie ogromna.

Tak. Ta rada będzie na pewno mniej rozdyktowana, bardziej aktywna i pracująca.

A co myślisz o dyskusji zjazdowej nad uchwałami?

Zastanowiły mnie te dyskusje i głosowania kierunkowe. One pokazały mi, że wciąż mamy bardzo dużo tematów, o których boimy się rozmawiać. My nawet boimy się zacząć dyskusję zjazdową na te tematy. Mówię np. o dwóch uchwałach, które były pokłosiem światowych konferencji skautowych. One wypadły, nie dyskutowaliśmy o nich na zjeździe, bo to były tematy społeczne, które, jak widać, nie są dla delegatów najważniejsze.

Myślę, że to jest jedna z ciekawszych i trudniejszych na przyszłość osi podziału w Związku. To znaczy, że z jednej strony będziemy mieli ludzi, którzy są wierni rokowi 1911 albo 1907, albo jeszcze jakiejś innej dacie, a z drugiej strony ci, którzy są dzisiaj, w 2022 r., i chcą patrzeć na Związek przez pryzmat dokumentów skautowych czy różnych światowych organizacji mówiących o roku 2030 czy 2050. To będzie trudna dyskusja, tak jak zjazdowy spór o „obywatela świata”.

Bardzo dobry przykład. Któryś z delegatów twierdzi, że obywatel świata nie jest patriotą. Drugi przykład, to głos instruktora, który mówił o uchwale dotyczącej Celów Zrównoważonego Rozwoju. I nawet nie chodziło o to, że powiedział, że to jest bardzo długi dokument, niezrozumiały itd. Zupełnie nie o to chodziło. Dla mnie symptomatyczne było to, że on potem, w drugim swoim wystąpieniu na temat tej

uchwały powiedział, że przeczytał to wszystko, ale ma wątpliwości do tego, co się tam znajduje. I to jest dla mnie groźne – on ma wątpliwości...

...wątpliwości na temat dokumentu, który w cywilizowanym świecie nie podlega już dyskusji.

Właśnie tak, a on te wątpliwości miał.

Tylko pytanie, czy ten podział da się obsłużyć. Ja mam wrażenie że to jest nie do pogodzenia.

Jedyny sposób obsłużenia tego podziału, który przychodzi mi do głowy, to żeby w jakiś sposób jednak pracować nad tym w harcerstwie. Żeby z jednej strony bardzo stanowczo mówić o tym, że dokumenty przyjęte przez Narody Zjednoczone są nasze i my po prostu chcemy w tę stronę iść. Ale z drugiej strony nie piętnować tych, którzy mają wątpliwości.

Edukować?

Tak, tych, których jeszcze można edukować, to edukować, a z tymi, których już się nie da edukować, po prostu rozmawiać.

Myślę, że to jest akurat wyzwanie, które można obsłużyć, zwłaszcza w kontekście Jamboree 2027. I chyba akurat ten podział, o którym mówimy, ma charakter pokoleniowy.

Tak. Natomiast jest też tak, że te podziały są. Część z nich nigdy nie zniknie. One mogą tylko stracić na znaczeniu, bo może być też tak, że ci najbardziej radykalni po prostu odejdą.

Podobnie jest z kwestią Boga w harcerstwie.

Tak, niektórzy nie wyobrażają sobie harcerstwa bez Boga. Poszli więc tam, gdzie harcerstwo jest tylko z Bogiem.

No ale trudniejsze jest to, jak sprawić, żeby w naszym Związku było miejsce i dla wierzących, i dla tych, którzy wartości duchowych szukają gdzie indziej.

I to jest wyzwanie, którym moim zdaniem trzeba się zająć już teraz. Nie można czekać. Nowa Główna Kwaterna musi pokazać, że poważnie traktuje to wyzwanie i nie umniejsza roli tych, którzy mają wątpliwości, którym nie jest dobrze z tym, że myśmy tę drugą rotę wprowadzili, a przede wszystkim nie jest im dobrze z tym, że zmieniliśmy treść pierwszego punktu Prawa Zucha, bo myślę, że oni by dużo łągodniej przeżyli wprowadzenie tylko drugiej alternatywnej roty.

Natomiast myślę, że Główna Kwaterna Martyny zajmie się tym obszarem już teraz i zajmie się nim mądrze w takim sensie, że rzeczywiście postawi na szybkie dostarczenie materiałów dla drużynowych zuchowych, tak by mogli oni sobie poradzić z odpowiedziami na pytania rodziców, co się wydarzyło. Wydaje mi się, że drużynowi doceniliby takie wsparcie. A może jest tak, że Martynie udałoby się uzyskać jakąś mądrą wypowiedź z grona harcerskich kapelanów? To byłaby wypowiedź ważna dla społeczności wierzących harcerzy, taki głos: halo, uspokójcie się, nikt tutaj was nie wyrzuca, a już na pewno nie wyrzuca z ZHP Pana Boga.

Jakie jeszcze wyzwania widzisz przed Związkiem?

Wyzwaniem jest pełzająca federalizacja Związku, a nawet nie pełzająca, ale krocząca sobie różnym krokiem. Bo to, co zostało napisane w odpowiedziach na pisma PFR-u w kontekście subwencji, które zostały przez chorągwie wzięte i wezwania do ich zwrotu, to jest jawna próba wykazania, że jesteśmy federacją. Ta uchwała, która nie przeszła, ale miała zlikwidować nadzór Głównej Kwatery nad chorągwiami, to też było działanie w tę stronę. Jeżeli będziemy federacją to, nie miejmy złudzeń, nie przetrwamy roku.

No tak, tym bardziej że nie bylibyśmy federacją tylko w sprawach finansowo-majątkowych, ale w pełnym zakresie...

Tak, i właśnie dlatego my tego nie przetrwamy, zagryziemy się ideowo i wszyscy będą mieli już tego dość. Gdybym miała szukać jakichś naprawdę istotnych zagrożeń dla Związku, to właśnie jest to.

Na koniec chciałem zapytać, co była naczelniczka, pozytywnie oceniona przez zjazd, będzie robiła dalej. Mam już na to pytanie częściową odpowiedź: możesz służyć swojej następczyni radą. A co poza tym?

Będę jeszcze przez jakiś czas w gromadzie zuchowej. I to jest absolutnie moja podstawowa działalność instruktorska. Ale też nie zamierzam zniknąć z kształcenia. Zresztą nie zniknęłam z kształcenia nawet w czasie, gdy byłam naczelniczką. To jest coś, co wychodzi mi dobrze i co lubię robić. Poza tym chciałabym wrócić jakoś aktywniej do spraw zagranicznych, które są mi bliskie.

Biorąc pod uwagę rok 2027, perspektywy są. Życzę Ci spełnienia tych harcerskich planów.

PRZEŁOMIKI I PRZEŁOMY

Kończąc opis przebiegu zjazdu na początku tego numeru, Misia zadaje pytanie, czy 42 Zjazd ZHP był przełomowy. I odpowiada zaraz, że pewnie nie tak, jak ten z 1981 czy bydgoski z 1990, choć każde pokolenie ma swoje przełomy. Cóż, jakie czasy, takie przełomy...

Zatem był ten zjazd przełomowy czy nie? Myślę, że jest kilka spraw, o których można mówić w tych kategoriach. Zaczęę od dwóch kwestii może małych, ale istotnych – takich przełomików.

Z pewnością zmianą jest **sposób prowadzenia zjazdu**. Od wielu lat (dekad?) mieliśmy przewodniczących zjazdów (dwóch: Rafała Sochę i Krzysztofa Patera) właściwie monopolizujących prowadzenie obrad. Ale – sorry Rafał i Krzysztof – nie jesteście Krystyną Czubówną i słuchanie Was po kilkanaście godzin dziennie było męczące. Ten zjazd pokazał, że prezydium zjazdu może nie składać się z prowadzącego i paprotek, ale z osób płynnie wymieniających się prowadzeniem. I że każda z tych osób potrafi to robić, zapewniając przy okazji zmienność głosu, stylu, dynamiki prowadzenia obrad. To działa, liczę więc, że na kolejnych zjazdach stanie się normalnością. Właściwie jestem tego pewien, bo – tu wręć osobisty i miejsce na osobistą satysfakcję – rozwiązania usprawniające prace, jak przyjmowanie poprawek statutowych czy głosowania kierunkowe dokonujące wstępnej selekcji, szybko stają się „sprawdzoną praktyką”.

I drugi przełomik, o którym chcę wspomnieć na wstępie, to **sposób ułożenia programu zjazdu**. Dotąd zaczynało się od sprawozdań, ocen, absolutorium, potem mieliśmy wybory, a potem albo nie było już czasu na dyskusję, albo odbywała się ona w nocy, po kilkunastu godzinach obrad (pamiętam mnóstwo ważnych uchwał, nad którymi praktycznie nie toczyła się dyskusja, ponieważ mało

kto miał jeszcze siły). Teraz było inaczej – od rana, kiedy umysły świeże, był czas na dyskusje nad projektami uchwał, a emocje związane z ocenami i wyborami mieliśmy po południu czy wieczorami. To zmiana również warta odnotowania i praktykowania w przyszłości.

Ale to drobiazgi. Czy jednak było coś, co zasługuje na miano przełomu? Tak, przynajmniej dwie sprawy. Pierwsza związana jest ze zmianami w Prawie Harcerskim i innych dokumentach. Przy czym nie chodzi mi wcale o kwestię obecności słowa „Bóg”, ale o szerszą zmianę mentalną w organizacji. Wyraźnie **stajemy się otwarci na różnorodność, inność, rozumiemy przemiany społeczne**, co jest niezwykle ważne, bo przecież nie żyjemy w próżni i członkowie organizacji to część tego zmienionego społeczeństwa. Z niego także mamy rodziców naszych wychowanków, którzy wobec organizacji kształtującej (wychowującej) ich dzieci mają inne niż 5, 10 lat temu oczekiwania. Chyba to zrozumieliśmy. Na tyle mocno, że argument dotyczący otwartości stał się decydujący dla większości (i to statutowej) zjazdu. To naprawdę duży przełom, bo przecież przez lata zmiany w Prawie Harcerskim blokowały albo idea i tradycja (pamiętam argument o moralnej, historycznej niedopuszczalności zmiany Prawa Harcerskiego z 1932 r. funkcjonujący od Zjazdu Programowego w 2007 r.), albo względy PR-owe (co też powie tzw. opinia publiczna, co na to wszelakie władze i generalnie świat polityki). Oczywiście pojawiły się na zjeździe głosy ultrakonserwatywne, skrajne, nawet kontestujące otwarcie na świat czy agendy ONZ (sic!). Ale były one marginalne.

I druga kwestia, która zasługuje na miano może nie za dużego, ale jednak pewnego przełomu. To cały **szereg spraw związanych z ocenianiem ustępujących władz naczelnych**, podsumowy-

waniem kadencji, rozmową merytoryczną o ich funkcjonowaniu.

W przedzjazdowym numerze pisałem o tym, że bardzo liczę na uczciwą ocenę kończącej się kadencji przez zjazd, pisałem nawet mocniej: „bylibyśmy głupi – jako organizacja – gdybyśmy pod jakimkolwiek pretekstem (bo mało czasu, bo braterstwo, które niby nie pozwala się twardo ocenić itd.) odpuścili sobie szczerą rozmowę o ostatnich czterech latach oraz rzetelną, czasem trudną ocenę wydarzeń i osób”. Pisałem to, choć właściwie wiedziałem, że to podsumowanie musi być szczerze i mocne – nie dało się inaczej, gdy mieliśmy podczas jednej kadencji dwie Główne Kwatery, które przedstawiały zjazdowi sprzeczne ze sobą opisy funkcjonowania naszej organizacji, a właściwie nie tyle przedstawiały opisy (bo z „obiektywnym” pokazywaniem faktów było różnie), lecz starały się narzucić określone narracje – tak różne, że nie dało się być za jedną i za drugą...

Zatem rozmowa się odbyła. Może nie tak merytoryczna, jak by się przydało, ale też nie tak nerwowa, emocjonalna, jak wielu się spodziewało. Była trudna, ale potrzebna, a jej efekty widać w wynikach głosowań. Dotychczas zwykle Główne Kwatery dostawały absolutorium, największe problemy dotyczyły skarbników. Tym razem jednak absolutorium nie uzyskało więcej osób i choć można czasem się zdumieć co do pojedynczych rozstrzygnięć (choć od Cyryla już wiadomo, że jak ktoś skromny, pokorny, to dostanie absolutorium, a ci pewni siebie mają większą skłonność do obrywania od „zbiorowej mądrości”), to przekaz najwyższej naszej władzy był jasny co do tego, narracja której GK została „kupiona”.

Delegaci przy jej wyborze byli dość konsekwentni, co zostało potwierdzone podczas przyjmowania sprawozdań Przewodniczącego ZHP i Rady Naczelnej ZHP. To również bardzo istotna zmiana. Dotąd było bowiem tak, że wszyscy ekscytowali się raczej absolutorium dla członków Głównej Kwatery – i dlatego, że tylko ich ono dotyczy, i dlatego, że jest imienne. Inne władze naczelne – jak sądzę to dość powszechne dotąd odczucie – właściwie

nie były oceniane. Bo czymże jest przyjęcie sprawozdania ustępującej władzy? I tu właśnie zaszła zmiana, gdyż zjazd doszedł do wniosku, że skoro nie ma możliwości udzielenia absolutorium Przewodniczącemu ZHP, to wyrazi swoją opinię o jego funkcjonowaniu w jedyny możliwy sposób – właśnie w głosowaniu nad jego sprawozdaniem. Tym oto sposobem mamy pierwszego w historii Przewodniczącego, którego sprawozdania nie przyjęto. Przyznam, że szkoda mi Rady Naczelnej ZHP, gdyż to był naprawdę dobry zespół. Choć – z drugiej strony – odrzucenie sprawozdania RN świadczy jednak o konsekwencji zjazdu, który negatywnie ocenił radę, która przecież wybrała negatywnie ocenioną GK. To dość logiczne.

I jest jeszcze trzeci element związany z obszarem podsumowań. To cała zjazdowa dyskusja związana ze sposobem oceniania Głównej Kwatery przez Centralną Komisję Rewizyjną, w której nacisk był kładziony na proces, w szczególności na jasność kryteriów oceny, przejrzysty sposób głosowania oraz – to chyba najważniejsze – sporządzanie uzasadnienia, które ma być czytelną informacją zwrotną i wskazówką dla Głównej Kwatery, co należy zmienić, co i jak ma robić lepiej.

Sądzę, że za kilka lat może się okazać, że ta **refleksja podumowująco-oceniająco-absolutoryjna dokonana na 42 Zjeździe ZHP była największym przełomem**, że odbiliśmy się od dna złych emocji, niewłaściwych relacji, konfrontacji, braku szacunku, a czasem też zwykłej nieprzyzwoitości. Liczę na to, bo czasy mamy trudne – nie tylko ze względu na sytuację w Związku, ale też okoliczności zewnętrzne (kryzys systemu edukacji, pandemia i wynikające z niej problemy ludzi młodych). Czas więc, aby władze naczelne zajęły się wreszcie nie sobą, ale tym, co najważniejsze: dzieckiem i wychowaniem. I tą najważniejszą grupą kadry, która to spina – drużynowymi.

Odbiliśmy się od dna i będzie wreszcie normalnie. Patrząc w przyszłość z optymizmem! :)

HM. GRZEGORZ CAŁEK



MÓJ NIENOWOCZESNY PUNKT WIDZENIA

Kilka dni temu moja przygoda z ZHP się zakończyła – nie na skutek impulsu, sporu personalnego czy nieprzemyślanej gwałtownej reakcji. Nikt mnie nie oceniał, nie startowałem w żadnych wyborach, nie byłem też obiektem żadnego ataku ani hejtu. To decyzja, która od dawna we mnie narastała, a ostatni zjazd i to, co na nim się wydarzyło, ostatecznie ją przypieczerowało.

Moje harcerstwo jest jasno i precyzyjnie zdefiniowane. Pisałem o tym nieraz. Harcerstwo, jakie nosze w sercu i umyśle, to harcerstwo głębokie, refleksyjne, motywujące do bycia lepszym, przekraczające granice niemożności. Harcerstwo, w którym Honor, Bóg, Ojczyzna, wierność idei, lojalność wobec rodziny i przyjaciół stanowi samo sedno. Nie jest z pewnością moim harcerstwem harcerstwo bez Boga, bo na

tym przekonaniu cały mój świat stoi. Dlatego w sprawie Boga kompromisu zawierać nie chcę, bo sprzeniewierzyłbym się sam sobie. Albo w coś wierzę i jest to dla mnie ważne, albo tylko udaję, że tak jest.

Czy powinniśmy zrezygnować ze swoich poglądów i zasad w imię fałszywie pojętej tolerancji? Czy tylko udajemy i naprawdę nie rozumiemy, że tolerancja to pozostawianie przestrzeni i wolności tym, którzy myślą i postrzegają świat inaczej. To nie oznacza jednak, że musimy kroczyć tą samą ścieżką i przyjmować te same postawy i poglądy.

Mam wrażenie, że gdybyśmy w przyrzeczeniu zamiast słowa „Bogu” użyli słowa „Tolerancji”, zjazd przyjąłby to prawie przez aklamację. To ścieżka donikąd. To nie buduje mocnego kręgosłupa, kogoś, kto w przyszłości będzie zdolny do obrony

tego, w co wierzy – i bez znaczenia wówczas będzie, czy będzie bronił Boga, czy wolności. Zawsze sobie wówczas można to zrelatywizować.

Jestem zaskoczony, że w ZHP tak wielu ludzi ma z tym problem. **Relatywizowanie wszystkiego, dla własnego komfortu, wygody, konformizmu, a może z braku odwagi – to nie ideał wychowawczy w harcerstwie, jaki wyznaję.** Ten relatywizm przenosi się później na to, jak zachowujemy się w przestrzeni publicznej i oczywiście także harcerskiej. A my ponoć wychowujemy ludzi gotowych na stawianie sobie i podejmowanie wyzwań.

Ostatni Zjazd ZHP pokazał, jak bardzo daleko jesteśmy od ideałów i wartości, które głosimy. Zamiast rozważań na argumenty były ataki na dobre imię, podważanie godności i dobrego imienia tzw. przeciwników. Przy częstej aprobacie lub aplauzie sali. Nic nam nie przeszkadza, jesteśmy gotowi mnóstwo rzeczy zamieść pod dywan i udawać, że nic się nie stało.

Dla mnie stało się – i to bardzo wiele. Niewygodne prawdy zamieniamy w plotki lub żądamy dowodów, a jak coś jest wygodne i nam pasuje, to mówimy, że przecież słowo wystarczy, bo nie prawda ma na to wpływ, tylko punkt siedzenia. Wtedy, kiedy trzeba zabrać głos, milczymy i udajemy, że to nas nie dotyczy. Poddajemy się presji tych, którzy bardziej krzyczą i nie mają w sobie zahamowań i przyzwoitości, żeby innych sponiewierać, ośmieszyć, zhejtować.

Smuci mnie, że tak mało w nas odwagi do otwartego i szczerego dialogu. Że boimy się prezentować swoje poglądy, swoje zdanie, ocenę faktów i ludzi. Boimy się ostracyzmu, hejtu, opluwania, więc zaklinamy rzeczywistość, że to, co uważamy za złe, nieetyczne, dzieje się poza nami i nas nie dotyczy. Nie chcę takiego harcerstwa i nie muszę w tym uczestniczyć. Nie należę do żadnej bandy, grupy, partii i szkoda mi czasu na tego typu zawody.

Jeśli wierzymy w jakieś dobro, to stawianie przez nas po stronie tego dobra powinno być jedno-

znaczne i oczywiste. Wiara w to dobro pozwala nam się podnieść, kiedy upadamy i sprawia, że wciąż możemy zmieniać swoje życie. Jeśli poważnie traktujemy naszą misję w harcerstwie, to wartości, na jakich chcemy wychowywać, umacniać, utwierdzać ideowy fundament młodych muszą być jasne i sprecyzowane. Nie da się zbudować mocnego i trwałego fundamentu na rozmytych i rozstrzelanych od lewa do prawa wizjach świata i związanych z tymi wizjami paradygmacie aksjologicznym. Dlatego **uwagam, że wprowadzenie dwóch rot Przyrzeczenia Harcerskiego z punktu widzenia procesu wychowawczego i wychowywania przez przykład osobisty jest antychowawcze** i ma tylko stwarzać pozory otwartości, żeby wszyscy byli zadowoleni. Myślę, że uczciwiej i lepiej by było, gdyby w ZHP po prostu służbę Bogu usunąć, bo już dziś większości ten Bóg mocno przeszkadza.

W harcerstwie wychowujemy przez przykład, on tu jest fundamentalny. Więc jeśli mamy wzorzec niespójny, rozmyty, to albo świadomie zakładamy, że nic z tym nie będziemy robić, albo kompletnie nie rozumiemy, że „całym życiem” oznacza naturalność i autentyczność w wychowaniu i żadne definicje, nowe opisy HSW, korporacyjny ład i cała reszta tego nie zmienią bez przejrzystego przykładu osobistego, od samej góry począwszy.

Żeby dawać przykład, trzeba samemu wiedzieć, kim się jest, i wierzyć w to, co robimy i jak żyjemy. W dzisiejszym ZHP po prostu tego zyczajnie brakuje. Udajemy, a może nawet tak myślimy, że da się wszystkie poglądy pogodzić, i że, jak to często słyszę – „harcerstwo jest dla wszystkich”. Ja tak nie uważam. Ale to oczywiście mój punkt widzenia, bo większość uważa inaczej.

Ostatnie zmiany w Przyrzeczeniu Harcerskim i Prawie Zucha to tylko kolejny krok w budowaniu innego modelu harcerstwa niż ten dotychczasowy, lub – jak prekursorzy zmian mówią – ten tradycyjny. Bo harcerstwo ma odpowiadać na potrzeby społeczne, a nie stać w miejscu. To kolejna nieprawda, na podstawie której chcemy budować i zmieniać harcerstwo. W każdym razie ja

tej prawdy nie akceptuję. Udało się już zmienić 10 punkt Prawa Harcerskiego, a kolejne zmiany są tylko kwestią czasu.

Podążanie jak w owczym pędzie ścieżką poprawności politycznej sprawia, że **w ZHP coraz trudniej uzyskać odpowiedź na pytania, czy jest nadal wola do wychowania do życia w rodzinie, kształtowania postaw kobiet i mężczyzn według różnych wzorców**, akceptowania poglądu, że jedną z najważniejszych ról społecznych (choć nie jedyną) jest bycie ojcem i matką. Pod coraz większym znakiem zapytania pozostaje kwestia tego, jak dzisiaj postrzegamy patriotyzm. Nie obrażam się na to, że tak jest – to oznaka wolności i suwerenności, tyle że moja wolność mi mówi, że tak nie chcę.

ZHP ewidentnie skręca w lewo (i nie mam tu na myśli polityki, tylko pewną wizję świata) i o ile po II wojnie światowej taki kierunek był wymuszony, polityczny, to dzisiaj ten skręt jest naturalny, ponieważ wynika z woli większości instruktorów i jest wyborem ideowym podejmowanym w ramach suwerennych decyzji. O ile w 1990 r. a później w 1995 dokonywano zmian w przyrzeczeniu z przyczyn strategicznych lub politycznych, po to, by osiągnąć określone cele, takie jak budowanie wiarygodności w nowej polskiej rzeczywistości czy powrót do WOSM, to dzisiaj zmiany wynikają z woli większości instruktorów i ich przekonania.

Skoro tak to widzę i jestem w mniejszości, to jedyne, co mogę zrobić, to powiedzieć: do widzenia, nie chcę w tym uczestniczyć, bo to nie moje harcerstwo, nie mój świat, nie moje wartości. I nie wartościuję, czy to gorsza, czy lepsza koncepcja harcerstwa, mówię tylko wyraźnie, że nie moja. A skoro w ZHP większość mojego poglądu nie podziela, to pozostaje mi albo zmienić zdanie i zrezygnować z tego, jak to widzę i przyjąć ten punkt widzenia, albo dać sobie spokój.

Popularne w Polsce hasło: „Nie przejmujemy się tym, co uchwalają i róbmy swoje” jest z definicji nie do zaakceptowania i w moim przekonaniu nie ma na to przyzwolenia, bo to po prostu jest nie-

wychowawcze. W ludziach zawsze ceniłem sobie odwagę w konsekwentnym trzymaniu się swoich zasad. Wolę tych, co twardo i zdecydowanie bronią swojego ateizmu, niż tych, co to mówią, że wierzą i są katolikami, tylko są tak bardzo tolerancyjni, że są gotowi zrezygnować z tego, w co wierzą. To taka intelektualna ściema. Nie można być trochę w ciąży, bo z tego nic dobrego się nie urodzi (jako ojciec 6 dzieci wiem, o czym mówię). Jeśli nie wychowujemy ludzi, którzy będą w stanie bronić tego, w co wierzą, to po co to wszystko. **Mamy zmieniać świat, a nie zabierać się z głównym nurtem. Mamy z tym ogromny problem w wymiarze indywidualnym i organizacyjnym.** Boimy się, że naszą bezkompromisową postawą komuś się narazimy i coś na tym stracimy. Ktoś nas przestanie lubić, władza nie da nam kasy, a znajomi się od nas odwrócą.

Dziś problem w ZHP mają nie ateści, ale tzw. tradycjoniści i to oni muszą zdecydować, co dalej chcą robić. Mogą oczywiście udawać, że nic się stało, że u nich w środowisku to nie ma znaczenia i że przecież są tak nowoczesnie tolerancyjni, że każdą następną zmianę kierunku też przetrzymają. Mogą też łykać i racjonalizować modną i często ostatnio powtarzaną tezę, że społeczeństwo się zmienia, to i harcerstwo powinno się dostosować i w imię tego dostosowywania dokonywać rewizji swojego systemu wartości, bo przecież mamy XXI wiek.

Ja takiej potrzeby nie widzę i dostosować się nie chcę, bo bardzo cenię sobie wolność wyboru – w końcu w dążeniu do tej wolności gotów byłem kiedyś swoją osobistą stracić. Nie chcę też być na kolejnym froncie walki ideologicznej w ZHP, bo nie widzę w takiej walce żadnej wartości, poza karmieniem czyjegoś ego, a kierunek zmian w ZHP uważam za nieodwracalny. To był dla mnie naprawdę świetny czas. **Na ZHP będę spoglądał z sentymentem i mnóstwem pozytywnych emocji. Mam w nim sporo przyjaciół i jeszcze więcej jedynych i niepowtarzalnych przeżyć.**

MARIAN ANTONIK

STUDIA ZA GRANICĄ A MULTIFUNKCYJNOŚĆ TO SIĘ DA POŁĄCZYĆ!

Nigdy nie zapomnę słów mojej wychowawczynie z liceum, które zanotowałam sobie na okładce kalendacza: „Idź tam, gdzie się boisz”. Kontekst tych słów był równie istotny, gdyż nauczycielka wypowiedziała je, gdy cała klasa była już po egzaminach maturalnych i zastanawialiśmy się, gdzie iść na studia i czy w ogóle na te studia iść.

Słowa te przypomniały mi się, gdy podejmowałam decyzję o wzięciu udziału w programie Erasmus+. Podanie złożyłam w lutym zeszłego roku, odbyłam rozmowę sprawdzającą moją znajomość języka angielskiego i na bieżąco składałam potrzebne dokumenty. Jeden z nich próbowałam przesłać, błędząc z laptopem po lesie i równocześnie odganiając komary na obozie mojego szczepu. Jednak nie byłam do końca zdecydowana, czy ostatecznie w programie wezmę udział.

Jak to się stało, że wzięłam udział w wyjeździe? W sierpniu spotkałam się po prawie dwóch latach zdalnych studiów z przyjaciółką, z którą wspólnie aplikowałam do tego programu i spędzałam godziny na wyborze uczelni, na którą chcemy pojechać. To spotkanie było dla nas kopniakiem motywacyjnym – ogarnęłyśmy wszystkie sprawy i podjęłyśmy decyzję: wyjeżdżamy, Oła, Portugalio! A było to miesiąc przed rozpoczęciem studiów w Lizbonie (lepiej późno niż wcale). Choć to późno okazało się potem problemem w poszukiwaniu mieszkania – w pewnym momencie stwierdziłyśmy, że zamieszkamy na plaży lub rozbijemy hamaki w parku, bo przecież w obozownictwie to ja mam doświadczenie!

Pewnie zapytacie, dlaczego tak zwlekałam z podjęciem decyzji o wyjeździe i przeżyciu przygody mojego życia? Z bólem serca odpowiem, że na miejscu trzymało mnie harcerstwo. Bzdura, powiecie, ale **ja naprawdę czułam się odpowiedzialna za to, co robię w organizacji i bałam się, że gdy wyjadę, wszystko się zawali**. Dodam tylko, że jestem trochę harcerskim świrem. Co robię w naszym Związku? Jestem komendantką ponadstuosobowego szczepu, szefową zespołu promocji i komunikacji hufca oraz jego rzeczniczką, człon-



kinią hufcowego zespołu kadry kształcącej, kapituły stopni wędrowniczych, chorągwanego zespołu promocji i komunikacji, a także kręgu instruktorskiego, w którym zdobywam stopień podharcmistrzyni i Harcerki Rzeczypospolitej. Takie bzdety.

Na samym początku byłam nastawiona na pobyt w Portugalii tylko przez trzy miesiące i pewna, że koleżanki, z którymi wyjazd planowałam, są tego świadome, bo przecież to jest oczywiste, że na więcej mojego kochanego harcerstwa nie zostawię. Ze łzami w oczach podczas wideorozmowy, kiedy oznajmiły mi, że nastawiają się na pół roku, powiedziałam im, że ja jednak rezygnuję. Nie dam rady tego wszystkiego zostawić. Następnie wykręciłam numer do mojej najlepszej przyjaciółki i zrazem zastępczyni w harcerskiej hierarchii i (cały czas ze łzami w oczach) opowiedziałam o moim rozdarciu. Po uwzględnieniu wszystkich argumentów „za” (czyli nielicznych) i „przeciw” (czyli większości) złożyłam podanie. – Spróbuj, najwyżej zrezygnujesz, a ja ci pomogę ogarnąć szczep – powiedziała w swojej mądrości. W głowie cały czas błąkały się pytania: Co pomyśli sobie o mnie kadra szczepu? Co ja powiem drużynowym? Dołączcie do tego pyta-

nia znajomych: Ale ty zawieszasz to całe harcerstwo na czas wyjazdu? Oddajesz już szczep? Masz następcę? – Lecz tutaj na pomoc przyszli kolejni harcerscy znajomi. Jeden z nich, instruktor, z którym organizowałam zeszłoroczny puszczański obóz szczepu, utwierdził mnie w tym, że **nie powinnam stawiać harcerstwa wyżej niż swój własny rozwój**, że przecież na miejscu będzie tyle osób, aby w razie czego pomóc. Sam w przeszłości przez wiele miesięcy przebywał za granicą. Powiedziałam mu: – No tak, masz rację, ważne są moje priorytety..., ale tyle mnie tutaj ominie... – Na co on odpowiedział: – Tak, wiele cię tu ominie, to prawda, a wiesz, ile cię może spotkać, jeżeli tam pojedziesz?

Nie ukrywam, że był to przełomowy moment w moim myśleniu o wyjeździe na studia za granicę. Przecież mam tyle planów, nie zrealizuję ich, siedząc z przysłowiowym tyłkiem w domu. A zdanie instruktora, którego szanuję, który (tak, jak myślałam) będzie wybił mi z głowy wyjazd na rzecz pozostania na miejscu i wypełniania swoich obowiązków, pchnął mnie w stronę wyjazdu.

Okej, na czym to stanęliśmy? Dobra wiadomość: decyzja podjęta, dokumenty złożone. Zła wiadomość: nie mam gdzie mieszkać i jak ja, do jasnej ciasnej, spakuję się w jedną walizkę na pół roku? Mieszkania szukałam, płynąc na przechyle pomiędzy mazurskimi jeziorami, udało nam się ostatecznie coś znaleźć, choć przez słaby zasięg w Puszczy Piskiej nie byłam tego w tamtym momencie taka pewna. W pakowaniu natomiast pomógł kot.

Wylądowałam w Lizbonie na początku września, zaaklimatyzowałam się (już drugiego dnia złapałam ostre przeziębienie) i przyszedł czas na ogarnianie

tego całego harcerstwa. Priorytet: szczep. Zapisałam się na język portugalski tak, aby nie kolidował z radami szczepu. Następnie przez różne logistyczne operacje udało mi się dostosować mój plan zajęć na uczelni do pozostałych obowiązków harcerskich i wygospodarować czas wolny na zwiedzanie i podróżowanie. Stałe wydarzenia w moim planie tygodnia to wtorki co dwa tygodnie o 19.00 – rady szczepu; środy 20.00 – spotkania zespołu promocji hufca; czwartki co dwa tygodnie – spotkania zespołu promocji chorągwi. Oczywiście, wszystkie godziny trzeba przełożyć na czas lizboński, godzinę do tyłu. Nie ma tragedii. Do tego raz na jakiś czas dołożył spotkania kręgu instruktorskiego i zespołu kształceniowego. Wymagało to ode mnie nie lada gimnastyki, zaparcia i silnej woli, ale przecież wiedziałam, na co się piszę i tego właśnie chciałam. **W planowaniu pomogły mi narzędzia, takie jak macierz Eisenhowera, pozwalająca określić priorytety w działaniu, do większych projektów przydał się wykres Hijmansa – rozdzielający zadania, a także system kolorów rozdzielający moje obowiązki** na studia w Lizbonie, na studia w Polsce, harcerskie zadania i prywatne zobowiązania. Nie będę udawać, że wszystko szło zgodnie z planem – czasem przedłużały się zajęcia, autobus się spóźnił i nie mogłam się połączyć, ale wtedy znalazłam na szybko zastępstwo czy przełożyłam spotkanie. Posiadanie takiego planu, kalendarza oraz wiecznie niekończącej się „TO DO LIST” spowodowało, że byłam dość spokojna i przekonana, że dam radę.

Do czasu. Wrześniowy upalny poranek. Siódma rano. Budzi mnie telefon: „Wika, mamy powódź w harcówce”. Materiały remontowe mamy mokre, część materacy do wyrzucenia, nie ma gdzie organizować zbiórek. Oczywiście ogarnęło mnie nagłe poczucie bezsilności i w chwili słabości zaczęłam sprawdzać najbliższe samoloty do Polski. Zajęło mi to chwilę, zanim zaczęłam myśleć racjonalnie. Uspokój się, pomożesz,



jak możesz, zrób to, w czym jesteś dobra. Czyli w gadaniu. Dobrze, że w Unii Europejskiej nie naliczają dodatkowych opłat za połączenia między krajami. Najpierw telefon do sekretariatu szkoły z prośbą o udostępnienie pomieszczenia na zbiórki. Później zorganizowanie pospolitego ruszenia, które zacznie wybierać wodę z harcówki. Telefon do mojego wysłannika (na szczęście dość odpornego na moje nerwy, ponieważ jest także moją sympatią), aby dowiedzieć się, jak to wygląda. Okej, nie jest tak źle, jak mi się wydawało. Mogło być gorzej.

I czasem było. Musiałam podczas tego wyjazdu mierzyć się z wieloma kryzysami, jak na przykład choroba drużynowego, gdy musiałam znaleźć miesięczne zastępstwo do prowadzenia drużyny, odwoływanie biwaku szczepu ze względu na restrykcje covidowe, ogarnianie zbiórki publicznej, bo sklep, w którym organizowaliśmy akcję, umożliwił wzięcie w niej udziału tylko osobom zaszczepionym... Dodajcie do tego codzienne problemy pracy w dużej grupie osób, a i jeszcze myszy z naszej bazy obozowej zadomawiające się w harcówce. **Pierwsze takie sytuacje często wyprowadzały mnie z równowagi, wzbudzały niepokój i niepewność, co się jeszcze może wydarzyć, ale później opracowałam schemat działania, znając swoje możliwości, ustalając z radą system komunikacji, przekazując część obszarów mojej pracy kadrze szczepu.**

Udało mi się również zrealizować kilka ciekawych, zdalnych inicjatyw, jak na przykład poprowadzenie zajęć online na kursie przewodnikowskim, zebranie zespołu i zorganizowanie programu trasy wędrowniczej ogólnopolskiego rajdu, opracowanie propozycji programowej o bohaterze mojego szczepu... Najmilej wspominam spotkanie kadry szczepu, kiedy miałam pojawić się zdalnie. Wraz z moją zastępczynią napisałyśmy

konspekt, mieliśmy rozmawiać o stylach komunikacji, naszych osobowościach, aby lepiej się poznać i zintegrować. Los tak chciał, że trafiłam na tanie bilety do Polski (10 euro), a że data pokrywała się z moimi urodzinami i spotkaniem kadry, stwierdziłam, że zrobię wszystkim niespodziankę! Wyobraźcie sobie miny członków rady, kiedy właśnie mieli się ze mną łączyć za pośrednictwem Teamsa, a ja przekraczam próg harcówki! Do dzisiaj śmieją się, że aby się z nimi spotkać, pokonałam trzy tysiące kilometrów.

Wyjazd na Erasmusa nauczył mnie zaufania. Tego, że nie muszę być wszędzie, uczestniczyć we wszystkich inicjatywach i wszystkiego osobiście dopilnowywać. Wyleczyłam się też z syndromu wiecznego przejmowania się, w zamian stosując filozofię *carpe diem*. My instruktorzy często tak mamy, że jednak w hierarchii naszych zadań, naszych list do zrobienia, często harcerstwo stawiamy wyżej niż powinniśmy. **Ale przecież ZHP nie upadnie, jeśli raz odpuścisz, jeśli przeorganizujesz swoje priorytety, inaczej zaplanujesz zadania czy po prostu będziesz asertywny.** Musiałam wyjechać na drugi koniec Europy, aby się tego nauczyć, aby spojrzeć na mój wolontariat w naszej organizacji z perspektywy osoby trzeciej. Ostatecznie udało mi się połączyć moją multifunkcyjność w ZHP ze studiami za granicą, nie rezygnując z jednego ani z drugiego. Tak, kosztowało mnie to sporo wysiłku, samokontroli czy trzymania zawsze pod ręką kalendarza, ale chciałam na swoim przykładzie pokazać, że się da. Jeśli tylko chcesz i znajdziesz w sobie choć cień odwagi, aby postawić jeden krok, reszta później potoczy się sama.



PWD. WIKTORIA TOBOLEWSKA
KOMENDANTKA 24 SZCZEPU HARCERSKIEGO
IM. OBRONCÓW WESTERPLATTE
HUFIEC TORUŃ

ZDJĘCIA: ARCHIWUM PRYWATNE

JAK MOŻEMY WYRAŻAĆ NASZĄ WDZIĘCZNOŚĆ...

W grudniowym numerze „Czuwaj” hm. Agata Erhardt-Wojciechowska opisała możliwość innowacyjnego podejścia do pracy z kadrami w ZHP z wykorzystaniem metody Marshalla Rosenberga „Porozumienie bez przemocy” (zwanej z angielskiego NVC – *nonviolent communication*). Opisała tam dokładnie, jak metodą NVC można pomagać w rozwiązywaniu konfliktów, ale też w budowaniu wzajemnego zrozumienia, szacunku i empatii. Gdy czytałem ostatni z rozdziałów książki autora tej metody, moją uwagę przykuł problem wyrażania wdzięczności. Autor podkreśla, jak ważne jest odpowiednie dziękowanie, by nie zostało ono odebrane jako manipulacja. Może tak się stać, gdy np. za słowami podziękowania czy wręczeniem nagrody stoi chęć odniesienia przez dziękującego jakichś osobistych korzyści. Przykładowo – zmotywowanie nagradzanego do dalszej, intensywniejszej pracy czy wzbudzenie w nim długu wdzięczności. Przez tę potencjalnie ukrytą (możliwe, że nawet nieświadomie) manipulację, różnego rodzaju nagrody mogą przynieść niewielki, tymczasowy efekt lub, co gorsza, mogą również zdemotywowwać inne osoby w konkretnym środowisku, jeżeli okaże się, że faktycz-

nie dana nagroda była wręczona z „interesowną” myślą.

Dlatego też Marshall Rosenberg podkreśla, że wyrazy uznania, które również mogą stanowić pewnego rodzaju pochwałę, powinny zawierać trzy niezbędne elementy, zastosowane w odpowiednim, najlepiej ustnym komunikacie:

1. Określenie konkretnego działania danej osoby, za które jesteśmy wdzięczni i które nas wsparło na przykład w poszerzeniu naszego punktu widzenia lub po prostu w czymś pomogło.
2. Wyrażenie osobistych potrzeb, które dzięki niemu zostały zaspokojone.
3. Zaprezentowanie dobrych, pozytywnych uczuć, wywołanych przez zaspokojenie tym działaniem naszych potrzeb.

Przykładowo możemy podziękować od wielu lat działającemu i doświadczonemu instruktorowi za to, że pomagał swoimi radami w naszym środowisku, zawsze kiedy tego potrzebowaliśmy:

„Dziękuję Ci za...”, czyli podziękowanie za udzielone wsparcie, za opowiedziane historie (*działanie*), które zaspokoili naszą ciekawość,

jednocześnie dostarczyły odpowiedzi w kwestiach, które nas nurtowały (*zaspokojone potrzeby*), wywołując przy tym w nas radość i zdumienie (*uczucia*).

Ten przykład pokazuje zarazem, jak trudne jest dokładne nazwanie naszych potrzeb czy uczuć. Świetnym pierwszym krokiem, by tego się nauczyć, może być właśnie lektura książki Rosenberga.

Dzięki przyjęciu takiego sposobu wyrażania wdzięczności **łatwiej pokazać osobie, której dziękujemy, nasze czytelnym intencje**. Może się też wtedy okazać, że odznaczanie jakimś zewnętrznym medalem lub krzyżem albo wręczanie nagrody rzeczowej wcale nie jest konieczne.

Jeżeli już się na taką formę zdecydujemy, to warto, by moment wręczania był odpowiednio dobrany do czasu, miejsca i zgromadzonych osób. W takim przypadku może dobrym sposobem na przekazanie odznaczenia może być spotkanie w kameralnym gronie osób, które chciałyby ze sobą spędzić czas, niż na przykład wręczanie wyróżnień na oficjalnych zjazdach organizacji lub dużych zgromadzeniach. Bo bardzo

ważne jest, by stworzyć odpowiednią przestrzeń do podziękowania, dopasowaną też do potrzeb odbiorcy.

Analogicznie można to przełożyć na podziękowania dla kadry, z którą pracujemy. Wystarczy, że zamiast ogólnego „dziękuję”, różnych pochwał czy wręczania prezentów, **będziemy tworzyć więcej okazji do rozmów w przyjaznym gronie**, np. na atrakcyjnym spotkaniu harcerskich przyjaciół czy fundowanym przez organizację wyjeździe. Tam oprócz planowania kolejnych wspólnych działań można również skorzystać z okolicznych atrakcji, a przy wieczornym ognisku podziękować każdemu osobiście.

Podziękowania skonstruowane według propozycji Rosenberga powinny być pozbawione

osądów, które mogą być różnie odebrane i za którymi, podobnie jak za odznaczeniami, może się ukrywać manipulacja (zamierzona lub nie). Dlatego też **warto nie zwlekać i okazywać sobie wdzięczność na co dzień, ale też tworzyć jak najwięcej okazji do wspólnej radości i świętowania**. Często da się słyszeć, że krytykujemy się nawzajem, a dodatkowo najsilniej krytykujemy samych siebie i nie umiemy przyjąć, gdy ktoś chce nas docenić. To niczemu dobremu nie służy. Kiedy więc już usłyszymy podziękowanie, nie powinniśmy oczywiście popadać w nadmierną dumę, ale też niepotrzebna jest fałszywa skromność, wyrażana popularną odpowiedzią „nie ma za co”. Zamiast tego możemy się razem cieszyć i wyrażać wobec siebie wdzięczność za wspólne udane działania. I niech to będzie dla

nas największą nagrodą, która najlepiej wyrazi wdzięczność za zrealizowane przez nas zadania.

Przemyślenia te spisałem przy okazji minionego zjazdu ZHP, by zaznaczyć, że zjazdy może nie są najlepszym miejscem, czasem i formą na wręczanie nagród czy podziękowań (zajmuje to bardzo dużo czasu). **W dziękowaniu przecież nie forma jest najważniejsza, ale refleksja, dlatego i po co dane wyróżnienie jest wręczane**. Jeżeli przed wyrażaniem wdzięczności odpowiemy sobie szczerze na trzy podstawowe pytania: „po co?”, „jak?” i „co?”, to w mojej opinii przygotowane na tej podstawie podziękowania będą bardzo skuteczne.

HM. JAKUB LASEK

Pod udanym zimowisku wybraliśmy się kadrą szczepu i jej dziećmi do parku trampolin. W ten sposób chcieliśmy podziękować za służbę instruktorską w czasie tego wyjazdu. Pod koniec zabawy była okazja, by spokojnie podsumować zimowisko i każdemu z osobna podziękować. Dziękowaliśmy sobie za dobrze przeprowadzoną akcję zimową i opiekowanie się naszymi harcerkami i harcerzami. Różnego rodzaju trudne sytuacje wychowawcze, o których mogliśmy rozmawiać, były też dla nas cennymi lekcjami na przyszłość.

W naszej chorągwi, podsumowując pracę referatów metodycznych przed ich przekształceniem w jeden zespół, zorganizowaliśmy spotkanie w formie kolacji. Była to świetna możliwość do podsumowania prac i składania podziękowań. Część instruktorów niestety nie mogła dotrzeć osobiście, więc zdecydowaliśmy się zamówić im „kolację” do ich mieszkań za pomocą portalu do zamawiania jedzenia online. Tym osobom podziękowania trzeba było złożyć zdalnie na Teamsach, ale wszyscy byli bardzo zadowoleni z tak niecodziennej formy. Była to idealna przestrzeń do spokojnej rozmowy, sformułowania zaleceń na przyszłość i podziękowania za dotychczasową służbę.

Komendą kursu drużynowych wędrowniczych mamy w zwyczaju spotykać się na podsumowaniu w różnych atrakcyjnych formach. Mieliśmy już wyjazd w Gorce, a także odwiedziny na obozie szczepu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. W otoczeniu przyrody mamy okazję, by nawzajem udzielić sobie informacji zwrotnych o naszej pracy i przeprowadzonym kursie. Mówimy sobie, za co jesteśmy wzajemnie wdzięczni, a co moglibyśmy jeszcze trochę poprawić. Jest to zwykle „weekend mocy”, z którego każdy wyjeżdża z myślami o kolejnych wspólnych przedsięwzięciach.

NAJWAŻNIEJSZE DYLEMATY

Odbywający się w drugiej połowie maja 42 Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego podjął kilka istotnych decyzji, które będą miały wpływ na pracę organizacji przez długie następne lata. Jedną z nich, pewnie najważniejszą, dotyczy sprawy fundamentalnej, czyli Przrzeczenia Harcerskiego (a także 1 pkt. Prawa Zucha).

Zjazd dopuścił używanie drugiej, alternatywnej rotacji przrzeczenia, gdzie zamiast określenia „...służba Bogu...” jest sformułowanie „stać na straży harcerskich zasad”. Ponieważ znaczną część obrad zjazdu mogłem obserwować nie tylko z kanapy, ale także na sali obrad, postanowiłem podzielić się tu krótką refleksją. Bezpośrednim powodem czy pretekstem stała się zasłyszana opinia, że ZHP, powracając kiedyś do Przrzeczenia w jego najbardziej tradycyjnej wersji, okazał się cyniczny, bo chodziło jedynie o to, aby znaleźć się w skautingu. No nie! W ciągu minionych 30 lat było wiele możliwości, aby poznać historię własnej organizacji. Z tym jednak jest kiepsko. A w ostatnim okresie kiedy „ważniejszy” jest „ruch”, świadomość własnej tożsamości staje się w ZHP coraz bardziej mizerna a czasami wprost wstydliva. Dotyczy to między innymi okoliczności powrotu ZHP jako jedynej organizacji polskiego harcerstwa do WOSM i WAGGGS.

Zatem uznaję za potrzebne przypomnieć, że **tradycyjne Przrzeczenie Harcerskie zawierające „służbę Bogu, Polsce i bliźnim” zostało przywrócone przez Zjazd ZHP w Bydgoszczy w 1990 r.** Był to wyraz zgodnej woli delegatów, w tym szaroszeregowych bohaterów, przedstawicieli środowisk społecznych i był po prostu oczekiwanym znakiem powrotu do korzeni wychowawczych harcerstwa. Przyjęta została też druga, alternatywna rota Przrzeczenia („dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości”). Zjazd odbywał się w czasie pokojowej rewolucji w Polsce, w okresie ogólnego entuzjastycznego przekonania, że w wielu wypadkach drogą do naprawy Rzeczypospolitej może być powrót do korzeni.

Trzeba zauważyć, jaką rolę wówczas pełniła religia, wiara i kościół katolicki, który w latach PRL niemal powszechnie uznawany był za tę instytucję, która była ostoją wolności. Warto też pamiętać o bardzo dużym zaangażowaniu przedstawicieli Kościoła w procesy zmian w harcerstwie. Z jednej strony, jeszcze w 1989 r., sekretarz generalny Episkopatu Polski apelował do władz państwowych o rozwiązanie ZHP, z drugiej strony ZHP miał olbrzymią życzliwość i zrozumienie dla przemian w organizacji ze strony ówczesnego Prymasa Polski. Podkreślam to, bowiem po trzydziestu latach Kościół przeżywa głęboki kryzys, choćby w zakresie religijności młodzieży, gdzie na przykład odsetek regularnie uczestniczących w praktykach religijnych w ostatnich 30 latach zmniejszył się z 69 do 23 procent (wg CBOS). Nie mniej oceniam przyczyny tego stanu.

Od czasu przełomu, kiedy tylko pojawiły się możliwości, rozpoczęliśmy proces, który miał doprowadzić do formalnego powrotu ZHP do organizacji skautowych. Co rozumiałe – wiązało się to z koniecznością poddania się ocenie a także dokonania najważniejszych zmian dostosowujących nasz Statut do wymogów WOSM i WAGGGS. Zmiany dotyczyły demokratycznego charakteru Związku, jego apolityczności, kadencyjności władz oraz stosowania fundamentalnych zasad ruchu skautowego w pracy wychowawczej. Ponieważ o przyjęcie do skautingu wystąpiły też inne polskie organizacje harcerskie, bardzo istotny okazał się wymóg praktycznego braterstwa skautowego, w czym miała pomóc federacja polskiego harcerstwa.

Lata 1990–1995 były czasem intensywnych emocjonalnych zmian, których często nie rozumiała część kadry instruktorskiej, opinia publiczna, kolejne rządy. W wielu sytuacjach byliśmy sami. Co prawda uzyskaliśmy protektorat prezydenta Lecha Wałęsy (był wówczas protektorem

tylko jednej organizacji – ZHP), ale do możliwości prowadzenia w państwie normalnej pracy harcerskiej było bardzo daleko.

W przypadku ZHP problem Przyrzeczenia dotyczył nie tyle istnienia drugiej alternatywnej roty, co jej treści, która według Komisji Konstytucyjnej WOSM nie spełniała skautowych zasad.

Kiedy „wynegocjowaliśmy”, że w ZHP, w drodze wyjątku, dopuszczalna będzie druga rota, zaczęły się długie negocjacje, w których ważną rolę spełniała będąca wybitną instruktorką harcerską ale też anglistką, hm. Hanka Zawadzka. **Poszukiwane było takie sformułowanie, które z jednej strony będzie według nas zrozumiałe dla harcerzek i harcerzy, a z drugiej uzyska akceptację władz światowego skautingu.**

Ostatecznie okazało się to wtedy niemożliwe. Wiele z kolejnych wersji zostało odrzuconych i wówczas ZHP podjął decyzję, że... zrezygnuje z obowiązującego alternatywnego Przyrzeczenia. **Zjazd Nadzwyczajny w Poznaniu, w czerwcu 1995 r., wśród kilku istotnych decyzji prawie jednomyślnie postanowił zaakceptować, że w ZHP obowiązywać będzie tylko jedna Rota Przyrzeczenia ze „służbą Bogu, Polsce i bliźnim”.**

Tym samym zakończył się okres zmian statutowych i ZHP, ostatecznie jako jedyna organizacja polskiego harcerstwa, został przyjęty do WOSM i WAGGGS. Kiedyś warto napisać kilka słów o tym, dlaczego tylko ZHP ponownie znalazł się w skautingu (formalnie 17 stycznia 1996 r.). Tutaj wyjaśnię tylko w największym skrócie, że ZHR nie zaakceptował żadnej oczekiwanej przez WOSM i WAGGGS formy federacji, porozumienia lub tp. W tamtym okresie była bowiem możliwość utworzenia reprezentacji kilku organizacji, która mogła jednak skupiać związki, między którymi istniałyby istotne różnice wychowawcze. Takich, wystarczających, fundamentalnych różnic między ZHP i ZHR władze skautowe, pomimo starań, nie dostrzegły.

Rezygnacja z alternatywnego Przyrzeczenia (i zmiany 1 punktu Prawa Zucha), była olbrzymim wyzwaniem dla Związku Harcerstwa Polskiego. Przede wszystkim uznano za konieczne opracowanie komentarza do Prawa i Przyrzeczenia, a także opisanie harcerskich ideałów wychowawczych.

ZHP uznawał bowiem, że jest możliwe, aby do organizacji wstępowali także ci młodzi ludzie, którzy nie utożsamiają się z konkretną religią. Praca ta miała być prowadzona przez powołane komisje: katolicką i prawosławną wraz z kapelanami tych wyznań. Powstać miał również podobny zespół dla reprezentacji ewangelików. Naczelnik ZHP powołał także pełnomocnika do spraw drużyn żydowskich. Najważniejszą jednak rolę miał odgrywać zespół wychowania duchowego i religijnego.

Wypada mi napisać, że część zamiarów i oczekiwania ówczesnych władz ZHP i całego Związku okazała się niemożliwa do spełnienia.

Kiedy 42 Zjazd ZHP zdecydował o ponownym wprowadzeniu drugiej roty Przyrzeczenia Harcerskiego, miało to miejsce prawie 30 lat po tamtych historycznych decyzjach. Jakże wiele się zmieniło. **W skautingu, w wielu organizacjach, nawet w tradycyjnej organizacji brytyjskiej, wprowadzono drugą rotę Przyrzeczenia.** Wiele się zmieniło w ZHP a przede wszystkim w otaczającym nas społeczeństwie, bo nie żyjemy przecież na bezludnej wyspie.

Wprowadzone aktualnie zmiany są bardzo ważne dla całej organizacji i jej sojuszników. Otwierają nowe drogi do harcerstwa i stanowią olbrzymią szansę na rozwój Związku.

STARY WILK

czerwiec 2022

PS Upatruję pewną symbolikę w tym, że 30 lat to więcej, niż ma wybrana na zjeździe nowa naczelniczka hm. ZHP Martyna Kowacka. A nowy przewodniczący hm. Krzysztof Pater wówczas przewodniczył nadzwyczajnemu zjazdowi w Poznaniu. Życzę im, aby wraz ze współpracownikami umieli budować Związek na miarę dzisiejszych oczekiwań młodych ludzi, rodziców, społeczeństwa. Niektóre z doświadczeń ostatnich dziesięcioleci zapewne będą chcieli i potrafili wykorzystać.



A JEDNAK SIĘ ZDZIWIŁEM...

Niewiele w naszej organizacji, a może w naszym ruchu, mnie dziwi. Tyle już widziałem, w tylu sytuacjach uczestniczyłem, sam tyle doświadczyłem. Przez 60 lat (tak, tak...) codziennej instruktorskiej służby na różnych szczeblach, na różnych funkcjach tyle podejmowałem decyzji, że dziś, mając to wszystko w pamięci, bardzo się staram, by jak najdelikatniej, nie urażając nikogo, komentować codzienne wydarzenia, jakie mają w ZHP miejsce. Ja, niegdyś ostry jak brzytwa, stałem się niesłychanie delikatny i subtelny... Mnie, chodzącą dziś dobroć, naprawdę trudno cokolwiek w harcerstwie zaskoczyć. A jednak w trakcie majowego zjazdu naszej organizacji w pewnym momencie szczęka mi opadła ze zdziwienia.

O ZHR piszę rzadko, organizacja ta tkwi w swojej bańce, my w swojej, czasem gdzieś nasze drogi się łączą (jak w trakcie udzielania pomocy Ukraińcom). Ostatnio, jak pamiętam, polemizowałem z przewodniczącym ZHR, który w trakcie konferencji w czasie zlotu na Wyspie Sobieszewskiej mówił o przeszłości i teraźniejszości naszych organizacji. Hm. Grzegorz Nowik, mój kolega z Hufca Praga-Południe (on – szczepowy „22”, ja – „3”) opowiadał duby smalone o tkwiących w ZHP miazmatach komunizmu. Czy były to osobiste poglądy druha Przewodniczącego, czy też większego grona instruktorów ZHR? Do dziś nie wiem. Ale Grzegorz, poważny historyk ruchu harcerskiego i wojskowości, jednoznacznie i bezpodstawnie stwierdził, iż w ZHP ten komunizm (niezależnie, co by się kryło pod tym pojęciem) nadal tkwi.

Od tamtego spotkania nie dotarły do mnie informacje, by instruktorzy ZHR odcięli się od poglądów swego przewodniczącego. By ktoś nas po prostu ze spokojem przeprosił. I cóż się dzieje? W trakcie swojego wystąpienia na naszym zjeździe nowy przewodniczący hm. Karol Siergiej, zwracający uwagę sali na wyjątkowo ważny fakt, iż spieszy się na pociąg, zaproponował, abyśmy my, ZHP, dokonali rzeczy niemożliwej. Wszak harcerze rzeczy niemożliwe przekuwają w rzeczywistość. Ni z tego, ni z owego

zaproponował, byśmy postarali się, aby kilka organizacji harcerskich (w tym ZHR) zostało członkami WOSM. Bo, jak zrozumiałem, będziemy wtedy mogli między innymi razem organizować jamboree w 2027 r. A propozycja ta pada, gdy zdaniem ZHR (chyba tak mogę uogólnić) jesteśmy organizacją, która dźwiga na sobie mało harcerskie tradycje.

Czy przewodniczący ZHR pamięta, jak przed laty obie nasze organizacje starały się o wejście do ruchu skautowego? W naszym przypadku był to powrót, w przypadku ZHR – chęć wstąpienia. Czy druha przewodniczący przypomina sobie, iż jego organizacja odmówiła powołania federacji, której celem miało być między innymi doprowadzenie do połączenia ZHR i ZHP. Wszak cele i podstawy ideowe mieliśmy (i mamy) takie same. Ta federacja mogła być do WOSM przyjęta. Ale wówczas instruktorzy ZHR twardo powiedzieli – nie. I poszliśmy różnymi drogami, odnosząc na nich w obu organizacjach sporo sukcesów. Tyle że my staliśmy się formalnie częścią światowego ruchu skautowego.

Dziś pada oryginalna myśl – niech ZHP pracuje, aby inne organizacje harcerskie weszły do WOSM. Czy jest to możliwe? Oczywiście, że tak. Mam dla druha Przewodniczącego ZHR następującą propozycję. Prawdopodobnie druha się teraz zdziwi. Zorganizujcie zjazd swej organizacji i podejmijcie uchwałę kierunkową o chęci wstąpienia ZHR do ZHP. To na pewno będzie wymagało wielu ustaleń, ale, jak twierdzi druha Przewodniczący, w harcerstwie wszystko jest możliwe, bylebyśmy tylko bardzo tego chcieli. Sądzę, że w ZHP dogłębnie prześlśmy tę propozycję i po długich naradach (u nas to tak zawsze) powitamy was w naszych szeregach.

Druhny i Druhowie z ZHR. Jeżeli się pospieszycie, to będziecie mogli w pełni uczestniczyć w organizacji wielkiego skautowego święta – Jamboree 2027. Tylko bardzo proszę, pospieszcie się.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

BEZ PUCZÓW I PRZEWROTÓW – RÓBMY HARCERSTWO!

Powrót z frontu bywa ciężki. Mnóstwo żołnierzy nie potrafi odnaleźć się w normalnej rzeczywistości, gdy nie ma jasno zdefiniowanego wroga, z którym trzeba walczyć. Dlatego często kończy się to różnymi problemami, ciągłym szukaniem przeciwników albo powrotem na front innego konfliktu. Życie tam bywa w pewnym sensie prostsze od normalnego, niespolaryzowanego, gdzie trzeba po prostu skupić się na konstruktywnej pracy i codzienności.

Mam wrażenie, że niektórzy członkowie naszej organizacji od ponad trzech dekad żyją w rzeczywistości wojennej. Od czasu Wojny O Lepsze Harcerstwo lat 80. i 90. Tymczasem minęło mnóstwo czasu, rzeczywistość wokół nas zupełnie się zmieniła – zarówno ta harcerska, jak i nieharcerska, ale dla wielu poczucie bycia wojownikami w szczytnym celu jest podstawą bytu, jest paliwem, czymś, z czego po prostu nie można zrezygnować. Choć robi się to groteskowe.

Bo sytuacja dziś jest diametralnie inna niż te dwadzie... przepraszam, trzydzieści–czterdzieści lat temu. Inna nawet niż piętnaście lat temu. Wśród większości komendantów chorągwi dokonała się zmiana pokoleniowa, kadencyjność wymusiła też zmiany w wielu hufcach, ale co najważniejsze – nie można już powtarzać jak mantry tego, że „harcerscy urzędnicy na samej górze nie wiedzą, co się dzieje w drużynach, a my tu na dole robimy prawdziwe harcerstwo”. Nie można, bo to po prostu nieprawda. Od lat wśród instruktorów Głównej Kwatery, działających w różnego rodzaju zespołach czy wydziałach, pełno jest dwudziestoparolatków, osób, które albo dopiero co oddały granatowe sznury albo nadal pełnią funkcję w drużynach czy szczepach. Zmiany są konsultowane, mamy przecież internet, oprócz tego przecież ileś zmian omawianych jest także „offlajnowo”.

Z drugiej strony często ci krzyczący wojownicy tak chętnie przywdziewają maski „prawdziwego harcerstwa na dole” dawno już wyrosli z krótkich spodenek, a i ze swoimi środowiskami niekoniecznie na co dzień współpracują. Przypomina to teorie spiskowe o Rządzie Światowym. Wiadomo, że przecież to ONI za tym wszystkim stoją. Trzeba wyrwać harcerstwo ze złych szponów GÓRY nieznającej na pewno realiów PRAWDZIWEGO HARCERSTWA.

Pamiętacie historię Shoichi Yokoi – japońskiego żołnierza odnalezonego 28 lat po II wojnie światowej na wyspie Guam. Żołnierza, któremu do połowy lat 70. wydawało się, że wojna nadal trwa...

Czas skończyć już ten spektakl. Wyjść z kanałów. Wiem, że to nie będzie łatwe, wiem, że niektórym trudno żyje się bez poczucia spełniania wielkiej misji zwalczania ZŁA. Ale chyba już pora. Róbmy harcerstwo! Bez puczów, przewrotów, przeintelektualizowanej dydaktyki i poczucia nieomyślności!

I na koniec – pewnie będę musiał za to zostać wezwany do centrum galaktyki, ale zdradzę, że większość uczestników zjazdu to Reptilianie. Komunikujący się za pomocą fali 5G. Od centrum po krańce płaskiej ziemi. Osiowo, krawędziowo, obrotnie i opacznie. ;)

HM. MICHAŁ GÓRECKI



www.czasnaharcerstwo.pl



Czas na harcerstwo, to fabryka gier, upominków i produkcja gadżetów reklamowych. Chcesz oryginalny prezent dla swojej drużyny, szczepu, czy hufca? - Zapraszamy do kontaktu, a nasz zespół przygotuje ofertę szytą na miarę pod Twoje oczekiwania. Realizujemy zamówienia dla drużyn, szczepów, hufców, chorągwi, firm prywatnych, instytucji, fundacji, stowarzyszeń oraz klientów indywidualnych.



Czas na harcerstwo, to również tworzenie kreatywnych gier edukacyjnych, zręcznościowych i logicznych. Chcesz grę dla hufca, czy drużyny związaną z Waszym bohaterem? A może dla szkoły lub miasta opartą o tradycję i historię?



POLUB NAS



sklep@czasnaharcerstwo.pl



608-618-651



TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.